

GAZETA

Nr 12/581 | GRUDZIEŃ 2019

Rybnicka

ISSN 1232-437X

SAMORZĄDOWY MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

**Radosnych świąt
Bożego Narodzenia
i szczęśliwego
roku 2020!**



Pogodnych i spokojnych świąt Bożego Narodzenia,
rodzinnej atmosfery przy wigilijnym stole,
spokoju i wyciszenia w te wyjątkowe dni.

Niech Nowy Rok 2020 przyniesie oczekiwane sukcesy,
spełnienie i satysfakcję w życiu osobistym, jak i zawodowym.

Święta i schyłek roku to czas, w którym zaczynamy
inaczej patrzeć na świat i na samych siebie.
Oby to nasze spojrzenie pełne było optymizmu,
dobrych myśli i wiary w lepsze jutro.

Z najlepszymi życzeniami

Prezydent Rybnika
Piotr Kuczera
wraz z pracownikami urzędu
i jednostek miejskich

Przewodniczący
Rady Miasta Rybnika
Wojciech Kiljańczyk
i radni Miasta Rybnika

Zapraszam na ŚWIĄTECZNY SPACER

Rozmowa z prezydentem Rybnika Piotrem Kuczerą

W czasie grudniowej sesji rada miasta uchwaliła zaproponowany przez Pana już po raz piąty budżet miasta.

Jeśli chodzi o przyszłoroczne wpływy do budżetu miasta, można powiedzieć, że brakuje nam 110 mln zł. To w dużej mierze efekt polityki rządu, który podniósł płacę minimalną (5,5 mln), obniżył podatek PIT i zwolnił z niego osoby do 26. roku życia (27,9 mln). Mimo to rząd nie chce zrekompenzować gminom utraconych z tego powodu wpływów, które przecież zakładaliśmy konstruując budżety na 2019 rok. Władze centralne obarczyły też samorządy lokalne sporymi kosztami reformy oświaty, do funkcjonowania której dopłacimy w Rybniku w 2020 roku ponad 61 mln zł, a także nie pokrywają kosztów realizacji przez miasto zadań zleconych z zakresu administracji państwowej (5,6 mln). Niestety, na razie rząd traktuje samorządy lokalne nieuczciwie, czym w moim przekonaniu narusza Konstytucję, której artykuł 167 mówi, że „jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań”.

Na to wszystko nakłada się jeszcze kolejne obciążenie naszego budżetu, czyli konieczność zwrotu pobranego w latach 2003-2011 podatku od wyrobisk górniczych (10,1 mln zł w roku 2020, a łącznie ponad 60 mln zł).

Na inwestycje przeznaczono w nim 21 proc., więc coś tam jednak będziemy w mieście budować.

Budżet koncentruje się na priorytetowych dla miasta inwestycjach. Na zbyt wiele w obecnej sytuacji finansowej pozwolić sobie niestety nie możemy, choć na tle innych samorządów nasz przyszłoroczny budżet wygląda jeszcze całkiem nieźle.

Zdaję sobie sprawę, że wiele emocji budzi polityka śmieciowa miasta, a zwłaszcza podwyżka powszechnej opłaty śmieciowej. Chciałem jeszcze raz podkreślić, że miasto nie może na śmieciach zarabiać ani też nie może do nich dokładać. Podwyżka to nie jest efekt trudnej sytuacji finansowej miasta, ale kwestia wartości ofert złożonych w dwóch przetargach na wywóz i na zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu naszego miasta. Niestety, w obu przypadkach ofertę złożyła praktycznie tylko jedna firma, więc nie było nawet w czym wybierać. Wysokość opłaty śmieciowej



WACŁAW TROSKA

zależy w prostej linii od wartości umów, jakie podpisaliśmy w wyniku przetargu. To prosta matematyka – koszty, jakie miasto będzie ponosić w 2020 roku gospodarując odpadami, trzeba było podzielić na wszystkich mieszkańców. Cena jest stosunkowo wysoka, ale w stosunku do innych miast i gmin wypadamy jeszcze całkiem nieźle.

W okresie świąt do miasta zjeżdżają nie tylko goście, ale i rybniczanie, którzy obecnie mieszkają poza granicami kraju. Zechcą pewnie zobaczyć, co się w Rybniku zmieniło...

Wszystkich bez wyjątku zapraszam więc na świąteczny spacer. Warto zobaczyć nowości, które pojawiły się całkiem niedawno. Między urzędem miasta a budynkiem poczty urządziliśmy na nowo mały skwer, zastępując przerośnięte już krzewy i duże donice drzewami i ławkami, dzięki czemu jest tam teraz bardzo przestronnie. Kawałek dalej na ul. Zamkowej możemy zobaczyć zmierzającego na rynek burmistrza Władysława Webera. Rynek jak zawsze jest pięknie przystrojony, podobnie jak prowadzący do bazyliki św. Antoniego deptak, który w tym roku zyskał nowy wystrój. A tym, którzy przyjadą do śródmieścia samochodem, polecam oczywiście nasz nowy piętrowy parking przy ul. Hallera. Cieszymy się i chwalmy się naszym miastem w tej pięknej atmosferze świąt Bożego Narodzenia.

Rozmawiał Wacław Troszka

Kolejne, wydanie „GR”
ukaze się w niedzielę
26 stycznia

Okładka: Najnowsza i zdecydowanie najpopularniejsza, przynajmniej jeśli chodzi o zdjęcia, świąteczna instalacja świetlna, czyli choinka kulkowa z baldachimem, zdobiąca plac przed popularnym Świerklańcem.

Zdj. Klaudia Kesten (Wydział Promocji Urzędu Miasta Rybnika)

Budżet oszczędności

12 grudnia rada miasta uchwaliła budżet miasta na 2020 rok. To piąty autorski budżet prezydenta Piotra Kuczery i szósty, który będzie realizował, ale pierwszy mierzący się z poważną sytuacją finansową miasta, którego przychody, jak mówią samorządowcy, drenuje rząd.

Prezydent Piotr Kuczera już wcześniej informował o trudnej sytuacji finansów miasta. Jak wyliczył, z powodu poczynań rządu i konieczności zwrotu podatku od wyrobisk górniczych za lata 2003-2011 przyszłoroczne wpływy do budżetu miasta będą mniejsze o 110 mln zł.

Znając układ sił w radzie, można było przewidzieć wynik głosowania nad projektem uchwały budżetowej – za jej przyjęciem głosowało 13 radnych PO i Wspólnie dla Rybnika, a przeciw 10 radnych PiS-u i Bloku Samorządowego Rybnik. W części przewidzianej na prezentację opinii poszczególnych klubów radnych o projekcie budżetu, opozycja

nie przebiegała w słowach. – To jest głosowanie nad podsumowaniem serii błędów popełnionych przez włodarza Rybnika w obszarze finansów, dlatego projektu budżetu poprzeć nie możemy – stwierdził Łukasz Dwornik (PiS), zarzucając prezydentowi Kuczrze zmarnowanie szans i zbagatelizowanie zagrożeń. – W 2020 roku nadal będziemy świadkami transformacji Rybnika, bo miasto kierowane przez Piotra Kuczere niezwykle skutecznie zabiega o unijne wsparcie. To budżet odważny, przygotowany przez odważnych i odpowiedzialnych za swoje miasto ludzi – mówił z kolei Mariusz Wiśniewski (WdR), uzasadniając, dlaczego jego

klub poprze ten „odważny i rozważny budżet”.

Przyszłoroczne dochody Rybnika mają wynieść ponad 955 mln zł, a wydatki 1 mld 87 mln zł. Planowany deficyt budżetowy ma zatem wynieść 131,5 mln zł. Na wydatki inwestycyjne przeznaczono 21 proc. wydatków ogółem, czyli ponad 224 mln zł. Zadania priorytetowe miasta w Nowym Roku i kolejnych latach to: walka ze smogiem i niską emisją; oddanie do użytku Drogi Regionalnej Racibórz – Pszczyna i aktywowanie terenów inwestycyjnych w jej sąsiedztwie; rewitalizacja strefy śródmiejskiej oraz Zabytkowej Kopalni „Ignacy”; budownictwo mieszkaniowe (socjalne i komunalne); kontynuacja budowy bulwarów wzdłuż Nacyny.

Szczegółową prezentację budżetu miasta na rok 2020 oraz opinie klubów radnych na jego temat zamieścimy w styczniowym wydaniu „GR”.

(WaT)

Rada Kobiet chce zakazu palenia węglem

16 grudnia w magistracie odbyło się wspólne posiedzenie dwóch branżowych komisji rady miasta – finansów i rozwoju oraz ochrony powietrza, ekologii i przemysłu. Zwołano je, by przedyskutować postulat Rybnickiej Rady Kobiet, która w piśmie skierowanym w październiku do przewodniczącego rady miasta Wojciecha Kiljańczyka domaga się „ustalenia przez radę miasta daty wprowadzenia na terenie Rybnika całkowitego zakazu spalania paliw stałych, czyli węgla i drewna”.

Mimo zaproszenia wystosowanego na wcześniejszej sesji przez przewodniczącą rady do radnych, niewielu ich zjawilo się na posiedzeniu zjednoczonych komisji. Dopisali za to goście, bo pojawił się nie tylko wiceprezydent Janusz Koper z urzędnikami z magistrackich wydziałów ekologii i inwestycji, ale również Andrzej Guła, przewodniczący Polskiego Alarmu Smogowego, lider Rybnickiego Alarmu Smogowego Zdzisław Kuczma oraz członkini Rybnickiej Rady Kobiet, a wśród nich Katarzyna Musioł, ordynator pediatrii w szpitalu wojewódzkim w Orzepowicach, mocno angażująca się w walkę o czyste powietrze.

Dyskusja była wielowątkowa. Jedną z najważniejszych poruszonych kwestii były skomplikowane uwarunkowania w skali województwa i samego miasta. Patrząc tylko na sytuację mieszkańców – to z jednej strony problem grupy osób ubogich o ograniczonych możliwościach finansowych, a z drugiej mieszkańców budynków, do których nigdy nie dotrze sieć gazowa czy ciepłociąg. Ale problemem podsta-

wowym jest brak precyzyjnej diagnozy dotyczącej rodzajów ogrzewania, z których korzystają mieszkańcy. Dlatego najważniejszym wnioskiem z dyskusji w magistracie jest konieczność zinventaryzowania przynajmniej jednej dzielnicy (wybór padł na Północ), i przeprowadzenie tzw. modelowania, które da przybliżony obraz całego miasta. – By rozwiązać problem kopcuchów, musimy najpierw wiedzieć, ile ich mamy – podkreślał **Zdzisław Kuczma**, dla którego dotowanie zakupu kotłów węglowych nawet 5. klasy ramach rządowego programu Czyste powietrze jest równie „czystym” absurdem.

Przewodniczący rady miasta Wojciech Kiljańczyk uspokaja, że ewentualne wprowadzenie w Rybniku zakazu spalania węgla i drewna nastąpi najwcześniej za kilka lat.

– Rozsądnym rozwiązaniem wydaje się ewentualne wprowadzenie takiego zakazu z początkiem 2028 roku, bo byłoby to względnie spójne z regulacjami wojewódzkiej uchwały antysmogowej, która dopuszcza używanie pieców wę-

glowych klas niższych niż 5. do końca 2027 roku. Jednak by podjąć tak ważną decyzję w sposób odpowiedzialny, musimy mieć przede wszystkim twarde dane obrazujące faktyczną sytuację w naszym mieście. Musimy przecież brać pod uwagę sytuację ekonomiczną naszych mieszkańców i inne ważne w tej kwestii uwarunkowania, jak przebieg i planowany rozwój sieci gazowych i ciepłowniczych – powiedział nam **Wojciech Kiljańczyk**, przewodniczący rady miasta.

Ogrzewanie węglowe systematycznie ruguje ze swoich zasobów miasto i dotyczy to zarówno obiektów użyteczności publicznej, jak i zasobów mieszkaniowych, którymi zarządza Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. W tym roku w 13 wielorodzinnych budynkach mieszkalnych usytuowanych głównie w dzielnicy Boguszowice Osiedle, które poddano termomodernizacji, ZGM zlikwidował ponad 200 kopcuchów. Od niedawna kocioł gazowy ogrzewa też osiem mieszkań w zmodernizowanym już wcześniej starym familoku przy ul. gen. Andersa w Niedobczycach, a w niedalekiej przyszłości ogrzewanie gazowe ma też zastąpić piece węglowe w kolejnych familokach nr 13 i 17. Prezydent Piotr Kuczera zadeklarował, że do 2025 roku nie będzie w miejskich budynkach kotłów opalanych węglem.

Wacław Troszka

Burmistrz Weber wrócił do Rybnika

Na ul. Zamkowej, tuż za przejściem dla pieszych przed urzędem miasta pojawił się naturalnej wielkości pomnik przedstawiający postać burmistrza Władysława Webera, któremu zawdzięczamy rozwój naszego miasta w latach przedwojennych.

Po braciach Szafrankach koncertujących na skwerze przed dworcem kolejowym to drugi taki pomnik poświęcony osobie dla Rybnika szczególnie zasłużonej. – Burmistrz Weber zapisał się w historii Rybnika jako wyjątkowo dobry gospodarz. Był wizjonerem, którego zaangażowanie dla miasta stawiane jest za wzór dzisiejszym samorządowcom. Taka symboliczna obecność w przestrzeni miasta ludzi, którzy tworzyli jego przeszłość, jest niezwykle ważna dla nas, tworzących jego teraźniejszość – mówi prezydent Rybnika Piotr Kuczera.

Władysław Weber nie był rybniczaniec, nie był nawet Ślązakiem; urodził się w 1882 roku w Opalenicy w Wielkopolsce. W Rybniku zamieszkał wraz z żoną Eufrozyną w 1907 roku. Tutaj przyszły na świat ich cztery córki: Wanda, Magdalena, Felicja i Maria. Burmistrzem Rybnika Weber został w 1922 roku, kiedy to ówczesna rada miejska powołała go na to stanowisko na 12-letnią kadencję. W 1934 roku ponownie wybrano go na kolejnych 12 lat, ale jego pracę w mieście przerwał

wybuch II wojny światowej, w trakcie której musiał opuścić miasto. Ponownie stanowisko burmistrza powierzono mu tuż po wojnie, w 1945 roku. Pełnił je do czasu przejścia w stan spoczynku w 1950 roku. Zmarł 26 grudnia 1961 roku. Spoczywa w rodzinnym grobowcu w parafialnej części rybnickiego cmentarza.

Za rządów burmistrza Webera wybudowano w Rybniku funkcjonujący do dziś gmach urzędu miasta, budynek Komunalnej Kasy Oszczędności (róg 3 Maja i Chrobrego, dzisiaj siedziba banku Pekao), siedzibę PCK (ul. Chrobrego), straż pożarną i kilka szkół (m.in. dzisiejsze II LO przy ul. Mikołowskiej i Mechanik przy ul. Kościuszki). Za jego przedwojennych rządów wybudowano też wiele dróg, odnowiono płytę rynku i zmieniono oświetlenie uliczne z gazowego na elektryczne. To wtedy do Rybnika sprowadziły się zakony werbiistów i urszulanek. Oczkiem w głowie burmistrza Webera był estetyczny wygląd miasta – zakładał liczne, istniejące do dziś skwery i zieleńce. Z ówczesnych przekazów wiemy też, że osobiście nadzorował prowadzone w mieście prace i inwestycje.

– Dzięki dużemu poparciu moralnemu tutejszego społeczeństwa zdołałem w ciągu 17 lat mojego urzędowania podnieść Rybnik z małego, zaniedbanego, 12-tysięcznego miasteczka do rangi znanego w kraju z czystości i pięknych zieleńców 25-tysięcznego miasta – pisał potem w swoim życiorysie Władysław Weber. Jego imię od 1996 roku nosi reprezentacyjna sala magistratu, w której odbywają się sesje rady miasta i najważniejsze miejskie uroczystości.

Autorem pomnika Władysława Webera, podobnie jak Braci Szafranków, jest Maciej Jagodziński z Torunia, który tworząc go oparł się na archiwalnych fotografiach będących w posiadaniu Muzeum w Rybniku. Uwieczniono na nich m.in. gospodarskie spacery burmistrza Webera po Rybniku.

(biuro prasowe UM, WaT)

Miasto w skrócie

TO NIE FILM

Kiedy jesienią w okolicach Zespołu Szkół Technicznych pojawiają się osoby w dziwnych strojach, nie trzeba się głowić, czy to Halloween, czy może plan zdjęciowy filmu fantasy. Wiadomo – to cosplayerzy, czyli miłośnicy przebierania się w postaci z mang, japońskich animacji, gier komputerowych i filmów. Sami wykonują stroje i rekwizyty oraz odgrywają scenki z udziałem swoich bohaterów, które prezentują podczas Japan Tsuru Festival, czyli dwudniowego konwentu dla osób zainteresowanych japońską popkulturą. Motywem przewodnim tegorocznej siódmej edycji tego największego na Śląsku konwentu (23 i 24 listopada w popularnym Tyglu) był Kodomo no Hi, czyli japoński Dzień Dziecka. Na ponad tysiąc uczestników czekało w Rybniku szereg atrakcji – od spotkań z mistrzami cosplaya przez koncert muzyki japońskiej na instrumencie z ponad 400-letnią tradycją, po planszówki i prezentacje z wykorzystaniem ekranu do wyświetlania hologramów.

PREZENTY DLA RYBNICKIEGO SZPITALA

„Dzieci dzieciom” – pod takim hasłem dzieci i rodzice z Przedszkola nr 10 z Dworka i z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Jejkowicach zorganizowali zbiórkę pluszaków dla najmłodszych pacjentów Gliwickiego Centrum Onkologii. Dodatkowo przygotowano też prezenty dla dzieci przebywających w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Orzepowicach. Zebrano w sumie 200 maskotek.

NAPEŁNIĆ CZAPKĘ

Na 21 grudnia (już po zamknięciu tego wydania „GR”) zaplanowano finał 18. edycji Czapki św. Mikołaja, charytatywnej akcji organizowanej przez Młodzieżową Radę Miasta Rybnika. Od 2 grudnia ponad setka młodych ludzi zbierała pieniądze i żywność dla osób potrzebujących wsparcia. Kwestowano w Focusie, hipermarkecie Auchan i w Teatrze Ziemi Rybnickiej. Mikołaje mieli dostarczyć paczki potrzebującym 21 grudnia. O wynikach 18. Czapki św. Mikołaja napiszemy w kolejnym wydaniu „GR”.

TRAGICZNY UPADEK

3 grudnia 63-letnia rybniczanka upadła i straciła przytomność na rynku. Świadkowie zdarzenia szybko wezwali pomoc, na miejscu pracowało pogotowie, policja i straż miejska. Niestety, pomimo 40-minutowej reanimacji kobieta zmarła.



Władysław Weber w drodze na rynek

Juliusz wraca do życia

Od kilku już lat trwa rewitalizacja Juliusza – dawnego szpitala. Modernizowany obecnie pawilon Rafał właśnie przykryto nowym dachem.

Rozbudowywany z biegiem lat szpitalny kompleks, którego najstarszą część otwarto oficjalnie w 1871 roku, przez długie lata służył mieszkańcom Rybnika. Ale w 2000 roku, po wyprawdzie szpitalnych oddziałów do nowego szpitala w Orzepowicach opustoszał i od tamtej pory nieogrzewane zimą zabytkowe budynki niszczały. Za sprawą prezydenta Piotra Kuczery miasto najpierw przejęło od powiatu rybnickiego cały kompleks, a potem przygotowało plan jego rewitalizacji. Rozpoczęto od przypomnienia mieszkańcom, że w samym środku miasta mamy zabytkowy, mający swój urok, poszpitalny kompleks, który warto przywrócić do życia. Rozpoczęto od likwidacji barier architektonicznych – wyburzając mur oraz starą kostnicę z prosektorium oddzielające Juliusza od parku Bukówka, otwarto poszpitalny kompleks na ścisłe centrum miasta. Potem, by oswoić mieszkańców z wiekowym kompleksem, na jego terenie społecznicy i animatorzy kultury zorganizowali z pomocą miasta kilka inte-



Odnowiono nie tylko mury dawnego szpitalnego budynku, ale i zdobiącą jego południową elewację płaskorzeźbę przedstawiającą patrona tego pawilonu archanioła Rafała. Jego imię oznacza „Bóg uzdrowia”

resujących imprez plenerowych.

Oczywiście leczyć nikogo już się tutaj nie będzie, ale będzie można zobaczyć, jak leczono kiedyś, bo w planach jest stworzenie w modernizowanym obecnie pawilonie Rafał nowoczesnego, atrakcyjnego dla zwiedzających muzeum medycyny i farmacji. Z kolei w sąsiednim pawilonie Juliusz ma powstać równie atrakcyjne edukatorium, które będzie nawiązywać do badawczo-naukowych zainteresowań niemieckiego lekarza Juliusza Rogera, który był inicjatorem budowy szpitala, ale jego powstania nie dożył.

Gruntowna modernizacja pawilonu Rafał trwa od lipca. Budowlancy odnowili już całą elewację i zbudowali więźbę nowego dachu, który dekarze powoli pokrywają dachówką. Intensywne prace trwają obecnie wewnątrz budynku. Ze starego Rafała pozostaną wyłącznie mury, wszystko pozostałe, więc wszelkie instalacje, okna, drzwi oraz układ pomieszczeń będą nowe. Inwestycja obejmuje również łącznik prowadzący z Rafała do kolejnego pawilonu nazwanego Juliuszem.

Wacław Troszka



Budowlancy rozpoczęli już krycie dachówką zupełnie nowego dachu modernizowanego pawilonu Rafał. Zgodnie z umową, prace budowlane miały się zakończyć 20 grudnia, ale potrwać dłużej. Po ich zakończeniu budynek przejmie wyłoniona w przetargu firma, która urządzi w nim nowoczesną przestrzeń wystawienniczą; w przyszłości wypełni ją ekspozycja ilustrująca historię medycyny i farmacji. Na zdjęciu widać fragment odnowionej już elewacji budynku

Mój „Juliusz”

Józef Meisel, lekarz internista, który w rybnickiej służbie zdrowia przepracował 66 lat (1952-2018), własnym sumptem w nakładzie 50 egzemplarzy wydał wspomnieniową książkę pt. „Mój Juliusz”.

„To historia pisana z pamięci. Wydarzenia odtworzone z pamięci są mocno zniekształcone przez upływ czasu, obarczone olbrzymią dawką subiektywizmu, sentymentalizmu i tendencją do wybielania siebie [...]. Nie mogę więc być w pełni wiarygodnym źródłem historycznej wiedzy” – pisze we wstępie autor, zapewniając, że nie popchnął celowych przeinaczeń.



WACŁAW TROSZKA

– Chciałem, by młodzi lekarze wiedzieli, jak kiedyś wyglądała medycyna – mówi autor i wydawca „Mojego Juliusza” Józef Meisel

W książce znajdziemy podstawowe informacje o historii szpitala miejskiego, który powstał z inicjatywy Juliusza Rogera (otwarty oficjalnie w roku 1871), ale też m.in. rozważania autora na temat powołania zawodowego i sposobu funkcjonowania lekarzy skazanych na wieloletowość. Główna opowieść dotyczy jednak kolejnych lat pracy w służbie zdrowia znanego rybnickiego lekarza. Pisze o panujących w szpitalu miejskim warunkach, dostępnych technologiach medycznych i wspomina osoby, z którymi przyszło mu współpracować, od dyrektorów i ordynatorów przez pracujące w latach powojennych w szpi-

talu siostry zakonne po personel nie-medyczny. Na kartach książki liczącej 183 strony znajdziemy m.in. opowieść o zorganizowanym przez pierwszego prezydenta Rybnika Józefa Makosza wyjeździe trójki lekarzy, członków komisji zdrowia rady miasta do partnerskiego francuskiego Mazamet we wrześniu 1990 roku. Pojechali tam, by przyjrzeć się, w jaki sposób tam funkcjonuje w mieście służba zdrowia.

Pracę w Juliuszu Józef Meisel rozpoczął w 1952 roku, jeszcze przed rozpoczęciem studiów. O medycynie nie miał jeszcze zielonego pojęcia, więc rozpoczął od posady salowego, by po jakimś czasie otrzymać angaż jako przyuczona pielęgniarka. Na studia lekarskie dostał się dopiero za drugim razem, bo przy pierwszym podejściu zabrakło mu ważnych w czasach PRL-u punktów za pochodzenie robotnicze. Był w końcu synem prywaciarzy, którzy przy ul. Sobieskiego 22 prowadzili sklep ze słodyczami. Zanim po raz drugi przystąpił do egzaminu wstępnego, rodzice zdążyli zamknąć przynoszący straty sklep, a ojciec podjąć pracę w fabryce cukierków w Raciborzu. W ten oto sposób jego pochodzenie zmieniło się na robotnicze, co zaowocowało przyjęciem na studia w Zabrzu-Rokitnicy.

Pierwsze wydanie „Mojego Juliusza” Józefa Meisla zostało już wyczerpane, ale jest szansa na kolejne, zwłaszcza że dodrukiem zainteresowała się Izba Lekarska w Katowicach.

(WaT)

Miasto w skrócie

PRZEDŚWIĄTECZNI SENIORZY

Prezydent Piotr Kuczera życzył seniorom zdrowia i dalszej aktywności, a proboszcz bazyliki ks. Marek Bernacki, by się nie zmieniali. – Jesteście strażnikami przeszłości oraz wartości, które ciągle próbujemy wprowadzać do swoich rodzin – mówił ks. Marek Bernacki podczas spotkania opłatkowego zorganizowanego przez Rybnicką Radę Seniorów. 16 grudnia w Teatrze Ziemi Rybnickiej wystąpiły m.in. zespoły Moderato i Remedium oraz pokazano zdjęcia Agnieszki Urbaś, których bohaterami jest 12 cenionych rybnickich seniorów, m.in. fotografik Zenon Keller, artysta Krzysztof Dublewski i prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku Maria Białek (więcej w następnym numerze). 11 grudnia podobne spotkanie opłatkowe dla ponad 100 członków i zaproszonych gości zorganizowało Rybnickie Koło Emerytów i Rencistów „Silesia”, a dzień później rada dzielnicy Paruszowiec-Piaski zaprosiła do hotelu Politański na wieczerzę wigilijną ponad stu mieszkańców, którzy skończyli 75 lat.

DLA SAMOTNYCH MAROZCZAN

Dwukrotnie – 17 grudnia w rybnickim Ekonomiku i dzień później w Zespole Szkół nr 3 na Nowinach – odbyły się spotkania wigilijne dla samotnych mieszkańców dzielnicy Maroko-Nowiny, zorganizowane przez tamtejszą radę dzielnicy. Jej przewodniczące: Jadwiga Lenort i Maria Polanecka-Nabagło zaprosiły na te spotkania 200 mieszkańców. Ta ostatnia współpracuje też z Młodzieżową Radą Miasta Rybnika przy okazji charytatywnej Czapki św. Mikołaja, wskazując osoby z dzielnicy, którym w ramach tej akcji warto wręczyć paczkę.

NIECHCIANE PIESKI

30 listopada strażnicy miejscy odebrali cztery szczeniaki od mieszkanki Popielowa i przekazali je do schroniska dla bezpańskich psów w Wielopolu. Zgłaszająca podała, że rano znalazła zwierzęta przed furtką swojej posesji. Jej zdaniem zostały tam podrzucone, lecz nie udało się ustalić, kto by miał to zrobić.

POMOGLI BEZDOMNEMU

30 listopada strażnicy miejscy zjawili się w poczekalni dworca autobusowego przy ul. Budowlanych, gdzie silnie krwawił bezdomny mężczyzna. Funkcjonariusze wezwali pogotowie ratunkowe i chory trafił do szpitala. Ponieważ okazało się, że mężczyzna był nosicielem wirusa HCV, poczekalnię zamknięto aż do usunięcia plamy krwi.

Piękni dwudziestoletni, czyli 12 portretów na 12 miesięcy

Łączy ich młodość, oryginalne pasje i... kalendarz miejski „Jestem z Rybnika”. Fotografie rybniczian urodzonych po 1999 roku znalazły się w kolejnym efektownym kalendarzu wydanym przez miasto.

Jego posiadacze spędzą styczeń z miłośniczką cosplaya Wandą Otlík, październik z ratownikiem medycznym Janem Moroniem, a grudzień ze szpadzistą Bartłomiejem Musiolikiem, czyli z osobami urodzonymi po 1999 roku, którzy osiągają sukcesy, realizując swoje nietypowe zainteresowania, a jednocześnie uczą się w szkołach średnich lub wyższych. – Jesteście jeszcze bardzo młodzi, ale świadomi swoich możliwości, a to ogromnie ważne, by móc się rozwijać. Jestem dumny, że jesteście stąd – mówi prezydent Piotr Kuczera o bohaterach kalendarza „Jestem z Rybnika”, który po raz pierwszy pokazano 16 grudnia w Powiatowej

i Miejskiej Bibliotece Publicznej. Inspiracją do jego powstania była powieść „Piękni dwudziestoletni” Marka Hłaski, autora słów „życie, które mi dano, jest tylko opowieścią; ale jak ja ją opowiem, to już moja sprawa”. – Poprosiliśmy więc naszych bohaterów, by opowiedzieli nam o początku swojej drogi. Ich wybory są niezwykle i często zaskakujące, ale dzięki temu Rybnik jest miastem ludzi nietuzinkowych – mówił naczelnik wydziału promocji Robert Cebula. Kalendarz „Jestem z Rybnika” można kupić w Halo! Rybnik, kosztuje 70 zł.

To czwarty kalendarz prezentujący rybniczian i ich pasje, tym razem jednak

z bardziej przyjaznym kalendarium i bez śląskich tekstów, za to tradycyjnie już z pomysłowymi zdjęciami ceniowego fotografa Marcina Giby, który w kończącym się roku zdobył kilka międzynarodowych nagród za swoje fotografie dronowe, m.in. na Urban Photo Awards we włoskim Trieście za zdjęcie ośrodka rekreacyjno-sportowego Ruda. Jego „antysmogowa” fotografia znalazła się też na ostatniej stronie tego wydania „GR”. Warto dodać, że poprzednie dwa kalendarze „Jestem z Rybnika” zostały nagrodzone na Międzynarodowym Festiwalu i Konkursie Kalendarzy Zoom Art w Katowicach.

(S)



Młodzi pasjonaci bohaterowie kalendarza „Jestem z Rybnika” wspólnie z autorem zdjęć Marcinem Gibą (w środku bez kalendarza)

DAR na Boże Narodzenie

Duszpasterstwo Akademickie w Rybniku zaprasza do Kościołka Akademickiego przy ul. Gliwickiej

- **24 grudnia** o godz. 24 pasterka
- **25 i 26 grudnia** msze św. o godz. 11
- **31 grudnia** o godz. 24 msza św. z okazji Nowego Roku
- **6 stycznia** o godz. 17 msza św. oraz spotkanie poetycko-kolędowe. Gościem wieczoru będzie ks. Bartłomiej Kuźnik, autor tomu wierszy „Więzi krwiste”

ŚWIĘTA NOC

8 stycznia w kościele parafialnym w Chwałęcicach (ul. Karłowa 4) wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Wokalno-instrumentalny koncert pt. „Święta noc” rozpocznie się o godz. 18.00, a zabrzmią najpiękniejsze kolędy i pastoralki.

KLUB INTELIGENCJI KATOLICKIEJ PRZY PARAFII ŚW. JADWIGI ŚL. W RYBNIKU

MODLITEWNY MARSZ PAMIĘCI

NIEDZIELA 26 STYCZNIA 2020r.- godz.15:00

W FORMIE DROGI KRZYŻOWEJ w 75 ROCZNICĘ
DLA UCZCZENIA PAMIĘCI OFIAR MARSZU ŚMIERCI Z 1945r.
ORAZ TRAGEDII GÓRNOŚLĄSKIEJ



ROZPOCZYNAMY POD POMNIKIEM PRZY UL. GLIWICKIEJ (ZA STADIONEM)
PRZEJŚCIE POD POMNIK NAD RZEKĄ RUDA, DO KOŚCIOŁA ŚW. KATARZYNY W WIELOPOLU
GDZIE O GODZ. 16:30 ZOSTANIE ODPRĄWIONA MSZA ŚW. W INTENCJI OFIAR II WOJNY ŚWIATOWEJ

Forum Obywateli Rybnika dopięło swego i w nakładzie tysiąca egzemplarzy wydało komiks „Szczybny Szczupok albo zapomniano historyjo Rybnika”. Autorem tekstu opowieści o srebrnej, dziś już herbowej rybce w języku śląskim (zapisanym fonetycznie) jest Krzysztof Oleś, a barwnych ilustracji Konrad Gontarczyk.

Stworzyli zapomnianą legendę

Autorzy mówią otwarcie, że oto stworzyli legendę o powstaniu Rybnika, której miasto do tej pory nie miało. Tworząc ją, sięgnęli oczywiście do źródeł historycznych, ale korzystali też ze znanych górnośląskich legend i podań. W opowiedzianej historii pojawia się wiele rybnickich śladów i motywów. – Łeboń był ś niego dobry, yno chwołno rzić, beztoż godali mu Chwałek – tak oto poznajemy głównego bohatera. Autorzy mają nadzieję, że poprzez komiks zainteresują zwłaszcza najmłodszych rybniczian najdawniejszą historią naszego miasta. – Naszym marzeniem jest, żeby historia o szczybnym szczupoku zaczęła żyć w świadomości mieszkańców Rybnika, żeby babcie i dziadkowie opowiadali ją swoim wnukom. By wreszcie stała się okazją do odkrycia naszej małej ojczyzny na nowo, spojrzenia z innej perspektywy na swoje miasto, do odkrycia czegoś niesamowitego w tym, co być może do tej

pory wydawało się zwyczajne i przeciętne – mówią autorzy komiksu Krzysztof Oleś i Konrad Gontarczyk, podkreślając, że jest on od początku do końca dziełem rybniczian. Drukiem też zajęli się rybniczanie, a konkretnie drukarnia funkcjonująca w dzielnicy Chwałowice.

Komiks o początkach Rybnika ma się też przyczynić do sfinalizowania przez FOR znacznie większego przedsięwzięcia, jakim jest stworzenie nad stawem Pniowiec położonym na pograniczu Chwałęcic i Stodół nowoczesnego skansenu – wczesnośredniowiecznej osady rybackiej. Część wpływów ze sprzedaży komiksu zostanie przeznaczona właśnie na realizację tego pomysłu. „Szczybny szczupok” jest już dostępny w: Halo! Rybnik, księgarniach Orbita i Sowa, hurtowni papirniczej Zenit, saloniku prasowym Arkus oraz kawiarence Brewera, funkcjonującej w Teatrze Ziemi Rybnickiej. Cena około 20 zł. (WaT)



Autorzy komiksowej legendy o początkach Rybnika Krzysztof Oleś (po lewej) i Konrad Gontarczyk mają nadzieję, że zainteresują młodych rybniczian najdawniejszymi dziejami naszego miasta. To między innymi dlatego Szczupok z Rybnika ma już swoją stronę na Facebooku.

ŚRÓDMIEŚCIE ZMIENIA DYŻURY

Od 1 stycznia zmieniają się godziny dyżurów Rady Dzielnicy Śródmieście. Nadal będą się one odbywać w czwartki w budynku miejskiej biblioteki przy ul. Szafranka 7 (sala nr 26), ale o nowej porze – od 17.00 do 18.00.

MAMMOGRAFIA ZA DARMO

Kolejna okazja dla pań w wieku 50-69 lat na wykonanie bezpłatnej mammografii. Badania przeprowadzane w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi będzie można wykonać w mammobusie, który 31 stycznia od godz. 8 do 15 oraz 3 lutego od godz. 10 do 17 będzie stał przy centrum handlowym Focus Park przy ul. Rynkowej. Więcej o tym, jak zapisać się na badanie i które z pań mogą poddać się darmowemu prześwietleniu, na stronie internetowej (www.mammo.pl). (D)

Miasto w skrócie

I PO NABORZE

17 grudnia ruszył trzydniowy nabór na 60 miejsc w dwóch nowych miesięcznych żłobkach, które powstają dzięki unijnej dotacji (prawie 754 tys. zł). Już pierwszego dnia złożono ponad 100 wniosków, a przed godz. 6.30 przed budynkiem ZS nr 3, w którym prowadzono nabór, stała grupka oczekujących. Nabór, który dotyczy maluszków niekorzystających wcześniej ze żłobków, miał się zakończyć 19 grudnia (już po zamknięciu tego wydania). Do końca roku wnioski zostaną zweryfikowane, a lista zakwalifikowanych dzieci zostanie opublikowana na stronie internetowej żłobka Wesoła Rybka. W żłobku w Rybnickiej Kuźni przygotowano 20 miejsc, a w Boguszowicach Osiedlu – 40.

WYMIENIĆ SIĘ CIEPŁEM

W pasażu przy ul. Sobieskiego 15 znów stanęły dwa wieszaki z ubraniami. Zasada akcji „Wymiana ciepła” jest prosta: potrzebujesz – zabierasz; chcesz pomóc – zostawiasz coś na wieszaku. – Przede wszystkim ciepłe ubrania, m.in.: kurtki, polary, swetry, czapki, szaliki i rękawiczki, oczywiście w stanie, który pozwoli potrzebującym z nich korzystać – mówi Justyna Pochtowska, która po raz drugi organizuje tę akcję w Rybniku. Przychylnie do pomysłu odniósł się Zakład Gospodarki Mieszaniowej oraz wolontariusze, którzy zadbają o „wieszakowy” porządek. – Nie warto wyrzucać ubrań, które mogą jeszcze posłużyć innym – zauważa inicjatorka akcji. „Wymiana ciepła” potrwa w Rybniku do 15 lutego.

POCIĄGIEM ZA GRANICĘ

Od 15 grudnia obowiązuje nowy rozkład jazdy pociągów. Sporo w nim przejeżdżających przez Rybnik pociągów dalekobieżnych. Obecnie wsiadając do pociągu na naszym dworcu, można bez przesiadki dojechać do: Ostrawy, Pragi, Budapesztu, Wiednia, Grazu, a nawet Moskwy oraz do Zakopanego, Świnoujścia i Rzeszowa.

W OBRONIE SĘDZIÓW

18 grudnia o godz. 18 około 200 osób zjawili się przed siedzibą sądu rejonowego, czyli naszego zamku, by w ramach ogólnopolskiej akcji zaprotestować przeciw polityce partii rządzącej wobec sędziów sądów powszechnych.

ŚWIĄTECZNE AUTOBUSY

Informacje o świątecznym rozkładzie jazdy autobusów (Boże Narodzenie i Nowy Rok) można znaleźć na stronach internetowych miasta (rybnik.eu) i Zarządu Transportu Zbiorowego (ztz.rybnik.pl). 24 grudnia, w Wigilię, autobusy będą kursować do godz. 15.30 według rozkładu jazdy na dzień roboczy wolny od nauki.

 **Drogowiec rybnicki**

Regionalna ekspresówka prawie gotowa

BLISKO, CORAZ BLIŻEJ KOŃCA...

...budowy I etapu Drogi Regionalnej, bo tak od zatwierdzenia uchwałą rady miasta na grudniowej sesji brzmi oficjalna nazwa nowej arterii. Większość zmotoryzowanych z Rybnika i okolic już nie może doczekać się jej „przetestowania”, a co niektórzy kierowcy nie czekają na jej dopuszczenie do ruchu. My wraz z naczelnikiem magistrackiego wydziału dróg Jackiem Hawlem mieliśmy okazję legalnie przejechać nową drogą od ul. Wodzisławskiej do punktu rozpoczęcia budowy na terenie Żor i z powrotem, co zajęło niespełna 20 minut.

Zgodnie z kilometrażem zaczęliśmy od końca, czyli od węzła wodzisławskiego. Jedna nitka biegnąca od węzła w kierunku ul. Wodzisławskiej, choć gotowa, będzie wyłączona z ruchu, bo dojechać nią można tylko do wysokiej skarpy, na której kończy się (na razie) rybnicki odcinek Drogi Regionalnej Racibórz – Pszczyna. Zawracamy i ruszamy na trasę w kierunku Żor. W połowie grudnia ruch na nowej drodze był całkiem spory – poruszały się po niej samochody techniczne oraz maszyny i pracownicy wykonujący ostatnie roboty. Trwał montaż ekranów akustycznych, a na obszarach leśnych kończono budowę wygradzeń ograniczających możliwość wtargnięcia na drogę dzikiej zwierzyny lub kierujących ją do specjalnych przejść; na skarpach sadzono rośliny, a powyżej drzewa, w sumie jest kilka tysięcy sztuk nowej roślinności; na ostatnich odcinkach, głównie na drogach wylotowych z węzłów, malowano znaki poziome (odblaskowe i „akustyczne oznakowanie grubowarstwowe o strukturze regularnej” ostrzegające przed zjechaniem z pasa drogowego). Łada dzień miał się rozpocząć montaż ponad setki znaków drogowych pionowych, również tych informacyjnych, które zawisną nad pasami ruchu. Napotkaliśmy też urządzenie do badania równości drogi IRI. Jeszcze przy Drodze Śródmiejskiej (oficjalna nazwa przyjęta uchwałą RM) łączącej DR z Obwodnią Południową widzimy zbiornik retencyjny mający za zadanie zbieranie nadmiaru wód z drogi – na całej trasie jest ich 12.

ESTAKADA

Wjeżdżamy na największy obiekt inżynieryjny – biegnącą po łuku, 400-metrową estakadę nad liniami kolejowymi między ulicami Chwałowicką a Jankowicką. W oczy rzucają się ekrany przeciwośluniowe z naturalnego drewna. Ogrom tego obiektu jest widoczny od spodu, kiedy w drodze powrotnej przejeżdżamy pod nim drogą technologiczną (podobne drogi technologiczne prowadzą do każdego z obiektów inżynieryjnych). Jak mówi naczelnik Hawel, budowa wiaduktu trwała bez wstrzymania ruchu pociągów, bo wykonawca starał się, by realizacja całej inwestycji w jak najmniejszym stopniu zakłócała normalne funkcjonowanie miasta. Przed nami węzeł Chwałowicka (nazwa od ul. Chwałowickiej) i zjazd do tej dzielnicy; po prawej kolejno kopalnia Chwałowice, wiadukt nad ul. Tkoczów z widokiem na drogę przez kopalniane zwłoki i pierwszy odcinek leśny, tzw. Królewiołki. Przejeżdżamy nad ul. Ziemską, którą trzeba było przebudować w nowym śladzie, a przed nami dwupoziomowe skrzyżowanie z ul. Boguszowicką, pod którą przebiega trasa DR. Na wysokiej skarpie widoczne są „ściany” zabezpieczające przed naporem gruntu. Dojeżdżamy do Gotartowic, pod nami linia kolejowa do piaskowni Kotlarnia, a następnie ul. Szybowcowa, którą trzeba było poprowadzić nowym śladem. I koniec naszej trasy na terenie Żor, w oddali widać już autostradę A1, która będzie celem wielu poruszających się po DR kierowców. W drodze powrotnej można zauważyć, jak mocno teren został nadsypany i droga często przebiega po wysokiej skarpie. Wracamy zjeżdżając do kolejnych węzłów i dróg dojazdowych. Przed estakadą po prawej pracująca na użytek całej budowy betoniarnia, która wkrótce zostanie zdemontowana.

WIĘKSZA DROGA ZMIENIŁA MNIEJSZE


Realizacja DR zmieniła sieć rybnickich dróg: oprócz wspomnianych już częściowo nowych śladów ulic Ziemskiej, Szybowcowej i Świerkłańskiej z przejściem w ul. Tkoczów, ulice Kowalczyka, Jankowicka i Dolna stały się drogami ślepyimi. Na końcu ul. Dolnej powstała pętla komunikacji miejskiej, a nieopodal nad Nacyną


położono kładkę pieszo-rowerową, będącą kontynuacją ścieżki rowerowej wzdłuż Drogi Śródmiejskiej, która też zmieniała miejski krajobraz drogowy. Ul. Kwiatowa, która była mocno eksploatowana przez wykonawcę, została przez niego odtworzona, a przy okazji budowy ronda na Obwodni Południowej wyremontowano jej nawierzchnie zarówno na jej zamkniętym wtedy odcinku, jak i pomiędzy rondami Północnoirlandzkim i Liévin.

Przypomnijmy, że Droga Regionalna posiada standard drogi o podwyższonej prędkości (dopuszczalna maksymalna prędkość to 100 km/h), którą mogą poruszać się tylko pojazdy samochodowe. Z drogi tej nie mogą korzystać piesi, rowerzyści, pojazdy i zaprzęgi konne oraz traktorzyści, o hulajnogach i deskorolkach nie wspominając. Rowerzyści będą mogli natomiast poruszać się ciągiem pieszo-rowerowym wzdłuż Drogi Śródmiejskiej.

Jeśli nie nadciągnie jakiś pogodowy kaktizm, zakończenie robót budowlanych nastąpi z końcem tego roku, choć pierwotne plany przewidywały wcześniejszy finał. Okazało się, że nie uniknięto niespodzianek, jak choćby potrzeby wzmocnienia gruntu czy problemów z niedoborem kadr. Z początkiem przyszłego roku rozpocznie się procedura odbiorowa, a wczesną wiosną Droga Regionalna oraz Droga Śródmiejska powinny zostać oddane do użytku. – W realizacji tej inwestycji brałem udział od samego początku – od momentu powstawania koncepcji, poprzez projekt, jego realizację i, mam nadzieję, na oddaniu do użytkowania kończąc. Na pewno czuję satysfakcję, choć przed nami jeszcze sporo problemów związanych z rozliczeniem zadania, a potem użytkowaniem drogi – mówi Jacek Hawel.

NIE TYLKO DROGA REGIONALNA

 Kontynuowana jest budowa łącznika pomiędzy ulicami Giedroycia i Brzezińską. Zakończenie robót przewidywane jest na styczeń. Zaplanowane na ten rok prace na ul. Pogodnej zostały zakończone i zostaną wznowione w 2020 r.

 Trwają przetargi na wykonanie dwóch największych inwestycji drogowych zaplanowanych na 2020 r. – przebudowy wiaduktu nad linią kolejową w ciągu ul. Żorskiej (wpłynęło 6 ofert, w tym dwie, które nie przekraczają kwoty, jaką przeznaczyło na to zadanie miasto) i modernizacji przedostatniego już odcinka ul. Rudzkiej od numeru domu 141 do ul. Piastowskiej (trzy oferty i wszystkie poniżej zakładanej kwoty). W obu przypadkach wykonawcy powinni zostać wyłonieni jeszcze w tym roku. (r)



ZDJĘCIA WACŁAW TROSCZKA

Estakada nad torami kolejowymi na pograniczu Zamysłowa i Chwałowic. To największy i najbardziej efektowny obiekt inżynieryjny na całej trasie. Wybudowano go przy zastosowaniu nowatorskiej technologii nasuwania kolejnych, wylewanych na miejscu betonowych segmentów konstrukcji na stojące już filary, dzięki czemu nie było potrzeby wstrzymywania ruchu pociągów

Na nowej drodze ekspresowej, która formalnie wciąż jest jeszcze placem budowy, panuje całkiem spory ruch. My, kierowcy, będziemy mogli tu wjechać wcześniej wiosną, gdy po wszystkich odbiorach nowa arteria zostanie dopuszczona do użytkowania. Nie będą mogli natomiast z niej korzystać rowerzyści i traktorzyści



Widok na ul. Wodzisławską. Tu kończy się biegnący od Żor, gotowy już odcinek Drogi Regionalnej Racibórz – Pszczyna. Kiedy rozpocznie się budowa drugiego, znacznie krótszego odcinka do ul. Sportowej w Niewiadomiu, nie wiadomo. Miasto ma wszystko, co potrzeba do rozpoczęcia budowy: wykupione grunty, dokumentację techniczną i pozwolenie na budowę. Nie ma tylko pieniędzy. Według bardzo wstępnych wyliczeń budowa tych niespełna 4 km ekspresówki będzie kosztować około 150 mln zł



Od dłuższego już czasu na nowej drodze trwa montaż ekranów akustycznych i przeciwośnieńowych



Wiadukt nowej drogi nad równie nowym rondem u zbiegu ulic Chwałowickiej i 1 Maja. W tle dzielnica Chwałowice

JACEK KRAKOSZYM RYBNIK

Nowe ręce boskie

Dwie ważne dla Rybnika zabytkowe rzeźby – Matka Boża z Dzieciątkiem stojąca w niszy frontowej ściany Kościoła Akademickiego przy ul. Gliwickiej i św. Jan Nepomucen z placu przed Starym Kościołem zostały niedawno gruntownie odnowione i odzyskały dawny blask.

Obie rzeźby miały sporo ubytków i były mocno zabrudzone, ale trudno, żeby było inaczej, skoro były narażone na działanie rybnickiego smogu. W obu przypadkach specjalista od renowacji zabytków po wyczyszczeniu figur musiał uzupełnić mniejsze i większe ubytki, ale przede wszystkim doszukać brakujące elementy. Tym sposobem popularny na Śląsku „Nepomuk” odzyskał swoje atrybuty, czyli trzymany w lewej ręce (kuty) krzyż i nimb z pięcioma gwiazdami, a trzymane przez Matkę Bożą Dzieciątko Jezus – dłonie. Barokowa rzeźba św. Nepomucena

powstała w 1728 roku w pracowni cenionego artysty Jana Melchiora Österreicha; to najcenniejszy zabytek plastyczny w Rybniku. Na wiosnę święty ów odzyska jeszcze towarzystwo, bo na cokół wrócą zdemontowane, a również odrestaurowane dwa aniołki siedzące u jego stóp na obłokach (do ich przytwierdzenia niezbędna jest odpowiednia temperatura). Matka Boża z Dzieciątkiem to wypalana ceramiczna XIX-wieczna rzeźba z terakoty. Jak mówi miejski konserwator zabytków Aleksandra Frydrychowicz, nie wiemy, kto jest jej autorem, ale to bez wątpie-

nia dzieło o wybitnych walorach artystycznych. Kilka lat wstecz brakujące dłonie amatorskim sposobem przyprawił Jezuskowi miłośnik lokalnej historii i zabytków, tyle że obie były prawe. W konserwatorskim warsztacie Wawrzyńca Woźniaka Matka Boska odzyskała też złocenia (korona, kłamy płaszcza). Jej figura stojąca w niszy ściany, którą wybudowano w tzw. tęczy prezbiterium po wyburzeniu nawy dawnego kościoła, pierwszej murowanej świątyni na terenach dzisiejszego Rybnika, nawiązuje do maryjnego wezwania tamtej świątyni. Cegły z rozebranej części dawnego kościoła parafialnego wykorzystano do budowy nowego kościoła farnego przez rybniczian Starym. Dawne prezbiterium, najstarszy obiekt murowany w Rybniku, wciąż służy wiernym, głównie społeczności akademickiej. (WaT)



ZDJEŃCIA WACŁAW TROSZKA



Figura Matki Bożej z Dzieciątkiem opuściła niszę we frontowej ścianie Kościoła Akademickiego ledwie na kilka tygodni

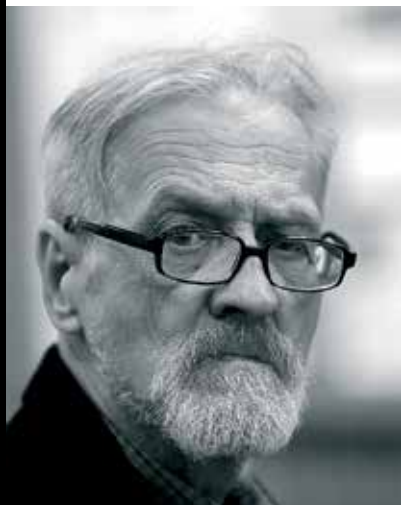
Odrestaurowana XVIII-wieczna, barokowa rzeźba św. Jana Nepomucena, nazywanego na Śląsku Nepomukiem to najcenniejszy zabytek plastyczny naszego miasta

Odnowiona XIX-wieczna rzeźba ceramiczna z terakoty staraniem Wawrzyńca Woźniaka odzyskała dawny blask



Wspomnienie o Andrzeju Obuchowiczu

W wieku 67 lat zmarł Andrzej Obuchowicz, artysta plastyk, pedagog i wieloletni terapeuta Państwowego Szpitala dla Nerwowo i Psychicz-



nie Chorych w Rybniku. Urodził się w Krośnie Odrzańskim, ale dzieciństwo i młodość spędził w Cieszynie, gdzie ukończył Wydział Artystyczno-Pedagogiczny Uniwersytetu Śl. W 1978 r. za sprawą zainteresowanego terapią poprzez sztukę Pawła Dragona, ówczesnego dyrektora szpitala psychiatrycznego trafił do Rybnika. Ta nowatorska wtedy metoda leczenia poprzez sztukę pozostała do końca w centrum zawodowych zainteresowań Andrzeja Obuchowicza. Rozwijał ją w szpitalu, a później również w Środowskowym Domu Samopomocy „Cogito Noster” w Niedobczycach. Był partnerem psychiatrów i psychoterapeutów, którzy doceniali Jego metody pracy z chorymi. Do swoich podopiecznych potrafił dotrzeć i zainteresować ich mającą działanie terapeutyczne, ale i wspomagającą diagnozowanie twórczością plastyczną. Szczególnie interesował się znaczeniem kolorów w postrzeganiu świata przez osoby chore psychicznie. – Był niezwykle zaangażowany w swoją pracę. Miał z chorymi niezwykle kontakt i wielkie dla nich serce. Dużo z nimi rozmawiał i umiał wyzwolić w nich pozytywne emocje – wspomina współpracująca z Nim Krystyna Lewczuk. Andrzej Obuchowicz był inicjatorem powstania na terenie szpitala Galerii pod Wieżą, gdzie wspólnie pracowali i wystawiali swoje prace prowadzący zajęcia arteterapii i Jego podopieczni. Wystawy ich prac odbyły się nie tylko w szpitalnym klubie pacjenta, ale także w Muzeum w Rybniku, rybnickiej bibliotece oraz w elektronicznym Klubie Energetyka.

Obuchowicz miał również swój udział w otwarciu w kwietniu 2002 roku w pasażu łączącym ul. Sobieskiego z parkingiem przy ul. Brudnioka galerii Inna, w której swoje prace wystawiali cierpiący m.in. na schizofrenię pacjenci szpitala psychiatrycznego. Funkcjonowała ona niespełna dwa lata. Andrzej Obuchowicz sam był wyjątkowym malarzem i rysownikiem prezentującym swoje prace na wystawach indywidualnych. Był również nauczycielem plastyki w rybnickich szkołach średnich – w II i IV LO. Uczniowie cenili Go za wrażliwość i oryginalność.

Swoją wiedzę i doświadczeniem dzielił się w czasie prowadzonych przez siebie warsztatów, wykładów i w publikacjach. Plonem pracy z chorymi był m.in. album „Metamorfozy”, wydany w 2003 r. z pomocą kliniki w niemieckim Bedburg-Hau, z którą rybnicki szpital psychiatryczny współpracował. Jego działalność doceniano w Niemczech szerzej – w Rybniku wspólnie prowadził warsztaty z wykładowcami arteterapii z ASP w Dreźnie.

– Andrzej Obuchowicz miał ogromną wiedzę z dziedziny plastykoterapii i wprowadzał nowatorskie metody prowadzenia zajęć. Do wszystkiego podchodził profesjonalnie, a przy tym miał niezwykłą psychologiczną intuicję i sporo dystansu do siebie – wspomina współorganizatorka warsztatów i wernisaży jego wystaw Maria Budny-Malczewska.

– Zostałem pedagogiem, nauczycielem mianowanym, licealnym belfrem, wykładowcą w środowiskach akademickich – na zaproszenie, galernikiem w dwóch galeriach sztuki, artystą plastykiem, specjalistą – terapeutą, opiekunem merytorycznym licencjantów, magistrantów, praktykantów, studentów z kraju i zagranicy, uczestnikiem konferencji w kraju i w Europie; a nade wszystko przedkładałem kontakt z osobami leczonymi psychiatrycznie. O mój umysł otarły się dziesiątki tysięcy osób i nie mam pewności, czy jest jakiś zakamarek ludzkiego życia, do którego bym nie dotarł... bo mi na to pozwolono albo o to proszono – napisał w programie swojej retrospektywnej wystawy „Między ostrzem a obuchem” (Teatr Ziemi Rybnickiej, styczeń 2016).

Ludziom, do których docierał dzięki swojej pracy terapeutycznej, będzie Go brakowało szczególnie. (r)

POLSKI CZERWONY KRZYŻ MA JUŻ 100 LAT

29 listopada odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 100-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Dni Honorowego Krwiodawstwa. Uroczystość zorganizowana w Starostwie Powiatowym była okazją do wręczenia jubileuszowych medali osobom zasłużonym dla krwiodawstwa w naszym regionie. Otrzymali je m.in.: Rejonowa Stacja Krwiodawstwa w Rybniku, kluby honorowych dawców krwi zrzeszone przy rybnickim PCK, szkoły i nauczyciele współpracujący z organizacją, spółka Wrębowa, Waldemar Mitura, honorowy krwiodawca, radny i działacz społeczny z Czerwionki-Leszczyn oraz byli działacze i pracownicy rybnickiego PCK: Joachim Wojacek, Barbara Szymanek, Elżbieta Brudzyńska, Irena Hippman i Romana Bezuch. W trakcie spotkania świętujący przed rokiem jubileusz 50-lecia klub HDK Trakcyjnik przy PKP w Rybniku otrzymał imię Stanisława Palarza. Akt nadania imienia odebrał Dariusz Wandel, obecny prezes Trakcyjnika, wspólnie z Marią Filec, córką niezżyjącego założyciela i działacza klubu. (D)

PRZEZ FACEBOOKA DO KLIENTA

Eksperci z Facebooka bezpłatnie przeszkolili prawie 180 przedsiębiorców z Rybnika i okolic. 3 grudnia w Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu właściciele i pracownicy małych i średnich firm dowiedzieli się, jak wykorzystać Facebooka, by łatwiej dotrzeć do swoich klientów, jak używać do tego Messengera, ale też jak korzystając z Instagrama znaleźć nowych klientów, a z pomocą telefonu stworzyć atrakcyjne materiały marketingowe. Szkolenie „Boost with Facebook” odbyło się dotąd w siedmiu miastach Polski. Do stycznia Facebook chce przeszkolić w sumie tysiąc przedsiębiorców. To o tyle istotne, że 73 proc. małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce deklaruje wykorzystywanie Facebooka do swoich działań biznesowych. Partnerami szkolenia w Niewiadomiu było kilka instytucji, w tym: rybnicki urząd miasta, Powiatowy Urząd Pracy, Izba Przemysłowo-Handlowa i Rybnicki Inkubator Przedsiębiorczości. (S)

W fotograficznym skrócie

OGRZEWALNIA W DAWNEJ KOTŁOWNI

Jeszcze w listopadzie Zakład Gospodarki Mieszkaniowej wyburzył pierwszy z baraków socjalnych przy ul. Janiego na Wawoku w dzielnicy Północ. Spore poruszenie wśród mieszkańców tej części Rybnika wywołała zapowiedź władz miasta o planach urządzenia w widocznym na zdjęciu kolejnym baraku całorocznej ogrzewalni dla osób bezdomnych. Rada Dzielnicy Północ zaproponowała powstanie takiej ogrzewalni w budynku dawnej kotłowni usytuowanym na tyłach Miejskiego Domu Pomocy Społecznej przy ul. Żużlowej i na dziś, jak informuje prezydent Piotr Kuczera, wszystko wskazuje na to, że tak właśnie się stanie. W przyszłorocznym budżecie miasta na urządzenie ogrzewalni przeznaczono 1,3 mln zł.



LEK NA LĘK

W miejskiej bibliotece odbyło się spotkanie z rybniczaniem, prof. Jądwigą Joško-Ochojską (lekarzem chorób wewnętrznych, neurofizjologiem, specjalistą zdrowia publicznego) i Andrzejem Ochojskim, autorami książki „Rozmowy przy kawie o stresie, lęku i traumie”. Goście przystępnie omówili wymienione kwestie, które nieświadomione i nieopanowane mogą skomplikować życie, pogorszyć zdrowie i relacje międzyludzkie. Temat przedstawiono w oparciu o najnowsze badania dotyczące pozagenetycznego dziedziczenia traumy – bo jak się okazuje, w każdym z nas są zapisane przeżycia i lęki poprzednich pokoleń. Nie jesteśmy jednak na nie skazani. Jak sobie z nimi radzić i lepiej siebie rozumieć, obszernie opisano w wspomnianej publikacji. Polecamy!



DZIELNICE JUŻ WIEDZĄ

Dobiegł końca cykl informacyjnych spotkań w dzielnicach poświęconych szczegółowej prezentacji rządowego programu „Czyste powietrze”, oferującego finansową pomoc mieszkańcom modernizującym swoje domy w sposób, który przełoży się na zmniejszenie tzw. niskiej emisji. Między 16 września a 11 grudnia spotkania zorganizowane z pomocą rad dzielnic wspólnie przez PGE Energia Ciepła i fundację ekologiczną Ekoterm Silesia odbyły się we wszystkich 27 dzielnicach. Jak podsumowują organizatorzy, łącznie wzięło w nich udział ponad 1.500 osób. – Spotkania były doskonałą okazją, żeby bez-

pośrednio przybliżyć mieszkańcom wiele kwestii związanych z programem „Czyste powietrze” i zachęcić ich do skorzystania z niego, jak również wytłumaczyć im wszystkie wymogi formalne – mówi Bartłomiej Kozieł, członek zarządu Ekotermu Silesia, który spotkania te prowadził (na zdjęciu spotkanie w dzielnicy Północ). Do 20 grudnia w Kampusie funkcjonował finansowany przez miasto, a prowadzony przez Ekoterm Silesia punkt konsultacyjny programu „Czyste powietrze”, ale na dziś nie wiadomo, w jakiej formie i czy w ogóle będzie on działał w roku 2020. Na ogłoszony przez magistrat konkurs na jego prowadzenie nie wpłynęła żadna oferta.

W fotograficznym skrócie



APICH.ORG

JAŚKI OD SERCA

156 poszewek na poduszki i 7 na kołdry to bilans akcji „Uszyj jasia”, jaką 23 listopada zorganizowano w centrum handlowym Rybnik Plaza. Kampania polegająca na szyciu poszewek na poduszki dla dzieci przebywających w szpitalach, hospicjach czy domach dziecka cieszy się dużym powodzeniem w wielu polskich miastach. Wymyśliła ją młoda mama Natalia Bielawska, gdy jej kilkuletni syn trafił na szpitalny oddział. Poszewki na jaśki to w wielu lecznicach towar deficytowy, bo często prane szybko się niszczą. W rybnickiej odsłonie akcji wzięło udział kilkadziesiąt osób, a każdy, nawet pozbawiony krawieckich umiejętności, mógł uszyć jaśka przy wsparciu profesjonalistów. O materiały, przybory i maszyny do szycia zadbał organizatorzy, a wielobarwne poszewki i poszwy w połowie grudnia trafiły na oddział pediatrii w Szpitalu Wojewódzkim nr 3 w Orzepowicach, którego ordynator Katarzyna Musioł

również wzięła udział w kilkudzinnym maratonie charytatywnego szycia.



WACŁAW TROSZKA

WIELKA ORKIESTRA NA KAMPUSIE

W niedzielę 12 stycznia w Polsce, w Europie i na świecie odbędzie się 28. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Miejszem rybnickiego finału już tradycyjnie będzie Kampus przy ul. Rudzkiej. Będzie m.in.: prezentacja wozów bojowych ochotniczych straży pożarnych z rybnickich dzielnic i pokaz żonglerki ogniem. Około godz. 14 rozpocznie się koncert, w którym wystąpią m.in. zespoły: The Farsk, Popiół, The October Leaves, Kawa z Mlekiem oraz Frele. Obowiązkowy punkt programu „Świąteczko do nieba” o godz. 21. W Rybniku będzie kwestować blisko 300 wolontariuszy.

MASZKIETY NA GEBURSTAG

Pierogi z krupniokiem, zista, szpyrka jak u mamy, bigos, kołoc i szpajza – to tylko niektóre z potraw przygotowanych przez uczniów 26 klas Zespołu Szkół Technicznych na konkurs stoisk regionalnych, który zakończył jubileuszowy 20. Szkolny Tydzień Edukacji Regionalnej. Tegoroczne hasło konkursu – „Geburstag Tygla” – nawiązuje do obchodów 70-lecia szkoły. Szkolny Tydzień Edukacji Regionalnej 20 lat temu zorganizowali po raz pierwszy polonistka ZST Krystyna Pierchała i historyk Waldemar Wollny (dziś dyrektor ZS nr 5 w Niedobczycach). To oni stworzyli autorski program edukacji regionalnej, który funkcjonuje w szkole do dziś. SzTER to m.in. konkursy, warsztaty dla uczniów i nauczycieli, wycieczki i spotkania z regionalistami. Jubileuszowa edycja rozpoczęła się 2 grudnia wykładem Grzegorza Kulika, który przetłumaczył na język śląski m.in. „Dracha” Szczepana Twardocha, a zakończyła się 6 grudnia świętem szkoły. Nie zabrakło prezentów – uczniowie Martin Rybka i Szczepan Dwornicki jako jedyni w Polsce otrzymali stypendia naukowe Stowarzyszenia Elektryków Polskich, a szkoła – samochód od współpracującej z nią firmy Hyundai Stawowy. 70. urodziny ZST, największej szkoły na Śląsku, odbędą się 6 czerwca.



SABINA HORZELA-PISKULIA

POCZYTAJ MAŁYM PACJENTOM

Rybnicki raper Grubson wspólnie z Oliwią Kałużą, uczennicą SP nr 34, zainaugurowali 12 grudnia akcję „Czytajmy dzieciom na głos”, skierowaną do małych pacjentów oddziału pediatrii szpitala wojewódzkiego w Orzepowicach. W akcji czytania książek lecącym się tu maluchom może wziąć udział każdy, kto chce i lubi to robić. Przedsięwzięcie koordynuje fundacja mAli Wspaniali, a do udziału w głośnym czytaniu szczególnie gorąco zaprasza seniorów i młodzież. Chętni mogą zgłaszać się, dzwoniąc pod numer telefonu 664-992-784. 12 grudnia na pediatrii oficjalnie otwarto także niewielką galerię Na 6. Piętrze, w której pokazano zdjęcia wykonane małym pacjentom w trakcie ich pobytu na oddziale. Co jakiś czas ekspozycja będzie zmieniana, trafią na nią na przykład prace laureatów konkursów plastycznych organizowanych w mieście.



DOMINIKA INGRAM-NOWACZYK

Rybnik w świątecznej szacie

Jak co roku Rybnik przystroił się na Boże Narodzenie. Od pierwszych dni grudnia świąteczne dekoracje rozświetlają ulice i skwery, ciesząc oczy mieszkańców oraz licznie w tym czasie odwiedzających miasto gości.

7 grudnia rozbłysła posadowiona w centralnym punkcie rynku dziewięciometrowa choinka. Pochodzącą z Paruszowca-Piasków jodłę kalifornijską zdobi 80 dzwonek, 160 bombek i 2.240 światełek. Z kolei na rybnickich ulicach pojawiły się ozdoby znane z ubiegłego roku, m.in. ledowe sople i „tańczące” choinki wzdłuż ulicy Kościuszki czy różnorodne dekoracje, iluminacje i świąteczne drzewka zainstalowane w wielu innych punktach miasta.

Nowy wystrój zyskał rybnicki deptak, gdzie nad głowami zobaczymy efektowne ledowe sople, a u zbiegu ulic Sobieskiego i św. Jana choinkę, którą tworzą migoczące kule z niebem z ledowych lampek.

Świątecznie przybrane drzewka zdobią również skwer u zbiegu ulic Józefa Piłsudskiego i Tadeusza Kościuszki (naprzeciwko dworca kolejowego, tuż obok pomnika braci Szafranków) oraz plac łączący ulice Chrobrego, Poczтовую, Korfantego i Zamkową. Na nowym skwerze przy ul. Górnośląskiej zamontowano natomiast świetlną stajenkę.



ZDJEŃCA WACŁAW TROZSKA



Łączny koszt tegorocznych dekoracji bożonarodzeniowych, czyli odnowienie istniejącego oświetlenia i zakup nowych elementów, to nieco ponad 342 tys. zł. Prace związane z zawieszeniem i podłączeniem ozdób wykonali pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej.

(D)

Nasza choinka

11-metrowa jodła kalifornijska, która w roli świątecznej choinki zdobi nasz rynek, dotarła tu z dzielnicy Paruszowiec-Piaski, a konkretnie z ul. Za Torem na Piaskach, z podwórka Ilony i Benedykta Mokrych. 40 lat temu pan Benedykt, dziś już emerytowany stolarz, którego dom rodzinny znajdował się przy tej samej ulicy, wybudował tutaj swój dom. Gdy ten był już gotowy, przyszła kolej na urządzenie podwórka. Sadzonkę jodły kupił w sąsiedniej dzielnicy – Ligocie-Ligockiej Kuźni. Gospodarz z łezką w oku wspomina czasy, gdy co roku przed świętami, z czasem już przy użyciu całkiem sporej sztachety, zawieszał na przydomowej choince sznurę światełek.

(WaT)



W tym roku św. Mikołaj z zabawnymi towarzyszami dotarł na nasz rynek z... Krakowa

Rybnickie Boże Narodzenie i Kolędowanie 2019

Wigilijka na rynku

W sobotę 21 grudnia na rynku miał się odbyć finał tegorocznej edycji Rybnickiego Bożego Narodzenia i Kolędowania, czyli wigilijka dla mieszkańców. Harcerze mieli przekazać zainteresowanym ogień betlejemski

i już wspólnie z prezydentem Rybnika złożyć wszystkim świąteczne życzenia. Kuchnia polowa przygotowała po tysiąc porcji barszczu z krostkami, kapusty z grzybami, bigosu, gorącej czekolady oraz piernika. W części muzycznej przedświątecznego spotkania rybniczanie miały wystąpić zespoły Kawa z Mlekiem z Rybnika oraz MeloMany i gwiazda wieczoru LemON, który miał zagrać akustycznie. Przedświąteczny jarmark na rynku będzie trwać do poniedziałku 23 grudnia. (WaT)

W Szlachetną Paczkę angażują się od czterech lat. – To już taka nasza firmowa tradycja. Tym razem przygotowaliśmy ją w gronie 21 osób – mówi Monika Olearczyk z Bielska-Białej. 7 i 8 grudnia darczyńcy przywieźli paczki do Zespołu Szkół Technicznych, gdzie tradycyjnie już mieścił się rybnicki magazyn tej charytatywnej akcji.

Stamtąd paczki trafiły do 48 rybnickich rodzin i osób samotnych w potrzebie. – To mniej niż przed rokiem, ale nie kwalifikujemy po raz kolejny tych samych rodzin, poza tym sytuacja nie-

Cuda w paczkach

których z nich poprawiła się dzięki programowi 500+. Tym razem skupiliśmy się na osobach starszych i schorowanych, co nie znaczy, że rodziny z dziećmi zostały pominięte. Wszystko zależy od ich postawy – jeżeli rodzina stara się zmienić swoją sytuację, wówczas zostaje włączona do akcji – mówi Martyna Bojanowska, jedna z dwóch liderów rybnickiej Szlachetnej Paczki. Rodziny zgłoszone przez osoby prywatne i róż-

ne instytucje (m.in. Ośrodek Pomocy Społecznej, stowarzyszenie „17-tka” czy szkoły) odwiedzili wolontariusze, by zweryfikować, czy naprawdę potrzebują pomocy i dokładnie określić jakiego rodzaju. – Wybraliśmy mamę samotnie wychowującą dwie córki (15 i 10 lat) i czteroletniego synka, która straciła pracę w dużej firmie i ma kłopot ze znalezieniem kolejnej. Przygotowaliśmy dla nich 23 paczki, a w nich sporo artykułów spożywczych i chemicznych, ale też toster, suszarkę do włosów, zabawki i wyposażenie kuchni. Chcielibyśmy utrzymać dłuższą relację z tą rodziną – zapowiada Monika Olearczyk. 80 – to największa liczba paczek, jaka w Rybniku trafiła do jednej rodziny, a rekordowa wartość – 12.000 zł. – Beneficjenci akcji otrzymali nie tylko artykuły spożywcze i środki czystości, ale też m.in. kuchenkę, lodówkę, biurko, łóżko, rowery i opa, a nawet żywą choinkę – wylicza Martyna Bojanowska związana ze Szlachetną Paczką od pięciu lat. W tym roku zaangażowało się w nią 30 wolontariuszy oraz harcerze i strażacy ochotnicy. (S)



SABINA HORZELA-PISKULA

Wolontariusze ruszają do pracy – z magazynu w Zespole Szkół Technicznych paczki trafiły do 48 rybnickich rodzin i osób samotnych

Mamusiu, a ty jak spędzisz święta?

– Jeśli chodzi o liczbę rodzin zastępczych, przeżywamy chyba największy od ponad dwudziestu lat kryzys – mówi Arkadiusz Andrzejewski, dyrektor rybnickiego Ośrodka Rodzinnej Pieczy Zastępczej, który opowiedział nam, czym są takie rodziny, kto może je stworzyć i w jaki sposób dzieciom pozbawionym opieki rodziców dają szansę na prawidłowy rozwój.

W Rybniku funkcjonują 143 rodziny zastępcze i 7 rodzinnych domów dziecka oraz większe placówki, w których łącznie przebywa 400 dzieci. To zbyt mało, by zapewnić opiekę wszystkim maluchom, które z różnych powodów nie mogą wychowywać się we własnych domach?

Zdecydowanie za mało, co więcej, odnotowujemy dramatyczny spadek zainteresowania tą formą opieki. Od kilku lat nie jesteśmy w stanie zebrać w ciągu roku jednej grupy szkoleniowej, czyli około sześciu rodzin. Te, które funkcjonują, a powstały głównie w latach 1998-2015, są przeciążone. To szokujące, ale wiele dzieci umieszczanych jest w rodzinach zastępczych, bo opieki nad nimi nie chcą się podjąć ich krewni.

Dlaczego, według pana, tak niewielu z nas podejmuje to wyzwanie?

Konformizm, wygodnictwo? To jednak bardzo trudne zadania, pod wieloma względami znacznie trudniejsze od wychowywania własnych dzieci: łatwiej nam wrzucić pieniądze do puszkki albo zrobić przelew na konto. Tutaj trzeba poświęcić czas, emocje i naprawdę się zaangażować, a to wymaga siły, odporności emocjonalnej i psychicznej. To bardzo poważne zobowiązanie. Mamy doprowadzić młodego człowieka do dorosłości i usamodzielnienia, a przy tym musimy brać pod uwagę bagaż doświadczeń, którym jest obarczony. Martwi nas, że coraz częściej bliscy dzieci, które nie mogą mieszkać z rodzicami, nie chcą podjąć się opieki, choć spełniają kryteria i mogliby stworzyć rodzinę zastępczą. Dziadkowie czasem obawiają się zawirowań w relacjach z własnymi dziećmi albo boją się, że nie sprostają trudom wychowaniu wnuka. Dzisiaj telefon z sądu o konieczności tzw. zabezpieczenia dziecka w rodzinie zastępczej wywołuje wśród moich pracowników niepokój, bo praktycznie nie dysponujemy żadnym wolnym miejscem. Stajemy na głowie, by zapewnić kolejnej osobie bezpieczne schronienie.

Kto może stworzyć rodzinę zastępczą?

Osoby o dobrym zdrowiu, które nie miały problemów z prawem, sąd nie ingerował w ich władzę rodzicielską,



WACŁAW TROSKA

Arkadiusz Andrzejewski, dyrektor rybnickiego Ośrodka Rodzinnej Pieczy Zastępczej, ubolewa, że w ostatnich latach dramatycznie spadła liczba osób chętnych do tworzenia rodzin zastępczych

posiadające stałe przychody, dysponujące potencjałem emocjonalnym i opiekuńczym. Cenni są kandydaci z doświadczeniem, którzy odchowali własne dzieci. W każdym przypadku ważne są cechy osobowościowe, które zagwarantują dziecku bezpieczeństwo. Stworzenie rodziny zastępczej może być też pomysłem na życie, bo szukamy również rodzin zawodowych, które w ten sposób pracują na rzecz lokalnej społeczności. W trakcie procedury kwalifikacyjnej prowadzimy diagnozę psychologiczną, wywiady w miejscu zamieszkania, indywidualne rozmowy, a w końcu szkolimy kandydatów.

Lepiej, by dziecko trafiło do środowiska rodzinnego niż do większej placówki?

W rodzinie ma szansę nauczyć się ról społecznych: widzi, jak ona funkcjonuje, jakie są prawa i obowiązki domowników – dorosłych i dzieci. Placówka, nawet kameralna, funkcjonuje według innych reguł i przygotowuje głównie do samodzielności. Wychowankom placówek trudniej jest nawiązać poprawne relacje i zbudować więzi, trudniej stworzyć dobrze funkcjonującą rodzinę.

Krążą mity o wynagrodzeniu, jakie otrzymują rodziny zastępcze...

W przypadku rodzin niezawodo-

wych pomoc finansowa na utrzymanie dziecka wynosi nieco ponad tysiąc złotych; zawodowe otrzymują około 2-3 tys. zł. Dzieci otrzymują również świadczenie z programu „Rodzina 500 plus”; czasem renty po rodzicach albo alimenty ściągane przez OPS.

Czy te pieniądze są dobrze wykorzystywane?

Rodzina, która dba o prawidłowy rozwój dziecka, dobrze tymi pieniędzmi gospodaruje. Wyjazdy, terapie, wyrównywanie deficytów zdrowotnych i edukacyjnych, rozwijanie zainteresowań – to wszystko kosztuje. Mam wrażenie, że dzisiaj rodziny zastępcze rywalizują ze sobą o to, która stworzy dziecku lepsze zaplecze. Utrzymują je z podstawowej kwoty, a z „500 plus” finansują dodatkowe zajęcia albo odkładają te pieniądze, by przekazać podopiecznemu, gdy wejdzie w dorosłość. Nadzorujemy i wspieramy rodziny, więc zapewniam, że nieprawidłowe wydawanie tych kwot zdarza się sporadycznie.

Co jakiś czas w mediach pojawiają się informacje o krzywdzeniu dzieci przez rodziców zastępczych. Co jako ośrodek robicie, by zapobiegać takim sytuacjom?

W skali kraju takie sytuacje rzadko, ale się zdarzają. Przyczyny najczęściej leżą w zaburzeniach klinicznych osób ▶

◀ sprawujących opiekę, których nie można wylapać na etapie kwalifikacji. Potrzebna jest tu obserwacja psychiatryczna. O takich przypadkach trzeba mówić, piętnować je i pokazywać, że nie ma zgody na krzywdzenie dzieci, szczególnie tych, które wycierpiał już swoje we własnych domach. W Rybniku rodziny zastępcze są pod nadzorem i opieką koordynatorów. Gdy rodzina staje się nagle niedostępna, nie dopuszcza dziecka do rozmów z koordynatorem albo gdy ten zauważa coś niepokojącego w zachowaniu malucha – wszystko to są sygnały ostrzegawcze. Współpracując ze szkołami, OPS-em oraz poradniami tworzymy bufor bezpieczeństwa. I rzecz najważniejsza – nie tracimy czujności.

Czy przed świętami otrzymujecie więcej telefonów informujących o pilnej konieczności znalezienia dziecka bezpiecznego schronienia?

To trudny czas, ale najgorsze są telefony w Wigilię. Wtedy ani dziecko, ani rodzina biologiczna, ani ta zastępcza, do której maluch trafia, nie mają już normalnych świąt. Zdarzają się też interwencje w sylwestra. Za każdym razem musimy znaleźć dziecku bezpieczne miejsce. Najgorszym obrazem dla malucha jest widok jego rodzica szarpającego się z policjantem. Prerażone i zdezorientowane dziecko nie wie, kto jest większym zagrożeniem: policjant czy np. pijany ojciec.

Boże Narodzenie albo Wielkanoc spędzone w rodzinie zastępczej bywają dla dzieci pierwszymi spokojnymi świątami?

Bardzo często. Pamiętam dziewczynkę, która po świątach spędzonych przed laty w tzw. rodzinie zaprzyjaźnionej, z nieukrywaniem zachwytem powiedziała: w tym domu była choinka, jaką wcześniej widziałam tylko na wystawie sklepowej! Wiele dzieci obraz rodzinnych świąt zna tylko z filmów. Świąteczne tradycje są dla nich często czymś nieznanym. To w rodzinach zastępczych wiele z nich po raz pierwszy przystraja dom, ubiera choinkę, łamie się opłatkiem albo śpiewa kolędy.

Jest też druga strona medalu. Dzieci przeżywają święta, których nigdy nie miały, jednak spędzają je bez rodziców...

To dla nich trudne doświadczenie. Dlatego w ośrodku nie organizujemy spotkań dzieci z ich rodzicami w Wigilię, choć często jedni i drudzy bardzo tego chcą. To poważne obciążenie emocjonalne dla dziecka i jego bliskich. Kiedyś w Wigilię nadzorowałem takie spotkanie. Przebiegało spokojnie do chwili, gdy dziecko żegnając się z mamą zapytało: mamusiu, a ty jak spędzisz święta? Widziałem ogromny kłopot, smutek i bezradność w oczach matki, chyba nawet ten maluch zrozumiał, jak trudna jest odpowiedź na to pytanie. Uświadomił sobie, że spędzi święta w przyjaznym, gwarnym, ciepłym domu, podczas gdy jego mama wróci do pustego mieszkania. Od tego czasu spotkania z rodzicami organizujemy wcześniej, a przedświąteczny czas przeznaczamy na wyciszenie emocji.

Jak zachęciłby pan osoby zainteresowane pełnieniem roli rodzica zastępczego, by się do Was zgłosiły?

Opieka nad dzieckiem, obserwowanie jak rośnie, jak się zmienia, przeżywa radości i smutki, wychodzi z problemów, którymi było obciążone, jest fantastyczną sprawą. Wspieranie i towarzyszenie mu może dać dużo satysfakcji i poczucie spełnienia. To okazja do udowodnienia samemu sobie, że jestem dobrym człowiekiem. Niedawno czternastoletni wolontariusz powiedział, że dobrze jest pomagać, niczego nie oczekując w zamian. I to jest chyba istotą rodzicielstwa zastępczego.

Rozmawiała Dominika Ingram-Nowaczyk

TRZEJ KRÓLOWIE BĘDĄ EKO

6 stycznia główną ulicą Chwałęcic już tradycyjnie przejdzie świąteczny korowód Trzech Króli. Będzie to szósty rybnicki orszak, w którym z pewnością wezmą udział nie tylko mieszkańcy tej dzielnicy. Jasełkowe przebrania – mile widziane.

Tradycyjnie już orszak wyruszy o 15.30 ze skrzyżowania ulic Rudzkiej i Czecha (obok kapliczki) i przejdzie pod kościół parafialny, gdzie na placu przed świątynią będzie można ogrzać się przy ognisku, zjeść coś smacznego, a co najważniejsze wspólnie świętować i kolędować z kopalnianą orkiestrą, zespołem Gentlemen's Harmonica z Mysłowic i parafialną scholą. Paradę poprowadzą Trzej Królowie, którzy po ubiegłorocznym incydencie nie pojedą już konno, ale samochodami elektrycznymi. Czy w korowodzie pojawi się też karawana z trzema już wielbłądami, zbudowanymi dla swoich wnuków przez Edwarda Brzezinkę, warto samemu się przekonać, uczestnicząc w święcie Objawienia Pańskiego, do czego gorąco zachęca pomysłodawca orszaku proboszcz chwałęcickiej parafii ks. Grzegorz Jagieł. (S)

Wolontariusz z historią

– Dotąd nie myślałem o sobie jak o typowym wolontariuszu. Po prostu kieruję się śląskim etosem pracy i jeżeli tylko starcza mi czasu, robię coś więcej – przyznaje Remigiusz Michalik, pasjonat historii związany z grupą „Zapomniany Rybnik” i stowarzyszeniem Pro Fortalicium, inicjator renowacji schronu bojowego na Wawoku i aktor-amator, a na co dzień pracownik miejskiego Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

5 grudnia w Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu rybniczanie odebrał statuetkę dla Wolontariusza Roku 2019 Miasta Rybnika. Konkurs po raz ósmy zorganizowały wspólnie stowarzyszenie Oligos, Forum Organizacji Pozarządowych Subregionu Zachodniego i Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS. Michalik zwyciężył też w kategorii wolontariat indywidualny, a statuetkę w kategorii wolontariat grupowy wiceprezydent Piotr Masłowski wręczył niepełnosprawnym wolontariuszom z Abu Zabi – Oli, Dominikowi, Sebastianowi i Tomkowi, którzy pomagali podczas igrzysk olimpiad specjalnych w Zjednoczonych Emiratach Arabskich (więcej o konkursie w kolejnym numerze „GR”). (S)



Wolontariusz Roku 2019 Miasta Rybnika Remigiusz Michalik

Miejsce mocy i pomocy

28. dzielnica, ul. Kraszewskiego 9 – to adres, gdzie Rybnik ma otwarte granice dla wszystkich krajów świata, a obcokrajowcy mogą liczyć na wsparcie, doradztwo i naukę języka polskiego.

Tym właśnie od półtora roku zajmuje się 28. dzielnica / 28. район – projekt stowarzyszenia „17-tka”, adresowany do cudzoziemców mieszkających i pracujących w Rybniku. Według szacunków ZUS-u zdecydowaną większość z nich stanowią Ukraińcy, których w naszym mieście przebywa już około 8 tysięcy. Pomysłodawcą przedsięwzięcia jest Mariusz Wiśniewski, od lat zaangażowany w realizowanie projektów społecznych. – Kiedy podczas wieczornych zakupów zauważyłem sporą grupę zmęczonych robotników z Ukrainy, ich sytuacja natychmiast skojarzyła mi się z Polakami, którzy w przeszłości wyjeżdżali na Zachód. Statystyki pokazują, że Ukraińców w Rybniku jest tak wielu, że mogliby stworzyć kolejną dzielnicę, stąd wzięliśmy nazwę projektu. A patrząc na polskie sprawy, chociażby tylko hasłowo – gospodarka, rynek pracy, demografia – jasno widać, że powinno nam zależeć, by tutaj zostali – podsumowuje. Zaczęło się od spotkań i konsultacji w Halo! Rybnik. Obecnie 28. dzielnica, dzięki wsparciu miasta, ma już swoje lokum, współpracuje z prawnikami, tłumaczami i pomaga cudzoziemcom odnaleźć się w polskiej rzeczywistości. – Tematem na dziś jest grupa ponad 60 Ukraińców, którzy zostali oszukani przez nieuczciwych pośredników. Pomagamy w kontaktach z policją, prokuraturą, urzędami, kilku udało się znaleźć nową pracę. Dla większości Ukraińców stałe zatrudnienie to warunek pobytu – wyjaśnia Mariusz Wiśniewski.

DRUGI DOM

Tuż za progiem 28. dzielnicy zobaczymy herb Rybnika wkomponowany w ukraińskie barwy oraz charakterystyczne motywy zboża i polnych kwiatów. Kolory pasują idealnie, żółty i niebieski są symbolami zarówno Ukrainy, jak i Śląska. Autorką obrazu jest 15-letnia Sofia Ładyczenko, która razem z mamą uciekła z ogarniętego wojną Ługańska. Każda rodzina to inna historia. Ała Brożyna przyjechała trzy i pół roku temu z Wołynia, jak mówi „za miłością”: – Wyszłam za Polaka, mamy syna. Kiedy mówię, skąd pochodzę, zastanawiam się, jaka będzie reakcja. Znamy historię, a ta bywa manipulowana i przez Ukraiń-

ców, i przez Polaków, jednak dotąd nie spotkałam się z niechęcią. Ała jest animatorką projektu. Prowadzi kursy języka polskiego (skorzystało z nich już ponad 60 osób), pomaga rodakom w przygotowaniu profesjonalnego CV, dzięki rozległym kontaktom pośredniczyła też w poszukiwaniu pracy. – Choć nasze języki są bliskie fonetycznie, to czytanie i pisanie sprawia trudności. Bariera komunikacyjna wyklucza, dlatego zachęcamy obcokrajowców do korzystania z bezpłatnych kursów językowych (finansowanych przez UM Rybnika – przyp. red.). Najczęściej zgłaszają się Ukraińcy, byli też uczestnicy z Kazachstanu, Bali, Tunezji. Czym zaskakuje polszczyzna? „Sklep” to ukraiński grobowiec, „owoce” znaczą warzywa, a „rondo” – rodzaj cukierków... Młodsze pokolenie szybko uczy się języka. Stepanija i Andrzej lwanejko zauważają, że ich synowie są w Polsce od ponad roku i mówią bez akcentu. Rodzina pochodzi z okolic Lwowa, przyjechali za pracę. Andrzej jest drwalem i pilarzem, Stepanija, z wykształcenia nauczycielka nauczania początkowego, obecnie pracuje jako sprzątaczką (do pracy w zawodzie potrzebuje certyfikatu językowego i nostryfikacji dyplomu). Synowie Maksym i Wadim pasjonują się tańcem towarzyskim. Pierwszy odniósł już na tym polu znaczące sukcesy, jest mistrzem Śląska w swojej kategorii. Rodzice nie kryją dumy, chwalą też Rybnik za bogatą ofertę zajęć dodatkowych dla pociech. Z podobnych powodów trafiła do nas rodzina Aliony i Saszy Baszajewów. – Na Ukrainie mąż cały czas pracował poza domem, byliśmy tym zmęczeni. W Zaporozżu nie ma ofert stałego zatrudnienia – wyjaśnia Aliona. – Teraz też jestem cały czas w pracy, ale wieczory spędzam z rodziną – komentuje z uśmiechem Sasza, pracownik firmy budującej drogi. Ich dzieci szybko się zaadaptowały. Mykyta uczy się w liceum „Powstańców”, a młodsza Wiktoria ma wiele artystycznych talentów. To cieszy, lecz także mobilizuje rodziców do utrwalania własnych tradycji. – Zauważyliśmy, że dzieciaki mają kłopot z pisaniem cyryli-



WACŁAW TROSCZKA

Bliskość geograficzna i kulturowa to jeden z powodów, dla jakich Ukraińcy decydują się na przyjazd do Polski. Na zdjęciu od lewej Ludmiła Grynczyszyna i Aliona Baszajewa

ca. Stąd pomysł na „szkółkę niedzielną”, podczas której będziemy im przybliżać rodzimą kulturę – mówi Ała Brożyna.

SZANSA DLA WSZYSTKICH

Ludmiła Grynczyszyna przyjechała do Polski z synem Maksymem, który studiuje we Wrocławiu. Rodzina ma polskie pochodzenie i korzysta z ułatwień Karty Polaka. Dzięki temu pani Ludmiła znalazła pracę w ośrodku pomocy społecznej. – Na Ukrainie państwowa posada była nisko płatna, więc pracowałam w lombardzie, a ludziom pomagałam jako wolontariuszka. Cieszę się, że teraz jestem pracownikiem socjalnym, bo to zawód zgodny z moim wykształceniem. Język ukraiński już mi się przydał w kontaktach służbowych – wyjaśnia. Inną opowieść przedstawia Tetiana Wojtaś, mama małego Bartka. – Tak jak Ludmiła pochodzi z Chmielnickiego, ale poznałyśmy się dopiero w Rybniku. Opuściłam Ukrainę trzy i pół roku temu, po rozwodzie. Przyjechałam po nowe życie. Najpierw pracowałam jako sprzątaczką, później zapisałam się do szkoły policealnej, podjęłam pracę jako spedytor. Plan w pełni zrealizowałam. Od kilkunastu dni jestem szczęśliwą mężatką, tworzymy polsko-ukraińską rodzinę – opowiada. Ukraina to także miejsce wielokulturowe, o czym przekonuje pochodzenie Marianny Bologa: – Jestem z Odessy, mam bułgarskie korzenie. Mówię po ukraińsku, bułgarsku i rosyjsku, teraz uczę się polskiego i niemieckiego. Pracuję jako rekruterka – mówi krótko. Mniej mówi Paweł Hawryliuk, bo jest u nas dopiero miesiąc i właśnie zaczyna przygodę z polszczyzną. Uśmiech i serdeczność z jego strony w pełni rekompensują te chwilowe trudności. – Przyjazd do obcego kraju to dla nich wszystkich spore wyzwanie: nowa rzeczywistość, nowy język. Dla nas to również okazja, by spotkać wielu cudownych ludzi. Jestem polonistką ▶

Olbrzymie wyzwanie

Na Dniu Ukraińskim, który w ramach Festiwalu Kultur 16 listopada odbył się w Zabytkowej Kopalni „Ignacy”, pojawił się m.in. dr Jarosław Wieczorek, który od marca jest konsulem honorowym Ukrainy w Katowicach.

Jak łatwo się domyślić, ustanowienie konsula w Katowicach to odpowiedź na aktualną sytuację?

Naturalnie. Takie było założenie dyplomacji ukraińskiej i ambasadora Ukrainy pana Andrieja Deszczyca, by ze względu na dużą liczbę Ukraińców przebywających w Polsce, w każdym województwie zapewnić im pomoc dyplomatów niezawodowych. Wyzwanie jest olbrzymie. Z nieoficjalnych źródeł, a te są zazwyczaj bliższe prawdy, wiemy, że tylko w naszym województwie przebywa (pracuje bądź uczy się) około 170 tys. obywateli Ukrainy. Konsulaty honorowe są zwolnione

◀ i pomagam im w nauce języka. Szczególnie dobrze wypadają zajęcia praktyczne, wspólne wyjścia do kawiarni, rozmowy. Teraz wspieramy Mariannę i jej kilkuletniego syna, dobrze nam idzie – mówi Anna Wiśniewska.

ŚWIĘTA, ŚWIĘTA... I ZNÓW ŚWIĘTA

Temat wymiany kulturowej szczególnie dobrze omawia się na przykładzie zwyczajów i kulinariów. Ukraińcy są prawosławni i świętują Boże Narodzenie 6 stycznia. Ich wigilijny stół jest podobny do naszego: są na nim ryby (lecz nie karpie), pierogi, barszcz, kapusta z grzybami czy uzwar – kompot z suszonych owoców. Najważniejsze danie to kutia, której każdy ma skosztować przynajmniej trzy łyżki. Kutię przyrządza się z gotowanej pszenicy (specjalnie do tego przeznaczonej), parzonego i tartego maku z cukrem, z dodatkiem parzonych rodzynek, miodu i orzechów. Wszystkie składniki należy przed podaniem zalać letnią wodą i wymieszać. Dzieci dają kutię swoim chrzestnym, za co otrzymują prezenty. Boże Narodzenie – po ukraińsku Rizdwo – jest obchodzone 7 stycznia. W 28. dzielnicy katolicko-prawosławne świętowanie podwaja sposobność do spotkań, co budzi chęć dzielenia się tradycjami.

– Dajemy sobie nawzajem mnóstwo dobra i energii. Żebyśmy jednak dalej mogli pomagać cudzoziemcom, musimy mieć ku temu środki i możliwości. Jesteśmy otwarci na wsparcie i współpracę – mówi Mariusz Wiśniewski. W 28. dzielnicy naprawdę dużo się dzieje, a relacje z wydarzeń warto śledzić na Facebooku. Wesołych Świąt! Веселого Пiздва!

Małgorzata Tytko

z konieczności przeprowadzenia procedur administracyjnych związanych m.in. z ich pobytem na terytorium RP. Tym zajmuje się konsul generalny w Krakowie, co oczywiście dla samych Ukraińców jest sporym problemem. Jako konsul staram się pomagać w różnych sytuacjach losowych, np. gdy ktoś trafi do szpitala. Wiele osób pracujących w Polsce jest zatrudnionych,



Konsul honorowy Ukrainy w Katowicach dr Jarosław Wieczorek wraz z małżonką oraz liderzy stowarzyszenia „17-ka” realizującego wspierający rybnickich Ukraińców projekt „28. dzielnica” – jego twórca Mariusz Wiśniewski (po lewej) i prezes Grzegorz Głupczyk (z prawej)

jak to się mówi, „na czarno”. Niektórzy pracodawcy, by zaoszczędzić parę złotych, nie opłacają pracownikom odpowiednich składek ubezpieczenia zdrowotnego. Gdy więc przytrafi się jakieś nieszczęście i konieczny jest pobyt w szpitalu, zaczynają się kłopoty. Staram się wtedy pomagać, choć zazwyczaj są to trudne do rozwiązania sprawy finansowe. Zdarzają się oczywiście również przypadki kolizji z prawem i wtedy dbamy o to, by Ukraińcy byli traktowani w sposób należyty z poszanowaniem wszystkich przysługujących im praw. Ważnym elementem są kontakty gospodarcze; w tej dziedzinie nie brak interesujących przedsięwzięć polsko-ukraińskich i dlatego współpracuję z Regionalną Izbą Gospodarczą. Polacy mają jeszcze sporo wątpliwości co do rynku ukraińskiego, ale już dziś duża grupa polskich przedsiębiorców na tamtejszym rynku radzi sobie znakomicie i to bez jakiegokolwiek pomocy instytucjonalnej. Inicjatywa jest po naszej stronie, bo potencjał inwestycyjny firm ukraińskich, zwłaszcza tych z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, jest jeszcze niewielki.

Wspieram też wszelkie kontakty na-

ukowe czy kulturalne, a zwłaszcza staram się promować wszelkie inicjatywy oddolne. Umowy i deklaracje podpisywane na wysokim szczeblu nie zawsze przekładają się na konkretne rezultaty, natomiast inicjatywy oddolne są nie do przecenienia. To one budują prawdziwe więzi. Naturalnie potrzeba jeszcze czasu, byśmy mogli mówić o wzajemnym polsko-ukraińskim zaufaniu.

No właśnie, co do zaufania... Historia nam nie pomaga.

No tak, na szczęście zmiana pokoleniowa sprawia, że historia przestaje determinować nasze stosunki. Oczywiście

ście ona zawsze będzie nam towarzyszyć i dlatego nie wolno pozostawiać wydarzeń z przeszłości niewyjaśnionymi, ale tym powinni się zająć specjaliści. Nas najbardziej powinna interesować nasza wspólna dobra przyszłość. Ukraina jest naszym poważnym wschodnim partnerem i to z wielu względów. To piękny kraj o olbrzymim potencjale i wspaniałym ludzie. Co ważne, to nasz krąg kulturowy, więc mimo naszej ksenofobii jako społeczeństwo bardzo dobrze asymilujemy ludzi z Ukrainy. Mamy w końcu te same słowiańskie korzenie i podobną mentalność. Pewnie dlatego Ukraińcy dobrze się u nas czują, co ma niebagatelne znaczenie w kontekście otwierania się zachodnich rynków pracy. Niemieckie przepisy już umożliwiają im pracę za naszą zachodnią granicą. Były obawy, że będziemy mieli do czynienia z odpływem ukraińskich pracowników, a tymczasem większość z nich deklaruje chęć pozostania w Polsce. Za Odrą mają dużo lepsze warunki finansowe, ale Polska jako kraj bardziej im odpowiada. To również kwestia bariery kulturowej i językowej. Bardzo mnie cieszy, że praktycznie nie

cd. na stronie 22

Przed nami rok z bonusem

W 2020 roku będziemy pracować o dwa dni dłużej i odpoczywać jeden dzień krócej niż w 2019 roku. Wszystko dlatego, że będzie to rok przestępny, liczący 366 dni.

Lat z dodatkowym dniem w kalendarzu jedni się obawiają, inni upatrują w nich szansę na dobrą, życiową zmianę. Pewne jest to, że w 2020 roku czeka nas 253 dni do przepracowania i 113 dni wolnych od pracy, z czego 13 to święta wolne ustawowo. Tych dodatkowych dni wolnych, przewidzianych przez ustawodawcę, nie będzie tylko w pięciu miesiącach: lutym, marcu, lipcu, wrześniu i październiku. Aby więc dłużej cieszyć się odpoczynkiem w trakcie świąt lub długich weekendów, wystarczy wykorzystać kilka dni urlopu, choć w porównaniu z mijającym rokiem kalendarz 2020 będzie mniej łaskawy dla amatorów dłuższych przerw w pracy.

DŁUGIE WEEKENDY, KRÓTSZE WAKACJE

W przyszłym roku długie weekendy przypadają na 4-6 stycznia (Trzech Króli), 11-13 kwietnia (Wielkanoc), 1-3 maja (Święto Pracy i Konstytucji 3 maja), 11-14 czerwca (Boże Ciało) i 25-26 grudnia (Boże Narodzenie). Trudniej będzie o dłuższy koniec tygodnia w listopadzie (Wszystkich Świętych przypada w niedzielę, a Święto Niepodległości w środę) oraz w sierpniu, bo przypadające w połowie tego miesiąca podwójne święto Wojska Polskiego i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wypadnie w sobotę. Wprawdzie pracodawcy są zobowiązani do wyznaczenia dodatkowego wolnego za święta przypadające w sobotę, jednak nie musi to być termin w jego bezpośrednim sąsiedztwie.

Data, na którą z utęsknieniem czekają zarówno uczniowie,

jak i nauczyciele, jest zakończenie roku szkolnego. W przyszłym roku przypada ono dość późno, bo dopiero 26 czerwca (w 2019 roku był to 19 czerwca), co więcej – kolejny rok szkolny rozpocznie się 1 września, a nie kilka dni później, jak to bywało w poprzednich latach. Pocieszeniem może być fakt, że już w połowie stycznia (od 13 do 26) młodzi rybniczanie korzystają będą z zimowej przerwy w nauce.

PRZESTĘPNE CEREMONIE

Póki co, na zawarcie związku małżeńskiego 29 lutego 2020 roku w rybnickim Urzędzie Stanu Cywilnego zdecydowały się dwie pary. Przed czterema laty nie było ani jednej takiej ceremonii. – Dzień, który w kalendarzu pojawia się raz na cztery lata, przypadnie w sobotę, stąd być może nieco większe nim zainteresowanie. Mamy też jedną rezerwację na 20.02.2020, w dodatku młodym bardzo zależało, by była to godzina 12 – mówi Angelika Naczyńska-Lyp, kierowniczka USC. Od lat największą popularnością wśród planujących ślub cieszą się miesiące z literą „r” w nazwie, młodzi chętnie wybierają też walentynki, sylwestra i dni poprzedzające wolne od pracy święta, a coraz chętniej również czwartki i piątki oraz ślubne uroczystości w plenerze, których w 2019 roku było 20. Na przyszły rok USC ma już pięć takich rezerwacji. Najmniejszym wzięciem wśród przyszłych małżonków cieszy się listopad i wygląda na to, że w przyszłym roku ten trend się utrzyma. (D)

Olbrzymie wyzwanie

cd. ze strony 21

spotkałem się ze skargami ze strony obywateli Ukrainy na nierówne traktowanie. Owszem, zdarzają się przypadki, że jakiś pracodawca nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań względem swoich ukraińskich pracowników, ale jestem przekonany, że równie często podobne problemy dotyczą Polaków.

W Rybniku mamy stowarzyszenie „17-tka”, które wręcz zaopiekowało się Ukraińcami mieszkającymi i pracującymi w naszym mieście, organizując m.in. kursy języka polskiego. Czy w naszym województwie jest więcej podobnych inicjatyw?

Różnego rodzaju inicjatyw jest sporo, ale ta rybnicka, i to nie jest żadna laurka, jest zupełnie wyjątkowa, bo nie ma w tych działaniach jakiegoś zadęcia, ale wszystko odbywa się w sposób bardzo naturalny. Tak to powinno wyglądać, bo przecież chcemy, by ci ludzie dobrze się u nas czuli. Stwarzajmy im takie możliwości, niech wiedzą, że szanujemy ich kraj i ich samych.

Pojawiają się sygnały o nieuczciwych pośrednikach załatwiających

Ukraińcom pracę w Polsce...

Firm zajmujących się takim pośrednictwem jest bardzo dużo, ale większym problemem od nieuczciwych pośredników są zatrudniający Ukraińców nieuczciwi przedsiębiorcy. Nie jest to jednak problem dotyczący wyłącznie obywateli Ukrainy.

Pracownicy z Ukrainy skarżą się m.in. na te długie procedury i konieczność załatwiania najważniejszych formalności w Krakowie. Czy w najbliższym czasie w tym względzie coś może się poprawić?

Wprowadzenia takich ułatwień domagają się śląscy przedsiębiorcy i organizacje ich zrzeszające. Wiem, że w Małopolsce formalności związane np. z przedłużeniem pozwolenia na pracę trwają znacznie krócej i tam niektóre branże są już wręcz zdominowane przez pracowników z Ukrainy. Tak jest m.in. w sektorze usług biznesowych związanych z nowoczesnymi technologiami informatycznymi, który w dużej mierze opiera się na informatykach z Ukrainy. Niektórzy menedżerowie i przedsiębiorcy twierdzą, że inżynierowie z Ukrainy są lepiej przygotowani do pracy niż absolwenci naszych uczelni.

Ukraińcy znajdują u nas dobrą pracę i możliwości rozwoju. Faktem jest natomiast, że nie wszyscy dyplomaci ukraińscy w pełni popierają starania na rzecz uproszczenia formalności związanych z podejmowaniem w Polsce pracy przez ich obywateli. Staram się wtedy tłumaczyć, że Europa jest systemem naczyń połączonych, że tego procesu nie da się zatrzymać. Przepływ pracowników ze Wschodu na Zachód w dzisiejszych realiach jest czymś naturalnym. To samo dotyczy nas, przecież w ciągu ostatnich 30 lat w poszukiwaniu lepszej pracy i lepszego życia na Zachód wyemigrowały 3 mln Polaków. Co ważne, wiele z tych osób zarobione na obczyźnie pieniądze przesyła do kraju. Dziś największa liczba przelewów pieniężnych na Ukrainę pochodzi z Polski. Część Ukraińców wiedzę, umiejętności i doświadczenie zdobyte w Polsce wykorzysta po powrocie do ojczyzny. Owszem, część z nich, wiążąc się z Polkami czy Polakami, założy tutaj rodziny i osiadzie tu na stałe, ale zdecydowana większość deklaruje zamiar powrotu w przyszłości na Ukrainę. Te nasze polsko-ukraińskie stosunki nie są może zbilansowane, ale na pewno są korzystne dla obu stron.

Rozmawiał Wacław Troszka

Choć świąteczny monopol karpia już dawno przeszedł do historii, wielu z nas wciąż nie wyobraża sobie bez niego wigilijnej wieczerzy. A gdyby tak jeszcze był to karp wyhodowany w rybnych stawach?

Rybnik swoją nazwę zawdzięcza właśnie stawom hodowlanym, rozciągającym się niegdyś na terenie dzisiejszego Śródmieścia. Dziś takie stawy są jeszcze w dzielnicy Gotartowice, w kompleksie leśnym rozciągającym się za popularnymi Sygnałami (fabryka urządzeń sygnalizacyjnych). Dziesięć stawów o łącznej powierzchni lustra wody przekraczającej 16 hektarów. To tu świąteczne karpie od lat hoduje Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna zawiązana w lipcu 1978 roku. To ta sama spółdzielnia, która w dzielnicy Wielopole, gdzie ma swoją siedzibę, prowadzi też schronisko dla bezdomnych psów i kotów.

Dziś główne źródło utrzymania spółdzielni stanowią brygady budujące m.in. chodniki i drogi. Właściwie to już wyłącznie dzięki rybnym spółdzielnia zachowuje przynajmniej w części swój rolniczy charakter, bo to wyłącznie na potrzeby gospodarki rybackiej uprawia się tu jeszcze na 150 hektarach pół zboża i kukurydzę. Nie wszyscy miłośnicy smażonego karpia zdają sobie z tego sprawę, ale ryby hodowlane, podobnie jak rybki w akwarium, trzeba regularnie dokarmiać. Odkąd handel detaliczny w Polsce zdominowały markety oraz super- i hipermarkety, hodowla świątecznych ryb nie przynosi już takich zysków jak kiedyś, ale ciągle jeszcze można na niej zarobić.

ZWIERZĘTA LUBIĄ RYBY

Największym utrapieniem dla hodowców są lubiące ryby zwierzęta, głównie kormorany i czaple, ale też wydry, a nawet dziki, które przychodzą na ryby, gdy te po spuszczeniu wody w stawach pływają na mieliźnie. Prezes RSP Grzegorz Maciończyk wspomina zimy początek roku 2017, gdy stawy w Gotartowicach opanowało ponad 100 wygłodzonych kormoranów. – Widok był okropny, bo kormorany wyciągały kilogramowe karpie na brzeg i na śniegu je rozszarpały. W tzw. zimochowie mieliśmy wtedy 4 tony krocza – ryby akurat do ich dzioba. Trzy osoby pilnowały tego zbiornika bez przerwy od rana do zmierzchu – wspomina prezes Maciończyk. Wystąpił on wtedy do wojewody o pozwolenie na odstrzał kormoranów, ale problem wcześniej rozwiązał się sam, bo te po intensywnym żerowaniu w końcu odleciały.

Na wigilijnych stołach Polaków pojawia się obecnie już nie tylko karp, ale i inne gatunki ryb, dlatego w hodowlanym asortymencie RSP, choć w znacznie mniejszych ilościach, są też: płocie, karpasie, liny, leszcze, okonie i szczupaki, a także gatunki karpiołate, m.in. amury i tołpygi.



Karpie z Gotartowic – najbardziej firmowy produkt Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej z Wielopola

Karpie z Gotartowic



By wigilijne karpie były smaczne, ze stawów hodowlanych odłowiono je już w końcu października. Trafily wtedy do specjalnego stawu z wodą bieżącą, w którym odbyło się tzw. odpojenie



W ciągu trzyletniej hodowli w jednego świątecznego karpia trzeba całkiem sporo zainwestować. To właśnie ze względu na gospodarstwo rybackie RSP Wielopole uprawia jeszcze na swoich arenach zboże i kukurydzę

Cykl hodowlany trwa trzy lata. RSP kupuje najczęściej tzw. krocza, czyli dwuletnie ryby mające nie więcej niż 10 cm i ważące około 150 gramów. Po trzech latach spędzonych w gotartowickich stawach dorodne już ryby trafiają najpierw do sprzedaży, potem na patelnię i na świąteczny stół. Świąteczne karpie odławia się ze stawów już w końcu października. Następnie trafiają do magazynu – głębokiego na 2 m stawu bez mułu, zasilanego silnym strumieniem czystej wody. Tam następuje tzw. odpojenie, dzięki któremu pałaszując karpia przy wigilijnym stole nie czujemy posmaku i zapachu owego stawowego mułu. W czasie październikowych odłowów z gotartowickich stawów pracownicy RSP odłowili 11 ton karpia, tonę amurów i pół tony tołpyg oraz dziesiątki kilogramów ryb pozostałych, wymienionych wcześniej gatunków. Ich przedświąteczna sprzedaż ruszyła przy stawach w Gotartowicach w połowie grudnia. Spora część ryb z Gotartowic trafiła też do hurtowników.

Tekst i zdjęcia Wacław Troszka

ZDJĘCIA WACŁAW TROSZKA

Nurkujemy, Polsko!

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, w kwietniu przyszłego roku kilkudziesięcioosobowa grupa miłośników skuterów wodnych wyruszy z Ustronia Wisłą na północ, by dotrzeć najpierw do Warszawy, a potem nad Bałtyk, do Gdańska. Na południe kraju powrócą Odrą. Wszystko po to, by zebrać jak najwięcej pieniędzy na basenowe nurkowanie niepełnosprawnych dzieci i młodzieży i odpowiedni do tego specjalistyczny sprzęt. Przed nami czwarta edycja akcji „Płyniemy, Polsko”. Ten niezwykły wodny maraton wystartuje 26 kwietnia.

Kogoś niezorientowanego formuła akcji może dziwić, bo niby co ma wspólnego rzeczno-morska wyprawa na skuterach z gromadzeniem funduszy na cele dobroczynne. Ale ta formuła działa: „Płyniemy, Polsko” z roku na rok zyskuje sprzymierzeńców. Jednym z darczyńców jest np. fundacja Orłenu, a partnerami akcji są m.in. Ministerstwo Sportu, Urząd Miasta Rybnika oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Rybniku. Dariusza Gryta i Jacka Biskupa od pierwszej edycji wspiera też, dostarczając sprzęt, polska firma, która jest przedstawicielem kanadyjskiego potentata w produkcji skuterów wodnych. Dzięki kolejnym wpłatom na konto akcji dobroczynny budżet jest coraz zasobniejszy. Pozwala już nie tylko organizować zajęcia z nurkowania ale i inne przedsięwzięcia. Tym sposobem na początku września 18-osobowa grupa podopiecznych projektu i ich rodziców wzięła udział w kilkudniowej wycieczce do Gdańska.

Dwugodzinne zajęcia z nurkowania odbywają się dwa razy w miesiącu na



Dariusz Gryt w czasie zajęć na elektrownianym basenie, które odbywają się dzięki akcji „Płyniemy, Polsko”

pływalni Fundacji PGE Energia Ciepła w sąsiedztwie rybnickiej elektrowni.

Bierze w nich udział łącznie już ponad 20 młodych niepełnosprawnych osób, nie tylko z Rybnika, ale również z Żor, Raciborza i Mikołowa. W roli instruktorów i opiekunów wolontariusze: Dominik Leszczewski, Zbigniew Stychno, Paweł Tkocz, Bartek Korba, Marcin Rej i Dariusz Gryt. Z tej szóstki tylko ten ostatni pływa skuterem.

Wszystko rozpoczęło się w roku 2017, gdy opłynąć Polskę, a przynajmniej większą jej część na skuterach postanowiło dwóch rybniczian Jacek Biskupek i Dariusz Gryt. Ten ostatni pływa skuterami już blisko 20 lat i ma za sobą całkiem udaną karierę zawodniczą, bo zdobywał medale mistrzostw Polski i Europy. Drugą pasją Dariusza Gryta jest nurkowanie. To właśnie w czasie wakacyjnego pobytu za granicą zobaczył nurkującą pod opieką instruktorów grupę osób niepełnosprawnych. – Pomyślałem sobie, a może by tak zorganizować takie zajęcia w Rybniku – wspomina. Tak zrodził

ANETTA GAWRYSIAK, PRZEWODNICZĄCA KLUBU OLIMPIAD SPECJALNYCH „PROMYK” RYBNIK:

– Dla naszych zawodników ze spektrum autyzmu i zespołem Aspergera problemem jest nadmierna ilość bodźców, które odbierają. Pod wodą jest ich dużo, dużo mniej, co pozwala im się wyciszyć i uspokoić. Nasze dzieci bardzo lubią te zajęcia, i to z wielu względów. Na swój sposób fascynuje ich również sprzęt do nurkowania, którego używają. Cieszą się też z tego, że w tak ciekawy sposób mogą spędzić swój czas wolny.

się pomysł na akcję, która łączy przyjemne z pożytecznym i jeszcze z wielką przygodą oraz sportową rywalizacją. Kolejne odcinki rzeczno-morskiej trasy liczącej około 1.660 km motorowodniacy pokonują na skuterach na wyścigi. Po każdym etapie jest aktualizowana klasyfikacja generalna (z podziałem na trzy klasy w zależności od mocy silnika). – Najtrudniejszy, a chwilami wręcz niebezpieczny etap ze względu na płytki to odcinek Wisły między Krakowem a Warszawą, ale to też odcinek najbardziej malowniczy – mówi Dariusz Gryt. W tym roku pokonał go w pięć godzin, a zawodnikowi, który był ostatni zajęło to aż 12 godzin.

Przyszłoroczna czwarta edycja „Płyniemy, Polsko” również zapowiada się interesująco. Do udziału w niej zgłosiła się już grupa motorowodniaków z Berlina. Dariusz Gryt czyni z kolei starania, by wyniki trzech z sześciu etapów były zaliczane do długodystansowych mistrzostw Polski w skuterach wodnych.

(WaT)



ZDJEŃCIA WACŁAW TROSKA

W maju 2017 roku pionierzy całego przedsięwzięcia, rybniczanie Dariusz Gryt (z lewej) i Jacek Biskupek jako pierwsi opłynęli Polskę, a przynajmniej jej większą część na skuterach

Pluszaki nie do zabawy

To mógłby być dziecięcy pokój marzeń – 56 pluszowych, kolorowych maskotek z całego świata, każda z imieniem i ciekawą historią. Mógłby, gdyby nie jeden istotny szczegół. – To nie są zabawki, ale oficjalne symbole olimpijskie – wyjaśnia radiowiec Henryk Grzonka, właściciel jedynej w Polsce kolekcji maskotek olimpijskich.

W jego zbiorach znajdziemy dwa przypominające Pokemony stworki z igrzysk, które odbędą się na przełomie lipca i sierpnia w Tokio, ale też jamnika Waldiego – pierwszą oficjalną maskotkę olimpijską przygotowaną na igrzyska w Monachium w 1972 roku. Podobno psy tej rasy miały cechy adekwatne dla sportowców – odporność, upór i zwinność. – Pierwszą nieoficjalną, a na dodatek żywą maskotką, był czarny piesek Smoky, który przybłąkał się do wioski olimpijskiej w Los Angeles w 1932 roku, w trakcie złotych dla Janusza Kusocińskiego igrzysk – opowiada Henryk Grzonka, którego kolekcję zapoczątkował Misza – uśmiechnięty miś z igrzysk w Moskwie, jedna z najbardziej rozpoznawalnych maskotek olimpijskich w historii. Grzonka był w 1980 roku na tych igrzyskach jako kibic, a maskotkę kupił przed stadionem na Łużnikach. – Rosjanie zawsze robili ładne maskotki. Sympatyczne i pięknie wykonane są również te z zimowych igrzysk w Soczi (2014). Do niedźwiadka polarnego Miszki i białego zajęczka Zajki dołączyła pantera Leopard. Podobno najbardziej spodobała się Władimirowi Putinowi, dlatego igrzyska te miały aż trzy maskotki – mówi Henryk Grzonka.

CO TO JEST?

– Miała to być postać żyjąca we wnętrzu płomienia olimpijskiego. Pierwotnie nazywała się Whatizit, co było zniekształconym pytaniem „What is it?”, czyli co to jest? Ostatecznie nazwano ją Izzy. To pierwsza maskotka opracowana komputerowo – mówi Grzonka o kontrowersyjnej urodzie pluszaka z letnich igrzysk w Atlancie (1996). Równie, nazwijmy to oryginalne, były: Magique, czyli Gwiazdzisty Duch Gór z Albertville (1992), picassowski niby-piesek Cobi z Barcelony (1992) i Petra, pierwsza maskotka igrzysk paraolimpijskich w teście Barcelonie, która budziła kontrowersje, gdyż nie miała rąk. Henryk Grzonka, który od 1982 roku pracował w Radiu Katowice jako reporter i sprawozdawca sportowy, specjalista od żużla i kolarstwa, był na pięciu igrzyskach, w tym również na tych w pamiętnej Barcelonie. – Stałem obok budki telefonicznej przed wejściem do tunelu prowadzącego na stadion, gdzie właśnie miała się

zakończyć konkurencja chodu. Już miałem zadzwonić i relacjonować, jak Robert Korzeniowski idzie po pewne srebro, kiedy to na moich oczach chodździarz został przez sędziego zdjęty z trasy, usiadł na krawężniku i schował głowę w dłoniach. Włożyłem wtedy z buciorami w jego emocje, ale nagrałem jedną z najlepszych sportowych rozmów w życiu – opowiada dziennikarz, który zbiera też inne olimpijskie pamiątki – medale za udział w igrzyskach, bilety i programy. Wśród jego maskotek urodą nie grzeszą też Neve i Gliz z zimowego Turynu (2006) oraz bliźniaki Phevos i Atena z Aten (2004). – Budziły kontrowersje, ale miały swoją historię – powstały na podstawie starożytnych zabawek terakotowych, odkrytych w czasie wykopalisk – opowiada Henryk Grzonka. W tychże Atenach radiowiec relacjonował zdobycie przez Roberta Korzeniowskiego czwartego złotego medalu olimpijskiego, ostatniego w karierze. – To była jedna z trudniejszych transmisji radiowych w trakcie moich 34 lat pracy, gdyż finał chodu odbywał się niemal przy pustych trybunach, a to dla przekazu radiowego wyjątkowo niekorzystna sytuacja – opowiada.

AMIK, PRAWIE Z KANADY

Po raz pierwszy dwie maskotki – misie Hidy i Howdy – towarzyszyły wyjątkowym w opinii wielu, zimowym igrzyskom olimpijskim w Calgary (1988), a pierwsze maskotki przedstawiające postacie ludzkie, do tego historyczne (Haakon i Kristin) pojawiły się w norweskim Lillehammer (1994). Zimowe igrzyska w Sarajewie (1984) zapamiętamy dzięki maskotce o imieniu Vucko. – To pierwsza postać, która w animowanej wersji miała głos. Okazało się, że wilczka produkowała fabryka zabawek w Siedlcach – opowiada kolekcjoner, którego jedną z ulubionych maskotek jest tygrys Hodori z letnich igrzysk w Seulu (1988). – Ma on na głowie mały czarny kapelusz z białym lasso, zawiązującym się na plecach w kształt litery S jak Seul. Kapelusz jest elementem tradycyjnego koreańskiego tańca – opowiada Grzonka. Maskotkę Hodori, która wówczas kosztowała równowartość dobrej miesięcznej pensji, dostał w prezencie. Z Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu, gdzie wiosną prezentował swoją kolekcję maskotek i pamiątek „Od Monachium do Tokio”, też wrócił z nietypowym prezentem – bobrem Amikiem, wykonanym na wzór jedynej brakującej w jego kolekcji maskotki z zimowych igrzysk w Montrealu w 1976 roku (o czym pisaliśmy w kwietniowej „GR”).

Sabina Horzela-Piskula



Jedną z ulubionych maskotek Henryka Grzonki jest tygrys Hodori z letnich igrzysk w Seulu (1988). Dziennikarz pokazał swoją unikatową kolekcję wiosną w Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu

SABINA HORZELA-PISKULA

Nie truj sąsiada

Zainaugurowana w roku 2016 kampania „Nie truj sąsiada” prowadzona przez Związek Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego, który skupia 28 gmin i powiatów, wciąż trwa.

Jej najbardziej medialnym elementem są kolejne zabawne filmiki z udziałem gwiazd filmu (Franciszek Pieczka, Marian Dziędziel – ponad 2 miliony odsłon), zachęcające do zmiany sposobu myślenia, a przede wszystkim do działania na rzecz poprawy jakości powietrza, którym wszyscy oddychamy. W najnowszych wystąpili Anna Dymna i Dariusz Gnatowski, czyli odtwórca roli Arnolda Boczka w kultowym dla wielu Polaków serialu komediowym „Świat według Kiepskich” oraz członkowie rybnickiego Kabaretu Młodych Panów. To historia zamożnego mężczyzny, który buduje wypasiony dom, ale bez „ekologicznego badziewia”. Jednak zatrutą przez niego sąsiadka skutecznie przekonuje go do zmiany sposobu myślenia.

Ten wyjątkowy spot warto zobaczyć, ale owe filmiki to tylko wierzchołek góry lodowej, bo istotą kampanii są działania adresowane do mieszkańców, m.in. do dzieci i młodzieży. Cel jest oczywisty – przekonanie mieszkańców do proekologicznych zmian i inwestycji, jeszcze zanim wymuszą je zapisy uchwały antysmogowej Sejmiku Województwa Śląskiego. Otoczenie powoli, ale się zmienia, więc działania związku subregionu również ewoluują. Praktyczne zawieszki na klamki, które trafiają do mieszkańców, na początku kampanii służyły do piętnowania sąsiadów zatrzymujących powietrze. Te najnowsze nie tylko wskazują konkretne rozwiązania i technologie, ale też podpowiadają, jak uzyskać dofinansowanie bądź preferencyjny kredyt na konieczne inwestycje.

– Kampania „Nie truj sąsiada” to nie tylko działania informacyjno-edukacyjne skierowane do mieszkańców oraz uczniów, to także punkty konsultacyjne, miasteczka energii organizowane podczas różnego rodzaju wydarzeń gminnych, bezpłatne porady i konsultacje specjalistów i analizy energetyczne, ale przede wszystkim konkretne działania inwestycyjne. Związek Gmin i Powiatów Subregionu Zachodniego we współpracy z gminami oraz Planergia.pl pozyskał ponad 30 mln zł na wymianę urządzeń grzewczych i montaż odnawialnych źródeł energii – mówi Adam Wawoczny, dyrektor biura Związku Gmin i Powiatów Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego z siedzibą w Rybniku.

(WaT)

Oddychamy śmiercią

– Mieszkałam w kilku europejskich krajach i w żadnym nie poznałam rodziny, w której tyle osób chorowałoby na nowotwory, co w mojej – dziadek, obie babcie i wujek. To nie jest normalne i winię za to stan naszego powietrza. My po prostu oddychamy śmiercią – mówi Magdalena Stevens z Obywatelskiego Sztabu Kryzysowego, powołanego przez Rybnicką Radę Kobiet.

To ona wymyśliła „Rybnicką SMOGIŁĘ”. – To nasza powietrzna mogiła, bo Rybnik wciąż jest spowity dymem – mówi Magdalena Stevens, autorka graficznego projektu SMOGIŁA, który po raz pierwszy pokazano 29 listopada w Halo! Rybnik. Chętni mogli nagrać filmiki i zrobić sobie zdjęcie ze SMOGIŁĄ i z przygotowanymi przez sztab kryzysowy hasłami: „Jo nie dychem – jo zdychom!”, „Chroń się przed smogiem – załóż maskę” i „Istnieje związek między smogiem a zachorowalnością na nowotwór mózgu”. – Presja ma sens. Wykorzystujemy wszystkie dostępne środki, by coś zmienić – od powołania sztabu kryzysowego, przez list do rybnickich parafii, po happeningi. 25 listopada złożyliśmy petycję do prezydenta miasta o przeprowadzenie ekspertyzy, która pozwoli ustalić, czy obowiązująca obecnie uchwała antysmogowa coś Rybnikowi daje, bo w naszym mniemaniu niewiele – mówi Jolanta Jackowska z Rybnickiej Rady Kobiet. – Uchwała obowiązuje od jakiegoś czasu, ale w Rybniku wcale nie jest lepiej i stężenia zanieczyszczeń wciąż nie mieszczą się w dopuszczalnych granicach – dodaje Joanna Bulandra z RRK, która ma świadomość, że smog jest naszym największym problemem, ale niejedynym. – Musimy spojrzeć szerzej i wreszcie przejąć się kwestią klimatu Ziemi i tempem wymierania gatunków – dodaje Bulandra. To ona koordynuje akcję wysyłania m.in. do radnych sejmiku, posłów i senatorów, przewrotnych życzeń świątecznych od rybnickich dzieci. Rybnicka Rada Kobiet wspólnie ze sztabem rozważa też pozwanie skarbu państwa za smog, ale chce również organizować kolejne happeningi i akcje edukacyjne. Popiera też naklejkową akcję „Karny kopciuch za trucie sąsiada”, w którą zaangażował się portal Rybnik.com.pl. (S)



SMOGIŁA „zadebiutowała” w Halo! Rybnik podczas cyklicznego spotkania Rybnickiej Rady Kobiet

SABINA HORZELA-PISKULA



W najnowszych filmiku reklamującym kampanię „Nie truj sąsiada” wystąpili Anna Dymna i Dariusz Gnatowski oraz członkowie Kabaretu Młodych Panów do obejrzenia na stronie internetowej (nietrujsasiada.pl)



UCHWAŁA ANTYSMOGOWA

Sejmiku Województwa Śląskiego

nr V/36/1/2017 z dnia 7 kwietnia 2017 r. w sprawie wprowadzenia na obszarze województwa śląskiego ograniczeń w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw.

Już dziś obowiązuje **ZAKAZ SPALANIA**



mułów i flotokonzentratów węglowych



wilgotnego drewna



węgla brunatnego

Niezastosowanie się do zapisów uchwały będzie skutkowało nałożeniem kary finansowej do **5 tys. zł**

OBOWIĄZKOWA WYMIANA PIECÓW NA WĘGIEL – podstawowe informacje

Wszyscy użytkownicy starych pieców węglowych, których eksploatacja rozpoczęła się **przed 1 września 2017 r.**, muszą je wymienić na piece klasy 5 lub zastąpić innym źródłem ciepła, takim jak: ciepło systemowe z ciepłociągu, piec gazowy, olejowy, elektryczny, pompa ciepła, fotowoltaika, elektrownia wiatrowa, itp.

Termin wymiany pieca zależy od tego, jak długo jest on użytkowany:



Piece eksploatowane **powyżej 10 lat** lub nieposiadające tabliczki znamionowej trzeba wymienić **do końca 2021 roku**



Piece użytkowane **od 5 do 10 lat** należy wymienić **do końca 2023 roku**



Piece użytkowane **krócej niż 5 lat** należy wymienić **do końca 2025 roku**



Piece **klasy III i IV** należy wymienić **do końca roku 2027**

KOMINKI I PIECE NA DREWNO

Użytkownicy kominków i wolno stojących pieców na drewno typu „koza”, które nie spełniają wymogów tzw. ekoprojektu, mogą je eksploatować tylko **do końca roku 2022**. By nadal ogrzewać dom drewnem po upływie tego terminu, muszą albo zainstalować w przewodzie kominowym **elektrofiltr**, albo kupić nowy, spełniający obowiązujące normy, wkład kominkowy lub piec.

**SZCZEGÓŁOWE
INFORMACJE
SĄ DOSTĘPNE:**

Na stronie internetowej miasta
www.rybnik.eu



dla mieszkańców/walka ze smogiem



W Urzędzie Miasta Rybnika
ul. Bolesława Chrobrego 2
pok. 13 (parter); tel. 32 43 92 013;
ekologia@um.rybnik.pl

ZMIANY W GOSPODAROWANIU ODPADAMI

**Od 1 stycznia czekają nas istotne zmiany
w gospodarowaniu odpadami.**

BIODEGRADOWALNE

Z początkiem 2020 roku obowiązkową segregację odpadów w gospodarstwach domowych trzeba rozszerzyć o odpady biodegradowalne, nazywane też kuchennymi. To m.in.: resztki warzyw i owoców, w tym obierki i ogryzki, resztki jedzenia, fusy z kawy i herbaty oraz przeterminowane artykuły spożywcze, np. pieczywo. Do śmieci zmieszanych powinny natomiast trafiać mięso, wędliny i kości oraz odchody zwierzęce.

Odpady biodegradowalne, do których należą też dotychczasowe odpady „zielone” (skoszona trawa, liście, kwiaty, gałęzie, trociny i kora), należy gromadzić w brązowych workach lub w osobnym pojemniku. Natomiast w przypadku budynków wielorodzinnych (spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty) muszą to być pojemniki wyłącznie o pojemności 120 lub 240 litrów. Inne pojemniki nie będą opróżniane.

Z posesji prywatnych odpady biodegradowalne będą odbierane od listopada do marca co trzy tygodnie, a od kwietnia do października co dwa.

odpady biodegradowalne

wrzucamy:

- liście
- trawa
- kwiaty
- resztki kwiatów ciętych i doniczkowych
- drobne gałązki
- pozostałości roślinne
- odpady spożywcze takie jak obierki
- przeterminowane owoce i warzywa
- skorupki jaj
- fusy po kawie i herbacie

nie wrzucamy:

- resztki mięsa
- kości
- popiół
- ziemia
- kamienie
- odchody zwierzęce



NIESEGREGOWANIE ODPADÓW I NIEZŁOŻENIE DEKLARACJI ŚMIECIOWEJ GROZI GRZYWNĄ!!!

W świetle nowych przepisów pracownicy firm odbierających odpady z prywatnych posesji, w przypadku stwierdzenia obecności w odpadach zmieszanych frakcji podlegających obowiązkowej segregacji muszą poinformować o tym fakcie urząd miasta, który w takich przypadkach będzie wszczynał postępowanie, które może się zakończyć karą grzywny bądź naliczeniem wyższej opłaty śmieciowej – 66 zł miesięcznie od osoby.

Magistrat może wszczynać postępowania dotyczące nieprawidłowości w gospodarowaniu odpadami do pięciu lat wstecz (!)

Kara grzywny może też być konsekwencją niezłożenia deklaracji śmieciowej bądź złożenia deklaracji zawierającej informacje nieprawdziwe. Pracownicy urzędu miasta na bieżąco weryfikują treść śmieciowych deklaracji.

WYŻSZA OPŁATA

Od 1 stycznia powszechna miesięczna opłata śmieciowa obowiązująca każdego mieszkańca będzie wynosić 22 zł.

Wynika ona w prostej linii z kosztów, jakie ponosi miasto prowadząc gospodarkę odpadami zgodnie z obowiązującymi przepisami, a konkretnie z wartości umów, jakie zawarto z firmami, które wygrały dwa zorganizowane przez urząd miasta przetargi na zagospodarowanie odpadów oraz jeden na ich odbiór z prywatnych posesji, wspólnot mieszkaniowych i osiedli. Cały system gospodarowania odpadami musi się bilansować, to znaczy, że opłaty mieszkańców muszą pokryć koszty jego funkcjonowania. Miasto nie może go dofinansować ani na nim zarabiać.

Wprowadzona od Nowego Roku uchwałą Rady Miasta Rybnika wyższa opłata śmieciowa nie powoduje konieczności złożenia nowej deklaracji śmieciowej.

WIĘKSZA CZĘSTOTLIWOŚĆ ODBIORU ODPADÓW od początku 2020 roku



Odpady **ZMIESZANE** będą odbierane z prywatnych posesji zimą, czyli **od listopada do marca włącznie CO 3 TYGODNIE**, **od kwietnia do października CO 2 TYGODNIE**.



Odpady **SEGREGOWANE** (plastik+metal, szkło, papier) **będą przez cały rok odbierane CO 3 TYGODNIE**.



Odpady **BIODEGRADOWALNE** (zielone + kuchenne) – **od listopada do marca CO 3 TYGODNIE**, a **od kwietnia do października CO 2 TYGODNIE**.



POPIÓŁ przez cały sezon grzewczy, czyli od października do kwietnia, będzie odbierany **CO 4 TYGODNIE**.

ZADBAJ O CZYSTE ODPADY

W każdym przypadku odpady segregowane powinny trafiać do odpowiednich pojemników w czystej postaci, czyli bez worków i innych opakowań. Z kolei opakowania szklane i plastikowe oraz puszki muszą tam trafić bez jakiegokolwiek zawartości.

GRUZ I ODPADY BUDOWLANE

Z nowym rokiem zmieniają się również zasady odbierania gruzu i odpadów budowlanych w **Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, funkcjonującym przy ul. Kolberga**, w wydzielonej części składowiska odpadów. W dalszym ciągu właściciel domu bądź mieszkania może tam oddać nieodpłatnie w ciągu roku kalendarzowego pół tony takich odpadów. Musi jednak okazać dowód tożsamości oraz (nowość!) w dowolnej formie potwierdzenie opłacenia ostatniej opłaty śmieciowej. Mieszkańcy budynków spółdzielczych i wspólnot mieszkaniowych mogą okazać potwierdzenie opłacenia czynszu. W przypadku braku takiego potwierdzenia trzeba będzie zapłacić za odbiór tych odpadów według aktualnego cennika.



DLACZEGO WZRASTA OPŁATA ZA WYWÓZ ŚMIECI

W Rybniku, jak i w wielu miastach naszego regionu od stycznia wzrosną opłaty za wywóz śmieci. Jest to wynik rozstrzygniętego przetargu, a co za tym idzie ceny, jaką Miasto musi zapłacić firmie zajmującej się odpadami. Skąd jednak taka podwyżka?

- wzrost tzw. opłaty marszałkowskiej o 263%. Jest to opłata z tytułu składowania odpadów. O jej wysokości decyduje Minister Środowiska.
- wzrost cen energii o 54%. Rachunki za energię elektryczną wzrosły w ostatnich latach w znaczący sposób. Obecne koszty z tego tytułu są o ponad 50% wyższe niż w ubiegłym roku.
- wzrost płacy minimalnej. Zmieniają się koszty pracy, które wpływają na wzrost kosztów całego systemu. W 2017 roku płaca minimalna wynosiła 2000 zł, w roku 2020 to już 2600 zł. Firmy zajmujące się wywozem śmieci w swoich kalkulacjach muszą uwzględnić rosnące koszty utrzymania pracownika.

263%

wzrost opłaty
Marszałkowskiej

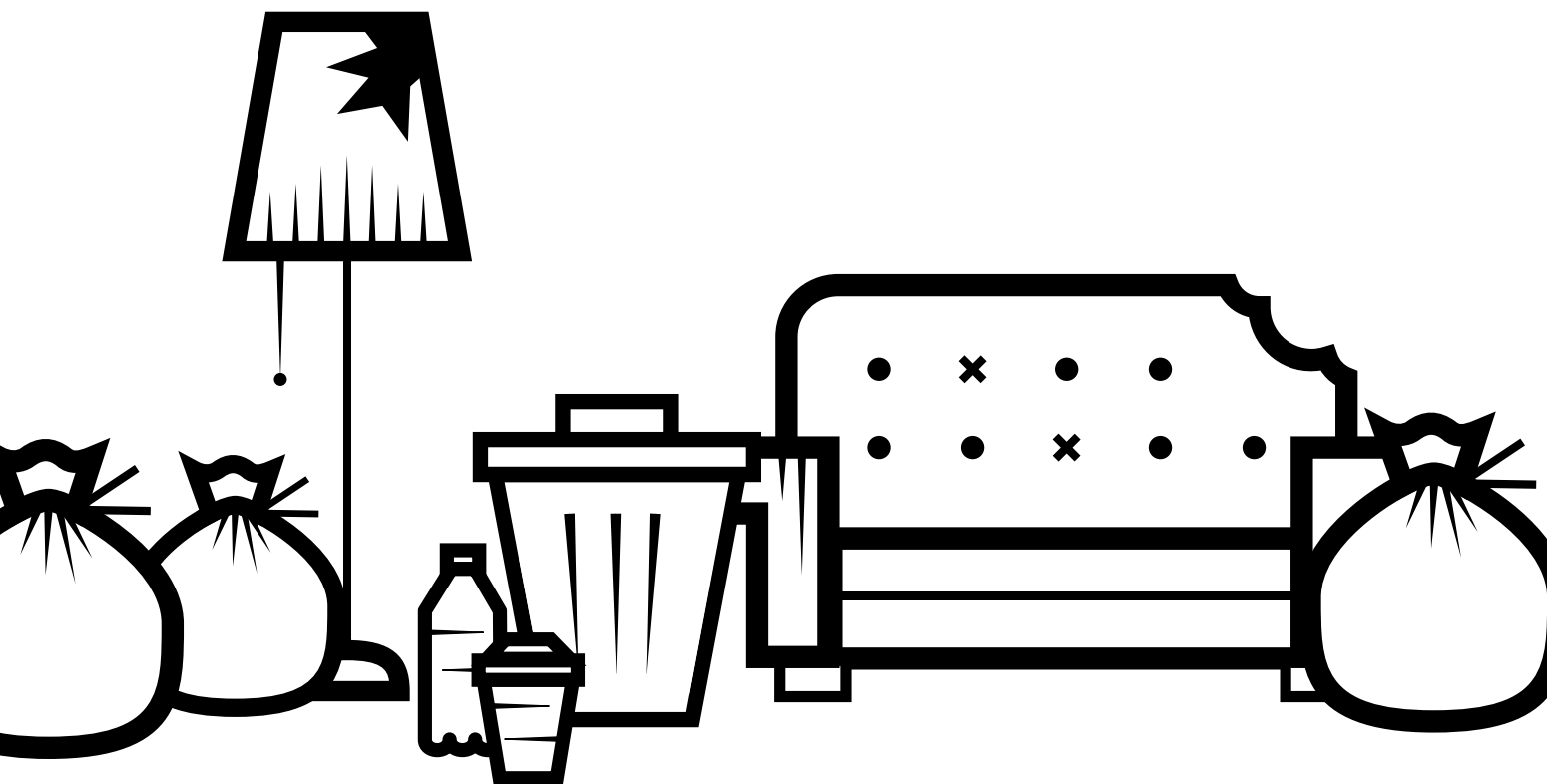
54%

wzrost cen
energii

2600 zł

wzrost płacy
minimalnej

Przypominamy, że Miasto nie zarabia na śmieciach. Prawo obowiązujące w Polsce nie pozwala miastom na zarabianie z tego tytułu. System zbiórki i składowania odpadów musi się bilansować, nie pozwala na zarabianie Miastu na śmieciach.



Rok z muzeum

W 2020 roku rybnickie muzeum obchodzić będzie jubileusz 50-lecia. Z tej okazji placówka wydała kalendarz ścienny z pocztówkami z przedwojennego Rybnika.

Wszystkie pochodzą ze zbiorów rybnickiego muzeum. Na stronie tytułowej – nie mogło być inaczej – znajduje się pocztówka wybudowanego w 1822 roku ratusza, w którym mieści się dziś muzeum i urząd stanu cywilnego. Z zamieszczonej w kalendarzu krótkiej historii placówki dowiemy się, że w trakcie dotychczasowej działalności zgromadziła ona ponad 41.000 muzealiów i 70.000 obiektów w zbiorach pomocniczych. Pierwszym kolekcjonerem pamiątek i muzealnikiem był o. Emil Drobny ze Zgromadzenia Księży Werbistów, a pierwszym kierownikiem rybnickiego muzeum – Ryszard Wenglorz. Przejrzyste kalendarium jubileuszowego kalendarza zdobi 12 wybranych pocztówek, co ciekawe wszystkie są poziome. W styczniu podziwiać będziemy dzisiejszą ulicę Jana III Sobieskiego (dawniej Breite Strasse), w marcu, w którym świętowana będzie rocznica otwarcia Muzeum w Rybniku (26.03), zajrzemy na ul. Powstańców Śl., w lipcu na obecny plac Wolności, a rok zakończymy z pocztówką zamku i sądu z 1922 roku. Kalendarz do nabycia w muzeum (15 zł) i do wygrania w naszym konkursie (na str. 50-51). (S)



Dyrektor rybnickiego muzeum Bogdan Kloch z kalendarzem wydanym przez placówkę z okazji przyszłorocznego jubileuszu

Radna w czepcu

Żona, matka, działaczka społeczna, żarliwa katoliczka i przedsiębiorca mieszkanka Smolnej, ale też jedyna kobieta w radzie miasta w międzywojennej historii Rybnika. O samorządowym epizodzie z życia Rozalii Biegieszowej opowiedziała dr Ewa Kulik z rybnickiego muzeum. Okazją było spotkanie z cyklu „Oni a idea samorządności na Górnym Śląsku w XX wieku” realizowanego w Rybniku, Chorzowie, Katowicach i Czerwoncu-Leszczynach.

„Kobiety mają te same prawa wyborcze i nasze Smolnianki też chcą mieć jedną kobietę w radzie, która by broniła Smolnej” – tak Rozalia Biegieszowa zabiegała o głosy w wyborach komunalnych. Do rady miejskiej w Rybniku startowała dwukrotnie – po raz pierwszy w 1926 roku. Miała wtedy 59 lat, odchowana piątkę dzieci, była prezeską Towarzystwa Polek na Smolnej, prowadziła jadłodajnię „Hallerczyk” przy ul. św. Jana oraz szyła i sprzedawała ozdobne śląskie czepce. W wyborach w 1926 była na 18. miejscu na liście 45 kandydatów z ramienia Polskiego Zjednoczenia Stronictw Chrześcijańskich i do rady nie weszła. W kolejnych wyborach nie wystartowała. Ponownie zdecydowała się w 1930 roku będąc kandydatką Katolickiego Bloku Ludowego i przedstawicielką Chrześcijańskiej Demokracji. Znow się nie udało, zdobyła jednak sporą liczbę głosów, co rok później pozwoliło Rozalii Biegieszowej wejść do rady miejskiej w miejsce radnego, który zrezygnował ze względu na zły stan zdrowia. Radną była do 1939 roku. Rzadko zabierała głos, a jej wystąpienia dotyczyły głównie kwestii religijnych. – Krytykowała radę miejską za to, że nie rozpoczęła nowego roku obrad od nabożeństwa. Ubolewała, że rzeźnia miejska została otwarta przed jej poświęceniem i zwracała się do magistratu, by ten wymusił na restauratorach zakaz organizowania zabaw tanecznych w piątki – opowiadała dr Ewa Kulik. Rybniczcy radni uczcili pamięć Rozalii Biegieszowej w 1994 roku, nadając zieleńcowi u zbiegu ulic Chrobrego i 3 Maja jej imię.

Garstka uczestników spotkania zorganizowanego 13 listopada w rybnickim muzeum wysłuchała też prelekcji dr. Piotra Sputa z Raciborza na temat dr. Alfonsa Proskiego, budowniczego Prowin-



Rozalia Biegieszowa szyła i sprzedawała śląskie czepce. Sama chodziła wyłącznie w stroju chłopskim

cji Górny Śląsk. Cykl prelekcji dotyczących samorządowców górnośląskich odbywających się w kilku miastach, zainaugurowano w 2012 roku. Wykłady odbywały się również w 2014 i ponownie w tym roku. (S)

KULTURALNY STYCZEŃ

GRUDZIEŃ

27.12 PIĄTEK

16.00 Halo! Rybnik: **Rybnicka Rada Kobiet zaprasza** – spotkanie poświęcone kwestiom społecznym i kulturalnym, istotnym dla mieszkańców Rybnika.

28.12 SOBOTA

16.00 Halo! Rybnik: Koncert rybnickiego zespołu Dream Light.

31.12 WTOREK

21.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Sylwestrowa gala operetkowa w wykonaniu Teatru Muzycznego „Arte Creatura”.

21.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: Gala Sylwestrowa 2019 (wystąpią Grażyna Brodzińska i Marcin Jajkiewicz, czyli polski Frank Sinatra wraz z orkiestrą Filharmonii Rybnickiej).

STYCZEŃ

4.01 SOBOTA

14.00 Halo! Rybnik: **Social Language Meeting** – spotkanie dla osób zainteresowanych niezobowiązującymi rozmowami w obcych językach.

16.00 i **18.30** Teatr Ziemi Rybnickiej: **„Nerwica namiętności”** – spektakl komediowy w reżyserii Artura Barcisia.

19.00 Dom Kultury w Niedobczycach: **19. bezalkoholowy charytatywny bal karnawałowy** (oprawa muzyczna zespół Gama, gry, zabawy i losowanie atrakcyjnych nagród).

19.00 Kościół w Kamieniu – **Koncert noworoczny** z udziałem m.in. Miejskiej Orkiestry Dętej „Rybnik” i gościa specjalnego Sabiny Jeszki.

5.01 NIEDZIELA

18.00 Klub Kultury Harcówka w Ligocie-Ligockiej Kuźni: **„A z nami kolęda”** – kolędy polskie i światowe w wykonaniu Sabiny Olbrich-Szafranec, Mieczysława Błaszczyka, Grażyny Griner, Rybnickiego Chóru Kameralnego Autograph i dziecięcego zespołu Con Colore.

18.00 Kościół w Niedobczycach – **Koncert noworoczny** z udziałem m.in. Miejskiej Orkiestry Dętej „Rybnik” i gościa specjalnego Sabiny Jeszki.

6.01 PONIEDZIAŁEK

15.00 Dom Kultury w Niedobczycach: **„Królowie Trzej”** – przedstawienie świąteczno-noworoczne.

18.00 Kościół w Niewiadomiu – **Koncert noworoczny** z udziałem m.in. Miejskiej Orkiestry Dętej „Rybnik” i gościa specjalnego Sabiny Jeszki.

7.01 WTOREK

19.00 Klubokawiarnia Żółty Młynek: **Podróże**

w **nieszane** – spotkanie z Magdaleną Fajkus pt. „Nowy Jork vs. wioska amiszów”.

8.01 ŚRODA

18.00 Kościół w Chwałęcicach: **„Święta noc”** – koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

9.01 CZWARTEK

10.00 Biblioteka w Niedobczycach: **Bajkowe czytanie** – zajęcia czytelnicze dla dzieci (zapisy: tel. 32 425 70 20).

10.30 Biblioteka w Parusowcu-Piaskach: **Spotkanie z książeczką** – zajęcia czytelniczo-animacyjne dla najmłodszych czytelników wraz z rodzicami.

16.00 Industrialne Centrum Kultury w Niewiadomiu: Kreatywne prezenty na Dzień Babci i Dziadka – zajęcia rękodzieła dla dzieci w wieku 5-12 lat.

20.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: **Kortez** – koncert.

10.01 PIĄTEK

17.30 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Sen na niwie” – wystawa Sylwii Solak i „Przysłowia mądrością narodów” – Sympatycznego Klubu Fotograficznego.

18.00 Dom Kultury w Chwałowicach: **Wieczór Sztuk** – wystawa malarstwa Anety Gajos i Grupy Fotograficznej Fotospichlerz.

18.00 Halo! Rybnik: **„Wystąpienia publiczne nie takie straszne”** – członkowie klubu Toastmasters zaprezentują techniki radzenia sobie ze stresem podczas publicznych prezentacji.

18.30 Dom Kultury w Boguszowicach: **Symfonia Silnika Poezji** – spotkanie twórców i miłośników poezji.

11.01 SOBOTA

Od 8.00 Deptak (ul. Powstańców i Sobieskiego): **Jarmark staroci i rękodzieła**.

10.00 Halo! Rybnik: **Spotkanie numizmatyków**.

10.00 Halo! Rybnik: **BioBazar** – prezentacja ekologicznych produktów z Górnego Śląska.

11.00 Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: **Od deski do deski** – zajęcia czytelnicze dla dzieci w wieku 3-5 lat (obowiązują zapisy).

18.55 Teatr Ziemi Rybnickiej: **„Wozzeck”** – transmisja opery Albana Berga z Metropolitan Opera w Nowym Jorku.

19.00 Kościół w Chwałowicach: **Koncert noworoczny** w wykonaniu Miejskiej Orkiestry Dętej „Rybnik” i gościa specjalnego Magdy Steczkowskiej.

20.00 Herbaciarnia Małpa (ul. Kościuszki 62) – Koncert Michała Kowalonka.

12.01 NIEDZIELA

9.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: **54. Vinyl Swap** – giełda płyt winylowych, kompaktowych, książek o tematyce muzycznej, nut i sprzętu muzycznego.

16.00 Dom Kultury w Boguszowicach: **„Śnieżynki na chmurze”** – spektakl dla dzieci.

KONCERTY NOWOROCZNE

SABINA JESZKA

4/01, GODZ. 19

5/01, GODZ. 18

6/01, GODZ. 18

- 16.00** Halo! Rybnik: „**Cienie i blaski Juliusza**” – wystawa zdjęć rybniczanki Kingi Drażek.
- 18.00** Teatr Ziemi Rybnickiej: **III Śląski Festiwal Operetki** – koncert z udziałem Renaty Johnson-Wojtowicz, Katarzyny Oleś-Blachy, Tomasza Mazura, Sylwestra Targosza-Szalotka oraz Filharmonii Rybnickiej im. Braci Szafranów.
- 18.00** Kościół w Popielowie: **Koncert noworoczny** w wykonaniu Miejskiej Orkiestry Dętej „Rybnik” i gościa specjalnego Magdy Steczkowskiej.

14.01 WTOREK

- 17.00** Teatr Ziemi Rybnickiej: „**Wielka podróż Pompiliusa**” – spektakl dla dzieci w wykonaniu Teatru Lalek Marka Żyły.
- 19.00** Klubokawiarnia Żółty Młyn: **Podróż w nieznanie** – spotkanie z Anną Markowską pt. „Japonia – Kraina Wschodzącego Słońca”.

16.01 CZWARTEK

- 19.00** Teatr Ziemi Rybnickiej: „**Drach**” – spektakl Teatru Śląskiego.

17.01 PIĄTEK

- 16.00** Halo! Rybnik: **Spotkanie Wolnej Inicjatywy Artystycznej „Wytrych”** – spotkanie poetycko-muzyczne.

18.01 SOBOTA

- 10.00** Dom Kultury w Chwałowicach: **Między nami fotografami** – warsztaty fotografii alternatywnej poprowadzą: Kamil Myszkowski i Krzysztof Szłapa.
- 14.00** Halo! Rybnik: **Social Language Meeting** – spotkanie dla osób zainteresowanych niezobowiązującymi rozmowami w obcych językach.
- 18.00** Dom Kultury w Chwałowicach: „**Tajemnica estrady**” – premiera trzeciego programu kabaretu Kałasznikof.
- 18.00** Młodzieżowy Dom Kultury: **Idiosynkrazje** – dziesiąta edycja wystawy fotografii Kolektywu M6 (gość: fotograf i malarz prof. Witold Jacyków).
- 19.00** Kościół w Boguszowicach Osiedlu: **Koncert noworoczny** w wykonaniu Miejskiej Orkiestry Dętej „Rybnik” i gościa specjalnego Piotra Tłustochowicza.

19.01 NIEDZIELA

- 16.00** Teatr Ziemi Rybnickiej: **15. Powiatowy Turniej Kabaretowy Kół Gospodyń Wiejskich**.
- 17.00** Kościół w Rybnickiej Kuźni: **Koncert noworoczny** w wykonaniu Miejskiej Orkiestry Dętej „Rybnik” i gościa specjalnego Piotra Tłustochowicza.

20.01 PONIEDZIAŁEK

- 19.00** Bazylika: **Rybnicki Wieczór Chwały** – spotkanie modlitewne z muzyką na żywo.

21.01 WTOREK

- 17.00** Teatr Ziemi Rybnickiej: „**W Dolinie Muminków**” – bajka dla dzieci w wykonaniu Teatru Dzieci Zagłębia.
- 19.00** Klubokawiarnia Żółty Młyn: **Podróż w nieznanie** – spotkanie z Johnnym Kondakjanem pt. „Kraj mnaszyrów, chaczkarów i moreli. Armenia – skarb Kaukazu”.

23.01 CZWARTEK

- 16.00** Halo! Rybnik: **Spotkanie poetyckie seniorów** – zespół wokalny z Miejskiego Domu Opieki Społecznej i wiersze Urszuli Pietruszek.

24.01 PIĄTEK

- 16.00** Halo! Rybnik: **Rybnicka Rada Kobiet zaprasza** – spotkanie poświęcone kwestiom społecznym i kulturalnym istotnym dla mieszkańców.
- 19.00** Dom Kultury w Chwałowicach: **Plejada Fajnych Filmów** – projekcje filmów rodzinnych, przygodowych i animowanych.

25.01 SOBOTA

- 11.00** Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: **Czytanie na dywanie** – zajęcia czytelnicze dla maluszków (obowiązują zapisy).
- 16.00 i 19.00** Teatr Ziemi Rybnickiej: „**Kiedy kota nie ma...**” – spektakl komediowy.
- 18.00** Dom Kultury w Chwałowicach: „**Jo był ukradziony** – tragedia Górnośląska” – pokaz filmu rybniczana Adama Grzegorzka.
- 18.00** Dom Kultury w Niedobczycach: **zabawa karnawałowa**.
- 19.00** Hala MOSiR w Boguszowicach: **Największy na Śląsku Babski Comber** – 7. edycja imprezy dla pań.

27.01 PONIEDZIAŁEK

- 11.00** Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: **Czytanie na dywanie** – zajęcia czytelnicze dla maluszków (obowiązują zapisy).
- 17.00** Dom Kultury w Niedobczycach: **Koncert z okazji Dnia Babci i Dziadka**.

28.01 WTOREK

- 16.00** Halo! Rybnik: wernisaż wystawy fotografii „Kobieca siła”.
- 19.00** Klubokawiarnia Żółty Młyn: **Podróż w nieznanie** – spotkanie z Tadeuszem Biedzkim pt. „Afryka – piekło czy raj?”.

29.01 ŚRODA

- 17.00** Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna: „**Wracając do Krakowa – część I Kraków w kulturze polskiej**” – wykład dr. Jacka Kurka.

30.01 CZWARTEK

- 10.00** Biblioteka w Niedobczycach: **Bajkowe czytanie** – zajęcia czytelnicze dla dzieci (zapisy pod numerem tel.: 32 425 70 20).
- 16.30** Halo! Rybnik: **Ślōnski sztwortek** – „Dupowatość ślōnsko – prowadzi eli mit” – Wojciech Orliński.
- 19.00** Dom Kultury w Boguszowicach: **Abba & Boney M. show** – karnawałowy koncert największych hitów legendarnych zespołów.
- 19.00** Teatr Ziemi Rybnickiej: **Jazz w Teatrze** – występ Krzysztofa Kobylińskiego.

CYKLICZNE:

Środy

- 18.00** Herbaciarnia Małpa: Środowe Jam Session – wspólne muzykowanie.

Czwartki

- 20.00** Celtic Pub (Rynek 8): Jam Session – cykliczne spotkania sympatyków muzyki.

Niedziele

- 17.00** Cech Rzemiosł oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości (ul. Wysoka 15) – Kulturalna potańcówka dla seniorów.

**PROGRAM
FERII W MIEŚCIE na stronie 37.**

**Repertuary KINA SENIORA
i DYSKUSYJNEGO KLUBU FILMOWEGO
na stronie 41.**

WYSTAWY:

- **Teatr Ziemi Rybnickiej:** Galeria Sztuki: „Sen na niwie” Sylwii Solak * Galeria Oblicza: „Przysłowia mądrością narodów” Sympatycznego Klubu Fotograficznego (obie od 10 stycznia do 2 lutego).
- **Muzeum:** „Enigma. Odszyfrować zwycięstwo” (do 26 stycznia).
- **Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna:** wystawa fotografii Adama Kaczmarczyka (od 7 do 31 stycznia).
- **Galeria Smolna** w bibliotece przy ul. Reymonta: „Cmentarze żydowskie w województwie śląskim” wystawa fotografii Harald Bema (od 8 stycznia do 29 lutego).
- **Industrialne Centrum Kultury** w Niewiadomiu: wystawa fotografii podróżniczej Ewy Madej (od 8 stycznia do 28 lutego).
- **Bar Masala** (ul. Powstańców 16a): wystawa fotografii Piotra Sobika (od 11 stycznia).

Dotrzymała słowa

Kilka rodzinnych fotografii oraz niebieskie kieliszki z karafką, które wyglądały na cenne. Dawid Danielski miał 10 lat, gdy w 1942 roku zabrał je z mieszkania przy ul. Zebrzydowickiej. Wcześniej hitlerowcy zabrali stamtąd jego rodziców. Wtedy nie wiedział jeszcze, że już ich nie zobaczy. Dziś ma 87 lat i mieszka w Izraelu, a dwa ocalone kieliszki są bezcenną pamiątką. Przeżył, bo sąsiadka Marta Kapica dotrzymała słowa danego jego matce, Żydówce Andzie Danielskiej.

– Wiedzieliśmy, że Dawid jest Żydem, ale mama powtarzała, byśmy o tym nie rozpowiadali, bo to może być dla niego niebezpieczne – wspomina rybniczanka Urszula Cieszyńska-Halamoda, która zapamiętała Dawida jako energicznego, koleżeńskiego i urodziwego chłopca. Jej kuzyn Edward Wolny, który chodził z Dawidem do jednej klasy, pewnie dorzuciłby więcej wspomnień. – Tata często o nim mówił. Opowiadał m.in., jak przychodził do nich na obiady, a nawet jak kiedyś się pobili, ale po dwóch dniach znów byli najlepszymi kolegami – wspomina Witold Wolny, syn zmarłego trzy lata temu pana Edwarda. Dawid tak naprawdę nazywał się Dymitr, ale przez kilka lat był też Marianem.

ZOSTAŁEM TAM PRAWIE CZTERY LATA

Urodził się w Pszczynie jako Dymitr Danielski. Jego ojciec Maks był niemieckojęzycznym katolikiem z Mikołowa, matka Anda Żydówką z Charkowa. Do Rybnika przeprowadzili się z Katowic pod koniec 1938 roku lub na początku 1939. Byli średniozamożną rodziną, umiarkowanie religijną, choć chłopiec bywał z mamą w rybnickiej synagodze. Wojna zmieniła wszystko – zajmujący kierownicze stanowisko w cukierni Antoniego Stokłosa Maks został zdegradowany i Danielscy

musieli się przeprowadzić z ul. Gliwickiej do budynku przy ul. Zebrzydowickiej (obecnie blok komunalny za marketem Auchan). Po drugiej stronie ulicy mieszkali Marta i Antoni Kapicowie. Mieli pięcioro dzieci, on był inwalidą górniczym, ona zajmującą się domem Ślązacką z Zabrze. Obie panie, podobne z charakterów, szybko się polubiły. Danielscy, będąc mieszanym małżeństwem, uniknęli deportacji do getta w Trzebini, gdzie trafiali rybniczcy Żydzi, ale Anda i tak przeczuwając najgorsze wysłała syna w góry, do miejsca, w którym spędzali wakacje. Kiedy w 1942 Dawid wrócił do Rybnika, zastał zaplombowane mieszkanie, do którego wszedł przez okno. – Co może zrobić 10-letnie dziecko po tym, jak zostaje opuszczone i splądrowane mieszkanie? Idzie do jedynej zaufanej osoby Marty Kapicowej – opowiada Małgorzata Płoszaj, która w jednej ze swoich szuflad z historiami o rybnickich Żydach ma również teczkę z nazwiskiem Dawid Danielski. Chłopiec miał zostać u Kapiców do czasu, aż wyjaśni się sytuacja z jego rodzicami. – A został tam prawie cztery lata. Stąd tytuł mojej książki – mówi Sławomir Pastuszka, doktorant na Uniwersytecie Jagiellońskim, opiekun pszczyńskiego kirkutu, górnolaski Żyd i potomek ocalonych, który opisał wojenne losy Dawida w książce „Zostałem tam cztery lata”.

DYMITR, DAWID, MARIAN

Niemcy mieli szczegółowe rejestry ludności, więc zaczęli szukać syna Danielskich. – Kapicową zabrano nawet na gestapo, gdzie okazało się, że chłopiec coś jej ukradł, więc go przegoniła – opowiada Pastuszka. Prawda była inna – Marta wysłała Dawida do folwarku pod Strzegomiem. Po trzech miesiącach wrócił, ale nie mógł normalnie funkcjonować bez fałszywych dokumentów. Proboszcz kościoła Franciszkanów zgodził się wystawić chłopcu metrykę chrztu, pod warunkiem że Dawid faktycznie przyjmie chrzest i będzie wychowywany jako katolik. Od tego czasu chłopiec figurował jako Marian Danielski. W maju 1943 roku przystąpił też do I komunii, razem z Edkiem Wolnym, z którym uczył się w niemieckiej wówczas podstawówce. Na korytarzu SP nr 2 wciąż wisi ich klasowe zdjęcie. – Dawid wstąpił nawet do Hitlerjugend, jednak – jak mówił – „hajlując” nie zdawał sobie sprawy, czy to dobre, czy złe – tłumaczy Sławomir Pastuszka. Z pewnością Dawidowi pomogła atmosfera Śląska. – To, że udało mu się dość swobodnie przetrwać do 1945 roku, pokazuje pewną niesamowitość tego regionu i udowadnia, że Rybnik nie był aż tak antysemityczny – zauważa Małgorzata Płoszaj. Rodzice Dawida nie mieli tyle szczęścia. Po aresztowaniu trafili do obozu pracy w Ornontowicach, a stamtąd w 1942 roku do Auschwitz, gdzie Maks zmarł 7 dni po przybyciu. Anda podająca się za grekokatoliczkę przeżyła jeszcze półtora roku. ▶



Sławomir Pastuszka, Małgorzata Płoszaj oraz Urszula Cieszyńska-Halamoda i syn Edwarda – Witold Wolny, spotkali się w Halo! Rybnik podczas promocji książki „Zostałem tam cztery lata”



Sławomir Pastuszka spotkał się z Dawidem w Izraelu w 2017 roku. – Synek, a ty godoisz po ślonsku? – zapytał gospodarz swojego gościa z Pszczyny

◀ POWOJENNE DYLEMATY

Kapicowie uciekają z Rybnika przed wkraczającymi czerwonoarmistami. Panuje głód, żołnierze są bezwzględni. – Dawid wspominał, że nie doświadczył zła jako Żyd, ale najczęściej zła doświadczył jako Ślązak – opowiada Sławomir Pastuszka. Ostatecznie Marta Kapicowa z dziećmi postanawia osiąść w rodzinnym Zabrze, Antoni wraca do Rybnika z Dawidem, przekonany, że rodzice będą go tam szukać. Codziennie wdrapuje się na drzewo na rozstaju dróg ul. Raciborskiej i Zebrzydowickiej, wypatrując rodziców. Szuka ich nawet w Oświęcimiu, gdzie

zastaje otwarte baraki, stopy walizek i włosów. Kiedy zdaje sobie sprawę, że jego rodzice nie żyją, małżeństwo Kapiców się rozpadło, a komitet żydowski szuka dzieci przebywających w katolickich rodzinach, przyjmując propozycję bytomskiego Żyda Goldbergera. – Ten wysłał go do żydowskiego domu dziecka w Zabrze, prowadzonego przez Kongregację Wyznania Mojżeszowego, by tam nabrał żydowskiego ducha – wyjaśnia Pastuszka. Goldberger chce go zabrać do USA, jednak Dawid marzy o Palestynie. – Wiesz Edek, ja wyjeżdżam – miał powiedzieć do Edwarda Wolnego podczas ostatniego wspólnego spotkania. – Tata próbował go potem odnaleźć, był nawet w Krakowie w konsulacie. Zastanawiał się, co się z nim stało – wspomina Witold Wolny. Dawid jest wśród uchodźców na statku Exodus do Hajfy, zawróconym przez Brytyjczyków. Do Izraela dociera dopiero po dwóch latach. Jest ślusarzem i spawaczem, żeni się z Ruti, zostaje ojcem. Jeszcze przez jakiś czas koresponduje z Antonim Kapicą. Z Martą już nigdy nie uda mu się skontaktować.

TO JA, ERNEST, TWÓJ BRAT

W 1991 roku dorosły syn Dawida przyjeżdża do Polski. Sam. Dawid wciąż nie uporał się z tym, co spotkało jego rodziców. Po kilku dniach odbiera telefon od syna, a w słuchawce słyszy: – To ja, Ernest, twój brat... Po trzech tygodniach Dawid z żoną jest już w Polsce. Niestety jego przybra-



ARCH. RYBN.

Pamiętna I komunja w Rybniku. Dawid stoi w ostatnim rzędzie (trzeci od prawej)

ni rodzice już nie żyją. Postanawia zawniekować o nadanie im tytułu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Po dwóch latach starań, w sierpniu 1995 roku, Antoni i Marta oraz dwójka ich najstarszych dzieci Ernest i Gertruda otrzymali ten wyjątkowy tytuł. On zaś otrzymał od nich pieczętowane dwa niebieskie kieliszki. – Wygrawerował na nich imiona rodziców, daty ich urodzenia i śmierci. Zapowiedział, że przekaze je synowi i córce – opowiada Sławomir Pastuszka. Dawid był w Polsce jeszcze kilka razy, ostatnio w 2003. Szukał też Edwarda, wtedy bezskutecznie. Pannie porozmawiali ze sobą dopiero kilka lat temu przez Skype'a, po tym, jak w 2013 historię Dawida poznała i nagłośniła Małgorzata Płoszaj. – Na początku rozmowy Dawid pokazał zdjęcie, jakie dostał od taty, kiedy wyjeżdżał z Polski. To było niesamowite. Kontakt utrzymywali do czasu, aż ojciec zmarł – wspomina pan Witold. Wnuczki Marty Kapicowej, które mówią do Dawida „wujek”, opowiadały Małgorzacie Płoszaj, że ich babcia całe życie wspominała swojego przybranego syna. – Najbardziej wzruszająca chwila na filmie, jaki Dawid nakręcił podczas swojej ostatniej wizyty w Polsce, rozgrywa się przy grobie Marty Kapicowej w Zabrze, gdy oddaje on hołd swojej polskiej matce, która dała słowo tej żydowskiej, że się nim zaopiekuje. I tego słowa dotrzymała – opowiada wzruszona Małgorzata Płoszaj.

Sabina Horzela-Piskula

Kulturalnym skrótem

KINOMANIACZKI Z FRYCZA

13. edycja konkursu wiedzy o filmie „Kinomaniak” okazała się szczęśliwa dla Wiktorii Siedleckiej i Natalii Dziwoki, uczennic II Liceum Ogólnokształcącego im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Zwycięzynie wyprzedziły Manuę Jarzębską i Antoninę Michalik (I LO) zaledwie o pół punktu. Z kolei Krzysztof Kurdziej i Łukasz Bogacki również z I LO, którzy po raz pierwszy w historii konkursu bezbłędnie rozwiązali test, stracili punkty w finale i ostatecznie stanęli na najniższym stopniu podium. – Poziom tegorocznego konkursu był bardzo wyrównany, a o sukcesie zadecydowały niuanse. Pierwszy raz najlepszy okazał się duet z II LO – podsumowuje Adam Doliba, matematyk z I LO, organizator konkursu, którego uczestnicy musieli wiedzieć m.in., w jakiej kategorii do Oscara nie była nominowana „Zimna wojna” i w jakim filmie Agnieszki Holland zagrał Leonardo DiCaprio.

MAGIA W NIEDOB CZY CACH

30 listopada w Domu Kultury w Niedobczycach odbył się 6. Ogólnopolski Festiwal Zespołów Tanecznych „Magia Tańca”. Na scenie zaprezentowało się około 800 tancerzy z 54 zespołów, m.in. z Częstochowy, Katowic, Bielska-Białej, Krakowa, Łodzi i Rybnika. Jury w składzie: Katarzyna Grzegorzek, Marzena Kobryń i Wojciech Chowanec, po obejrzeniu 53 prezentacji przyznało nagrody i wyróżnienia oraz cztery tytuły Grand Prix w każdej kategorii wiekowej. Wśród laureatów była też grupa Reflex z Młodzieżowego Domu Kultury w Rybniku (instruktor Monika Floryszak), nagrodzona Grand Prix za choreografię „Mechanizm życia” (kategoria wiekowa powyżej 15 lat).

W ŚWIETLE LATARNI

Do 11 stycznia w Zabytkowej Kopalni „Ignacy” można oglądać wystawę fotografii Tomasza Karnowki, rybniczankina i członka działającego w Miejskim Ośrodku Kultury w Radlinie klubu. Sportretował on niepełnosprawnych uczestników oraz pracowników Warsztatów Terapii Zajęciowej „Latarnia” w Niedobczycach. Jak sam przyznaje, pomysł cyklu fotografii zrodził się w trakcie realizacji fotoreportażu o działalności WTZ. W studyjnych portretach starał się podkreślić nietuzinkowe osobowości i wyraziste charakterystyki swych bohaterów oraz pokazać, jak niewiele różnią się od osób zdrowych. Wernisaż wystawy z udziałem warsztatowiczów i przyjaciół „Latarni” odbył się 13 grudnia.

24. Rybnicka Jesień Kabaretowa – RYJEK

Podwójne DNO i pies



Zaprawiony w ryjkowych potyczkach kabaret Dno wygrał 24. Rybnicką Jesień Kabaretową, czyli popularnego RYJKA (21-25 listopada). Kabareciarze z Dąbrowy Górniczej, wygrywając klasyfikację generalną, zdobyli Złote Koryto Kabaretów oraz Koryto Publiczności. Tajny juror, czyli Ewa Błachnio, swoje Złote Koryto przyznała kabaretowi Chyba, który w klasyfikacji punktowej zajął drugie miejsce.

Dno to najbardziej utytułowany kabaret Ryjka. Gdy przystępował do tegorocznej rywalizacji na premierowe skecze, miał już na swoim koncie aż 11 Złotych Koryt. Pierwsze dwa (publiczności i tajnego jurora) zdobył już na trzecim Ryjku w 1998 roku. W czasie kolejnych ryjkowych konkursów czwórka z Dąbrowy Górniczej solidnie zapracowała na opinię kabaretu używającego najbardziej wypasionych rekwizytów. To zasługa Jarosława Cyby, którego pracownia od lat mieści się w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej. Ale kabaret ten wygrywał również ryjkowe konkursy piosenki (O Melodyjną Nagrodę im. Artura). W tym roku Dno dokonało jednak rzeczy wyjątkowej – skecz słowno-muzyczny o depilacji jako jedyny na tegorocznym Ryjku otrzymał od pozostałych kabareciarzy maksymalną liczbę punktów i przesądził o zwycięstwie w dwóch najważniejszych ryjkowych kategoriach. O samym skeczu nie wypada jednak nic pisać, by nie spalić go tym, którzy w przyszłości będą mieli

okazję go zobaczyć. Trudno nie odnotować też paradoksu, bo oto kabaret znany z kosmicznych wręcz rekwizytów, a takich użył i w tym roku, najbardziej rozbawił publiczność i kolegów z branży skeczem, w którym jedynym rekwizytem była kupiona w markecie taśma samoprzylepna. W jednym ze skeczów z dawnymi kolegami wystąpił w roli papieża Tomasz Sobieraj, współtwórca największych sukcesów Dna, który odszedł z kabaretu przed 9 laty.

Dno swoją „10” przyznało rybnickiemu kabaretowi Kałasznikof za skecz o ambitnym disco polo, gatunku muzycznym dla bezrobotnych magistrów socjologii, politologii, psychologii itp. – Chcemy Słowackiego, Mickiewicza. Przekaz wieszczy duszę Ci wypieści... – śpiewał w discopolowym rytmie Łukasz Żak Zaczek w konkurencji „Wielki człowiek”. Chwilę wcześniej występ rybnickiego kabaretu w Klubie Energetyka zapowiedział sam gen. Roman Polko, oczywiście z kałasznikowem w ręku.

Po raz pierwszy w 24-letniej historii

Ryjka w jednym ze skeczów kabaretu Chyba zagrał, i to główną rolę, pies – Kluska (4-letnia suczka owczarka węgierskiego) ze szkoły dla psów Gryfny Psiak w Orzeszu.

Otwierający Ryjka konkurs standerów One Ryj Show, podobnie jak finał kabaretowego festiwalu, odbył się w Teatrze Ziemi Rybnickiej, wygrał nazywający siebie „izulionistą” (połączenie żuła i iluzjonisty) Pan Li, czyli Przemysław Lieske, ale najbardziej rozbawił publiczność Abelard Giza (dawne Limo), który jako gwiazda wystąpił poza konkursem ze swoim własnym programem „Piniata”. Następnego dnia w Klubie Energetyka zwieńczeniem pierwszej części konkursu głównego był Wieczór Komedi Improwizowanej, w którym wystąpił cały dawny kabaret Limo.

W konkursie piosenki Melodyjną Nagrodę Artura zdobył kabaret Trzecia Strona Medalu.

Wacław Troszka

KLASYFIKACJA GENERALNA

24. RYJKA:

1. Dno – 155; 2. Chyba – 138; 3. Czesuaf – 136; 4. Kałasznikof (Rybnik) – 128; 5. Ciach – 117; 6. Czółówka Piekła - 114



W czasie konkursu głównego publiczność w Klubie Energetyka obejrzała 36 premierowych skeczów (6 konkurencji tematycznych) w wykonaniu sześciu kabaretów. Na zdjęciu zwycięzca tegorocznego Ryjka kabaret Dno z Dąbrowy Górniczej w skeczu „Dama z kielbasą” w konkursowej kategorii „Wielki człowiek”. Owym „wielkim” był Leonardo da Vinci mający namalować żonę włoskiego rzeźnika

Ferie bez nudy

Wyjazd na narty, zajęcia taneczne, warsztaty artystyczne, ćwiczenia z technik pamięci albo wyjście na basen, do kina lub do teatru? Placówki kulturalne i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji podpowiedzą niezdecydowanym, jak przyjemnie, aktywnie i ciekawie spędzić zbliżające się ferie (13-26 stycznia). Z decyzją warto się pośpieszyć, bo na większość atrakcyjnych zajęć i wycieczek obowiązują zapisy, a liczba miejsc jest ograniczona.

TEATR ZIEMI RYBNICKIEJ

Ferie zainauguruje tu 14 stycznia spektakl dla dzieci z muzyką na żywo pt. „Wielka podróż Pompiliusa” w wykonaniu jednoosobowego Teatru Lalek Marka Żyły. Tydzień później (21 stycznia) aktorzy Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie zaproszą na przedstawienie „W dolinie Muminków”, które nie tylko najmłodszemu pokoleniu „teatromaniaków” przypomni perypetie mieszkańców niezwykłej fińskiej doliny. W programie również warsztaty plastyczne (15 i 16 stycznia) oraz zimowe warsztaty tańca dla osób od 12. roku życia (20-26 stycznia), które poprowadzą uznani tancerze specjalizujący się w tańcu klasycznym, jazzowym, współczesnym i akrobatyce. Szczegóły: www.teatrzziemirybnickiej.pl; tel. 32 422 21 32.

DOM KULTURY W CHWAŁOWICACH

Uczestnicy zajęć ukłęca wielobarwne lizaki, będą eksperymentować z królewskim lukrem, konstruować łapacze snów albo własnoręcznie wykonywać uwielbiane przez dzieci slimy, czyli ciągnące różnokształtne mazie. Dwudniowe warsztaty przygotowano z myślą o dzieciach od siódmego roku życia. Dwa turnusy (od 13 do 17 i od 20 do 24 stycznia) wypełnią też warsztaty lalkarskie, seanse filmowe oraz wycieczka do Wrocławia (17 stycznia), gdzie najmłodszy odwiedzą Hydropolis – centrum nauki i wiedzy o wodzie i zajrzą na Ostrów Tumski i Starówkę. Szczegóły: www.dkchwalowice.pl; tel. 32 421 62 22.

DOM KULTURY W NIEDOBZCZYCACH

Od 11 do 18 stycznia placówka organizuje narciarsko-snowboardowe zimowisko. W urokliwym Zieleńcu dzieci wezmą udział w zajęciach na stoku z instruktorem oraz w sportowych rozgrywkach w hali, pod opieką wychowawców. W drugim tygodniu ferii zaplanowano warsztaty w domu kultury i wycieczki: do parku trampolin w Gliwicach, Studia Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, Sztolni Czarnego Pstrąga w Tarnowskich Górach oraz na basen w Raciborzu. Szczegóły: www.dkniedobczyce.pl; tel. 32 43 31 065.

DOM KULTURY W BOGUSZOWICACH

Artystyczne podróże małe i duże – pod takim hasłem od 13 do 17 stycznia odbędą się tu półkolonie dla dzieci od szóstego roku życia. Dzieci odkryją zwyczaje, kuchnię i sztukę kilku europejskich stolic. Dowiedzą się m.in., czym jest hiszpańskie flamenco, jak wygląda

świat paryskich kuglarzy i pantomimy, jak smakują włoskie specjały i czy trudno jest rozwiązać angielskie zagadki detektywistyczne. Będą też spotkania z wyjątkowymi osobowościami, seanse kina europejskiego, a od 21 do 23 stycznia warsztaty artystyczne. Szczegóły: www.dkboguszowice.pl; tel. 32 425 20 16.

INDUSTRIALNE CENTRUM KULTURY

Na uczniów szkół podstawowych czekają tu dwa turnusy półkolonii: „Ferie w ICK” oraz „Ferie na Ignacym”. W trakcie „Ferii w ICK” (od 13 do 17 stycznia) zaplanowano zajęcia sportowe, taneczne i teatralne, spotkanie z podróżnikiem Sebastianem Bielakiem oraz warsztaty rękodzielnicze, które poprowadzą Gizdy z Niewiadomia. „Ferie na Ignacym” (od 20 do 24 stycznia) to propozycja dla lubiących podróże, bo oprócz zajęć tanecznych i plastycznych zaplanowano m.in. wyjazd na basen Nautica w Gorzycach oraz jednodniowe wyprawy do Chlebowej Chaty w Górkach Małych, a także do Wisły, Katowic i Rud. Szczegóły: www.dkniewiadomia.eu; tel. 32 421 37 55.

BIBLIOTEKA

Biblioteka główna zaprasza młodzież w wieku 15-18 lat do udziału w „Elektrowni pamięci”, cyklu warsztatów poświęconych technikom pamięci. W czasie czterech dwugodzinnych spotkań (14, 16, 21 i 23 stycznia) młodzi usłyszą, jak szybko, skutecznie i przyjemnie, co więcej bez laptopa, tabletu i smartfona mogą przyswajać informacje. Dowiedzą się m.in., jak funkcjonuje pamięć, czym są lapbooki, mapy myśli i zakładkowe techniki zapamiętywania oraz jak zaprojektować wirtualną mapę myśli. Z kolei dla dzieci w wieku od 7 do 11 lat przygotowano zajęcia literackie i plastyczne, warsztaty ekologiczne oraz gry i zabawy pod wspólnym hasłem „Środowisko ponad wszystko”. Szczegóły: www.biblioteka.rybnik.pl; tel. 32 422 35 41 wew. 419.

HALO! RYBNIK

Między 13 a 24 stycznia odbędą się tu zajęcia, w trakcie których dzieci odkryją tajemnice zjawisk fizycznych i chemicznych, wykonają kartki dla babci i dziadka techniką scrapbookingu albo spróbują zatańczyć hip-hop. Będą też m.in. warsztaty z sensoplastyki, modelarskie, florystyczne i rękodzielnicze. Pracownicy Industrialnego Centrum Kultury opowiedzą o Turcji i Gruzji, a specjaliści ze Studia Energia o tym, jak z pożytkiem dla zdrowia połączyć tre-

Kulturalnym skrótem

TRAGEDIA NA EKRANIE

– Pomysł wzorowany jest na kultowych „Sensacjach XX wieku” Bogusława Wołoszańskiego. Opowiadam całą historię, ale pojawiają się też w fabularyzowanych wstawkach – mówi Remigiusz Michalik o swojej najnowszej roli w filmie „Jo był ukradziony” innego rybniczana Adama Grzegorzka. Premierę zaplanowano na 17 grudnia w Rydułtowskim Centrum Kultury. Fabularyzowany dokument Grzegorzek oparł na wydanej w 2016 roku książce „Jo był ukradziony. Tragedia Górnośląska. Ziemia Rybnicka” o wejściu Armii Czerwonej w 1945 roku i postępowaniu wyzwolenczych wojsk radzieckich wobec Ślązaków. Temat już dwukrotnie wziął na warsztat rydułtowski Teatr Safo (wrześniowy spektakl w Teatrze Ziemi Rybnickiej). Filmową wersję Adama Grzegorzka, historyka, filmowca amatora i pracownika Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu, rybniczanie poznają 25 stycznia o godz. 18 w Domu Kultury w Chwałowicach. W lutym 2018 roku Grzegorzek pokazał tam fabularyzowany dokument „Jerzy Malcher – między Londynem a Rybnikiem”.

CZAS NA FINAŁ

Po czterech eliminacyjnych pojedynkach w Domu Kultury w Chwałowicach młodzieżowa rywalizacja na słowa przeniosła się do Klubu Energetyka Fundacji PGE Energia Ciepła. 12 i 13 grudnia odbyły się tam półfinały artystycznego „Pojedynku na słowa”, które wyłoniły dwie najlepsze poetycko i wokalnie szkoły 17. edycji tej imprezy. A są to: Zespół Szkół nr 2 z Żor, który pokonał popularnego Tygla, czyli rybnicki Zespół Szkół Technicznych oraz IV LO z Chwałowic, które w dogrywce o punkt okazało się lepsze od licealistów „Powstańców”. Finałowy „Pojedynek na słowa” odbędzie się 7 lutego w Teatrze Ziemi Rybnickiej, a gościem specjalnym będzie aktor Maciej Zakościelny z zespołem.

ning z korzystaniem z sauny. Szczegóły na facebookowym profilu Halo! Rybnik; tel. 32 439 22 00.

MOSIR

MOSiR zaprasza dzieci od 7. do 12. roku życia do hali widowiskowo-sportowej i na pływalnię Akwarium w Boguszowicach na dwa turnusy półkolonii (13-17 stycznia i 20-24 stycznia, od godz. 8 do 14). Będą sportowe zabawy, zajęcia na basenie, nauka boks, a także warsztaty kulinarne. Szczegóły: www.mosir.rybnik.pl; tel. 32 422 78 53.

(D)

Kalejdoskop kulturalny



SABINA HORZELA-PISKULA

PANI BARBARA I PRASKIE TAJEMNICE

– Jestem czechofilem – przynajnie Barbara Kowalczyk. Nic zatem dziwnego, że zainspirowały ją praskie legendy. – Byłam tam latem tego roku. Tak powstał niezakończony jeszcze cykl „Magiczna Praga”, który opowiada o kilku legendach, m.in. Golemie, mieczu Bruncvika oraz Perunie i Libuszy – mówi pasjonatka grafiki i malarstwa, członkini rybnickiego zespołu twórców nieprofesjonalnych Oblicza, która 6 grudnia w Teatrze Ziemi Rybnickiej pokazała swoje najnowsze czarno-białe prace. Obok cyklu praskiego, w galerii Oblicza zawisły też grafiki nawiązujące do słowiańskich wierzeń i folkloru górnośląskiego, ilustracje do wierszy śląskiej poetki Ewy Pleszczyńskiej, ale też cykl dedykowany zwierzętom, wśród których szczególne miejsce zajmuje mops pani Basi – Diament. Kolorystyczny wyjątek na wystawie, którą można oglądać do 6 stycznia, stanowią jej cztery akwarele. Obok ceramiki, biżuterii i grafik, właśnie akwarele wodzislawianka najczęściej przekazuje na „charytatywny bazarek”, wspierający leczenie Artura, walczącego z rakiem. – To kobieta petarda, wulkan energii. Rzetelna warsztatowo i dbająca o każdy szczegół swoich prac – ocenia Barbara Budka, szefowa zespołu Oblicza.

DZIADEK I MIKOŁAJ

5 grudnia w Teatrze Ziemi Rybnickiej Narodowy Balet Kijowski z towarzyszeniem orkiestry wystawił „Dziadka do orzechów”, najpopularniejszy świąteczny balet. Taneczne przedstawienie przygotowane na motywach baśni Ernsta Hoffmanna „Dziadek do orzechów i król myszy” było wyjątkowym prezentem mikołajkowym dla najmłodszych rybniczank, którzy wraz z rodzicami albo dziadkami wypełnili teatralną salę. Spektakle baletowe wystawiane tu w pierwszych dniach grudnia mają już swoją tradycję, a dla wielu dzieci baśniowa sceneria, wyjątkowa muzyka i wzruszające historie stają się okazją do odkrycia magii klasycznej sztuki baletowej. W przerwie dwuaktowego spektaklu, w holu teatru święty Mikołaj częstował dzieci słodkościami.



WACŁAW TRÓSZKA

WEEKEND Z GOSPEL

– Latem byłam w Rybniku na festiwalu jazzu tradycyjnego i wtedy atmosfera była doskonała, więc z niecierpliwością czekałam, co przyniesie ten dzisiejszy wieczór – powiedziała Amerykanka Karen Edwards podczas finałowego koncertu 13. Międzynarodowego Silesia Gospel Festivalu 15 grudnia w Teatrze Ziemi Rybnickiej. I z pewnością się nie zawiodła, podobnie zresztą jak licznie przybyła publiczność. Pianistka i wokalistka wystąpiła wspólnie z zespołami DeocentriCity, BBC i Holy Noiz, z Gabrielem Gąsior i Adamem Kosewskim oraz z gwiazdami wieczoru, jak nazwała setkę uczestników dwudniowych warsztatów wokalnych, do których pod koniec koncertu dołączyła jeszcze setka dzieci w wieku od 6 do 13 lat. – Z roku na rok koncerty finałowe są coraz ciekawsze, mamy coraz więcej uczestników, w tym dzieci, które – podobnie jak dorośli – poświęcają dwa dni na naprawdę wymagające zajęcia – podsumowała Ilona Kargul, dyrektor artystyczna festiwalu, która wspólnie z niezjąącym już muzykiem Norbertem Błachą wymyśliła imprezę organizowaną dziś przez Teatr Ziemi Rybnickiej.



SABINA HORZELA-PISKULA



Mozart u progu jesieni

Jesienne wydarzenia chóralne na dobre zadomowiły się w Rybniku, świadcząc o wciąż żywej w naszym mieście śpiewaczej tradycji.

W organizowanym przez Towarzystwo Muzyczne im. Braci Szafranków Festiwalu Chóralnym „Dni Cecylińskie” wzięło udział 20 chórów z Rybnika i najbliższych okolic, prezentując się w listopadowe weekendy w kilkunastu rybnickich świątyniach i w kościele św. Anny w Świerklanach. Podsumowujący festiwal koncert w bazylice św. Antoniego 24 listopada był, jak zawsze, wydarzeniem muzycznym. Nim jednak zabrzmiało oczekiwane „Requiem” Wolfganga Amadeusza Mozarta, organizatorzy złożyli podziękowania uczestnikom chóralnego maratonu oraz proboszczom parafii, w których odbyły się koncerty. Dyplom i symboliczną różę z rąk prezesa Towarzystwa Szafranków Norberta Prudla odebrali dyrygenci, a następnie sześć połączonych chórów (Seraf, im. Mickiewicza, Słowiczek, Cantate Deo i Regina Apostolorum oraz Bel Canto z Gaszowic) zaśpiewało kilka pieśni na cześć swojej patronki św. Cecylii. „Requiem” Mozarta to jedna z najpiękniejszych mszy żałobnych. Ponura legenda głosi, że do przedwczesnej śmierci Mozarta, która nie pozwoliła mu dokończyć utworu, przyczynił się zazdrosny o jego geniusz Antonio Salieri. Prawdą

jest, że to wybitne dzieło dokończyli na prośbę żony Konstancji jego znajomi kompozytorzy Joseph Eybler oraz uczeń i przyjaciel rodziny Franz Xaver Süssmayr. Kompozytora, jego czasy i okoliczności powstania kompozycji przybliżył publiczności Wacław Mickiewicz, prezenter muzyczny, koordynator Dni Cecylińskich i wiceprezes Towarzystwa Szafranków. Dzieło zabrzmiało w wykonaniu Filharmonii Rybnickiej towarzyszącej solistom: Katarzynie Oleś-Błacha (sopran), Barbarze Bagińskiej (alt), Łukaszowi Gajowi (tenor) i Sebastianowi Szumskiemu (bas-baryton) oraz zabrzańskiemu chórowi Resonans con Tutti, a wszystkim z dyrygenckiego pulpitu kierował Paweł Kapuła. Przypomnijmy, że ten młody dyrygent jest rybniczaniec i absolwentem Szkoły Muzycznej Szafranków, o którego niemałych dokonaniach naszych czytelników informowaliśmy już w „GR”. Rybniczanką z Boguszowic jest też solistka Opery Krakowskiej i pedagog krakowskiej Akademii Muzycznej Katarzyna Oleś-Błacha. To było piękne wykonanie tego wymagającego dzieła Mozarta, satysfakcjonujące zarówno wykonawców, jak i publiczność.

(r)

PAMIĘCI JERZEGO MICHALSKIEGO

Wspaniały pedagog, dyrygent, przewodnik – takie słowa widnieją na odsłoniętej w Miejskim Ośrodku Kultury w pobliskim Radlinie tablicy poświęconej zmarłemu przed dwoma laty Jerzemu Michalskiemu. I żadne lepiej nie charakteryzują jego osoby – nauczyciela, dyrektora szkoły, współtwórcy Młodzieżowego Domu Kultury, dyrygenta chóralnego, miłośnika gór i przewodnika turystycznego. Jerzy Michalski był rybniczaniec i z naszym miastem był związany zawodowo, ale z sukcesami prowadził chóry, m.in. w Radlinie. Jednym z nich był chór im. Słowackiego, z którym był związany od 1968 do 2009 r. Chórzycy szanowali swojego dyrygenta za umiejętności i osobowość, co pozwoliło wznieść się im na szczyt amatorskiej chóralistyki w naszym regionie. To z ich inicjatywy, przy wsparciu radlińskiego domu kultury i współfinansowaniu władz miasta odbył się tu wieczór pamięci Jerzego Michalskiego, a w jego ramach odsłonięcie ceramicznej tablicy pamiątkowej autorstwa Zbigniewa Mury i uroczysty koncert chóralny. Kontynuując pracę ojca chór im. Słowackiego prowadzi od niedawna jego córka Katarzyna Wuwer.

(r)



WACŁAW TROSCZKA

Na finał Dni Cecylińskich w wypełnionej po brzegi bazylice św. Antoniego zabrzmiało „Requiem”, ostatnie genialne dzieło Mozarta

55 lat DKF-u Ekran

Dobre kino w cenie

Czym różni się dyskusyjny klub filmowy od multikina, pomijając różnice w repertuarze i poprzedzającą seans prelekcję? Na seansie w DKF-ie jest cicho jak makiem zasiał, nie ma popcornu, a po filmie pojawiają się oklaski. Rybnicki DKF Ekran skończył 55 lat i jest równolatkiem Teatru Ziemi Rybnickiej, który użycza mu sali.

Pierwszy klubowy seans zorganizowano 15 grudnia 1964 r. w kinie Górnik, a wyświetlono wtedy francuski dramat „Symfonia pastoralna” z Michelle Morgan w roli głównej. Prezesem klubu od początku do 2010 r. był inicjator jego powstania Wojciech Bronowski. Goszczący przez lata wielu wybitnych ludzi kina, organizujący ogólnopolskie sympozja filmoznawcze i zdobywający kilkakrotnie miano najlepszego DKF-u w Polsce, rybnicki klub nadal jest ważną instytucją popularyzującą ambitne kino. Jak mówi jego prezes Mariola Rak, jeśli idzie o liczbę widzów, rybnicki DKF przeżywa prawdziwy progres. – W ubiegłym roku frekwencja wyniosła ponad 6200 osób, a rekord padł całkiem niedawno – 18 listopada na seansie polskiego filmu „Boże ciało”, na który sprzedano 606 biletów, a doliczyć trzeba jeszcze karnetowiczów. Oglądalność tego filmu w naszym klubie przebiła wszystkie inne DKF-y w Polsce! Nasza widownia jest bardzo zróżnicowana – od młodych ludzi, których przybywa, do seniorów, o czym świadczy wzrost sprzedaż biletów ulgowych. Obok Marioli Rak w zarządzie zasiadają działacze klubowi z ponad 40-letnim stażem Kazimierz Grzonka i Mieczysław Żabicki, a także filmoznawca i znakomity prelegent Ireneusz Skupień oraz Paulina Więckowska. – Staramy się grać filmy głośne, nagradzane na światowych festiwalach,



Prezes DKF „Ekran” Mariola Rak z Kazimierzem Grzonką (z lewej) oraz kinooperatorem Kazimierzem Gigelem. Trzymana przez panią prezesa szpula z celuloidowym filmem już została odstawiona do lamusa; współczesnym nośnikiem filmów jest dysk DCP (Digital Cinema Package)

ale i niszowe produkcje polecane przez najlepszych dystrybutorów (Gutek Film, Kino Świat, Nowe Horyzonty). Dzięki świetnej z nimi współpracy możemy pokazywać mało dostępne gdzie indziej filmy – mówi prezes Mariola Rak. – Nasza wyrobiona publiczność czeka na dobre filmy. Niektóre znakomite polskie produkcje przemykają przez inne kina, podobnie jak filmy kinematografii egzotycznych: irańskiej, południowokoreańskiej, skandynawskiej, ale też czeskiej czy rosyjskiej. My te filmy oglądamy z przyjemnością. Są może trudniejsze, ale atrakcyjne dla widza, bo otwierają oczy na świat i inną kulturę – mówi Kazimierz Grzonka, który również przygotowuje prelekcje. Wśród filmów, które DKF pokaże w styczniu, dyskusję wzbudzi na pewno „Oficer i szpieg” Romana Polańskiego oraz ponadtrzygodzinna epopeja „Irlandczyk” Martina Scorsese z De Niro i Alem Pacino. Do zobaczenia w kinie. (r)

GrubSon i przyjaciele

7 grudnia w Teatrze Ziemi Rybnickiej odbył się koncert Grubsona będący finałem jego trasy koncertowej „Sentymentalnie”. Była ona podsumowaniem jego 15-letniej już działalności artystycznej w dziesiątą rocznicę wydania debiutanckiej płyty „O.R.S.” (od 4 października 10 koncertów m.in. w Poznaniu, Gdańsku, Katowicach, Wrocławiu i Krakowie).

To był trzygodzinny show z przebojami rybniczana, który zadbał z jednej strony o bogatą oprawę muzyczną swoich piosenek (kwartet smyczkowy, sekcja dęta i dwójka perkusistów), a z drugiej o nadzwyczajny skład towarzyszących mu artystów. – Z Grubsonem wystąpili wykonawcy stanowiący crème de la crème polskiego hip-hopu, rapu, popu czy muzyki independent. Na scenie pojawili się m.in.: Rahim (Paktofonika), DJ Eprom, DJ BRK, Igor Herbut (LemOn), Marcelina, Justyna Chowaniak (Domowe

Melodie), Metrowy, 3oda Kru czy Włodek „Paprociąg” Dembowski (Łąki Łan). Większość gości zaśpiewała piosenki Grubsona we własnej interpretacji. On zaś doskonale dowodził publicznością wypełniającą teatr do ostatniego miejsca (od drugiego utworu prawie nikt już nie siedział!). Co kilka piosenek pojawiał się krótki przerywnik w stylu country (sic!) „Jest OK”, śpiewany chóralnie przez zespół i całą publiczność, co znakomicie podkreślało świetną, pozytywną atmosferę całego ogromnego przedsięwzięcia. Dało się odczuć,

że Grubson, rybniczana – co podkreślał ze sceny – dobrze się czuje „u siebie”, a cały koncert jest głębokim ukłonem w stronę Rybnika i rybniczana – mówi Piotr Bukartyk z Teatru Ziemi Rybnickiej.

– To był najdłuższy koncert, jaki zagraлиśmy. Bardzo się cieszę, że sala była wypełniona po brzegi i że dopisali goście. W ciągu tych 15 lat poznałem wielu fantastycznych ludzi. Cieszę się, że potraktowali ten koncert poważnie i po swoim zwyczajnie zaśpiewali moje kawałki; powstało w ten sposób coś nowego – mówił po koncercie Grubson (33 lata), który ostatnio zadebiutował też na ekranie (rola Boomboxa w filmie „1800 gramów”). Na rok 2020 zapowiada wydanie swojej kolejnej płyty i realizację wspólnie z Jareckim i DJ BRK zapowiadanego już przed rokiem klubowego projektu „Strefa zgniotu”. (WAT)



Koncert w TZR wienający trasę koncertową „Sentymentalnie”, a właściwie całe 15 lat działalności artystycznej Grubsona, był wielkim przedsięwzięciem, ale też wielkim wydarzeniem muzycznym. Jego fani przez trzy godziny bawili się znakomicie

Dyskusyjny Klub Książki w styczniu

Dyskusyjny Klub Książki, działający w rybnickiej bibliotece, zaprasza na kolejne spotkania poświęcone rozmowom o literaturze.

15 stycznia o godz. 17 w bibliotece głównej (ul. Szafranka 7) tematem dyskusji będzie biografia wybitnego poety Władysława Broniewskiego, autorstwa Mariusza Urbanka. „Broniewski. Miłość, wódka, polityka” to pierwsza tak wnikliwa, oparta na materiałach źródłowych próba opisanego jednego z najciekawszych twórców polskiej literatury XX wieku – jego fascynacji, rozczerwania, patriotyzmu, osobistych trudności, doświadczeń, przeżyć i przemyśleń. Dzięki tej książce możemy pełniej poznać osobowość, dylematy i wrażliwość Władysława Broniewskiego, które od lat czekały na tak rzetelną publikację.



30 stycznia o godz. 16 w filii nr 2 (ul. Zebrzydowicka 30) rozpocznie się z kolei spotkanie poświęcone zbiorowi opowiadań Juliana Barnesesa „Cytrynowy stolik”. Brytyjski pisarz prezentuje czytelnikom historie o wieku dojrzałym, różnych obliczach starości i radzeniu sobie z poczuciem przemijania. W opowieściach tych autor łączy humor z liryzmem, przygląda się, jak bohaterowie dokonują osobistych rozliczeń i podsumowań i jak silne – pomimo upływu czasu – pozostają ich tęsknoty i oczekiwania. Książka napisana przystępnie i z dużą wrażliwością.

Zapraszamy do lektury!

(m)

Kino Seniora

Poniedziałkowe seanse dla starszych i młodszych wielbicieli dobrego kina. Projekcje rozpoczynają się o godz. 13, bilety w cenie 10 zł.

- 13 stycznia – IKAR. HISTORIA MIETKA KOSZA (biograficzny reż. Maciej Pieprzyca, 2019)
- 20 stycznia – AD ASTRA (thriller, science fiction, reż. James Gray, 2019)
- 27 stycznia – OBYWATEL JONES (thriller polityczny, reż. Agnieszka Holland, 2019)

Uniwersytet

III Wieku

ul. Rudzka 13c, tel. 32 755 79 90

PROGRAM DZIAŁALNOŚCI NA STYCZEŃ

W związku ze zmianą siedziby informujemy, że wszystkie wykłady odbywają się w Kampusie w sali nr 106 w budynku „A”, pozostałe zajęcia w budynku „C”.

- 9.01 czwartek, godz. 11.00: wykład „Europejska karta ubezpieczenia zdrowotnego” – Danuta Piecha
- 13.01 poniedziałek, godz. 10.00: dyżur prawniczy – mec. Gerard Kuźnik
- 16.01 czwartek, godz. 11.00: wykład „Ludzie listy piszą. O epistolografii lagrowej na przykładzie korespondencji Franciszka Ogona z rodziną w Rybniku” – dr Lucyna Sadzikowska
- 19.01 niedziela: występ chóru Moderato w Częstochowie
- 21.01 wtorek, godz. 11.30: warsztaty regionalne „Akropol z hołdy ks. Jerzego Szymika” – dr Edyta Korepta
- 22.01 środa, godz. 11.00: wykład „Zaburzenia widzenia po lekach kardiologicznych i depresyjnych” – dr Aniela Kempieńska
- 24.01 czwartek, godz. 11.00: wykład „Sztafeta powstańców śląskich z lat 1919-1921 w zbiorach muzealnych” – dr Elżbieta Bimler-Mackiewicz
- 27.01 poniedziałek, godz. 10.00: dyżur prawniczy – mec. Gerard Kuźnik; godz. 10.30: Z cyklu „Seniorzy seniorom” – występ chóru Moderato w Domu Pomocy Społecznej w Rybniku
- 30.01 czwartek, godz. 11.00: wykład „Film międzykulturowy” – prof. dr hab. Ewelina Koniczna



Szczegóły: www.dkf.rybnik.pl; Seanse odbywają się w poniedziałki w Teatrze Ziemi Rybnickiej, pl. Teatralny 1. Miesięczne karnety oraz jednorazowe bilety na pojedyncze seanse do nabycia w kasie TZR przed projekcją. Cennik wejściówek: karnet – 45 zł; bilet – 15 zł; bilet dla młodzieży uczącej się, studentów, seniora: – 11,00 zł; karnet dla dużej rodziny – 40,00 zł.



30 grudnia, godz. 19.00
NADZWYCZAJNI

Prod. Francja 2019, komedia, 114 min, scen. i reż.: Olivier Nakache, Éric Toledano, obsada: Vincent Cassel, Reda Kateb, Hélène Vincent, Bryan Mialoundama. Bruno i Malik są najlepszymi kumpami i od dwudziestu lat czynnie działają na rzecz autystycznych dzieci i młodzieży. W prowadzonych przez siebie ośrodkach szkolą młodych ludzi z trudnych dzielnic, aby ci fachowo zajmowali się przypadkami zakwalifikowanymi przez medycynę jako trudne i złożone.



13 stycznia, godz. 19.00
OFICER I SZPIEG

Prod.: Francja, Włochy, 2019, thriller szpiegowski, 126 min, scen. i reż.: Roman Polański, obsada: Jean Dujardin, Louis Garrel, Emmanuelle Seigner. „Oficer i szpieg” opowiada opartą na faktach historię Alfreda Dreyfusa, francuskiego oficera skazanego na dożywocie za zdradę swojej ojczyzny i zesłanego na wygnanie. Georges Picquart, nowy szef wywiadu, wkrótce po uwięzieniu Dreyfusa odkrywa, że dowody przeciwko skazanemu zostały spreparowane.



20 stycznia, godz. 19.00
HISTORIA MAŁŻEŃSKA

Prod. USA 2019, komedia, 136 min, scen. i reż.: Noah Baumbach, obsada: Scarlett Johansson, Adam Driver, Laura Dern, Alan Alda. Charlie i Nicole lubią w sobie te wszystkie małe i duże rzeczy, jakie zauważają tylko ludzie, którzy spędzili razem wiele lat, tworzą zgrany duet w domu, gdzie wychowują 8-letniego Henry'ego, i w pracy – on jest reżyserem teatralnym, ona – jego żoną i oddaną współpracowniczką. Wszystko super, gdyby nie fakt, że właśnie postanowili się rozwieść.



27 stycznia, godz. 19.00
IRLANDCZYK

Prod. USA 2019, biograficzny/dramat/kryminał, 210 min, reż.: Martin Scorsese, obsada: Robert De Niro, Al Pacino, Joe Pesci. Osadzona w powojennej Ameryce epicka opowieść widziana oczami weterana II wojny światowej Franka Sheerana, osuśta i płatnego mordercy pracującego dla najbardziej osławionych przestępców XX wieku. Rozgrywająca się na przestrzeni kilkudziesięciu lat saga poświęcona jest jednej z największych zagadek kryminalnych w historii Stanów Zjednoczonych.

Teatr Ziemi Rybnickiej

tel. 32 42 22 132, 32 42 23 235, www.teatrziemirybnickiej.pl



**Teatr
Ziemi
Rybnickiej**

NERWICA NATRĘCTW

Spektakl komediowy „Nerwica natręctw” w reżyserii i z udziałem znakomitego aktora Artura Barcisia. Sztuka autorstwa Laurenta Baffie to lekka opowieść o skomplikowanych osobowościach. Miejszem akcji jest poczekalnia u psychiatry, w której spotykają się pacjenci cierpiący na różne fobie. Z powodu niekończącej się absencji lekarza chorzy zaczynają leczyć się sami... Na scenie również Jowita Budnik, Katarzyna Herman, Rafał Królikowski, Karolina Sawka i Zdzisław Wardejn.

4 stycznia, sobota, godz. 16 i 18.30

A Z NAMI KOLEDA

W Klubie Kultury Harcówka najpiękniejsze kolędy świata wykonają Sabina Olbrich-Szafraniec, Mieczysław Blaszczyk i Grażyna Griner. Solistom towarzyszyć będą Rybnicki Chór Kameralny „Autograph” pod dyktando Joanny Glenc oraz dziecięcy chór Con Colore, który prowadzi Karina Kupczyk. Publiczność też sobie pośpiewa.

5 stycznia, niedziela, godz. 18

KORTEZ

Kortez kontynuuje rozpoczętą jesienią 2019 roku trasę koncertową, podczas której przedpremierowo śpiewa utwory z mającej się ukazać wiosną 2020 roku jego trzeciej solowej płyty. Będzie też czas na znane już przeboje Korteza, czyli Łukasza Federkiewicza, który szturmem wdarł się do czołówki polskich wykonawców młodego pokolenia.

9 stycznia, czwartek, godz. 20

WOZZECK

Transmisja premiery sezonu z Metropolitan Opery w Nowym Jorku. Trzyaktowa opera oparta została na autentycznych wydarzeniach z 1821 roku, kiedy to lipski cyrulik zamordował swą kochankę. Niemiecki pisarz Georg Büchner stworzył na tej kanwie dramat, który z kolei posłużył Albanowi Bergowi do skomponowania wstrząsającej opery o byłym żołnierzu, dręczonym koszmarami i wyśmiewanym po zdradzie konkubiny.

11 stycznia, sobota, godz. 18.55

GWARA ŚLĄSKA NA WESOŁO

15. edycja powiatowego turnieju kabaretowego kół gospodyń wiejskich „Gwara śląska na wesoło”. W zabawie, której celem jest kultywowanie dziedzictwa kulturalnego i kulinarnego regionu, wystąpią gospodynie z kilkunastu kół z Rybnika i powiatu rybnickiego. Panie przedstawią skecze pod hasłem „Oma fit”, a w przerwie między występami poczęstują upieczonym przez siebie murzynkiem. Gościem specjalnym będzie zespół śpiewaczy Dąbrowczanki 1, któremu towarzyszyć będzie kapela Zespołu Pieśni i Tańca „Dąbrowica”.

19 stycznia, niedziela, godz. 16

KIEDY KOTA NIE MA...

Komediowy spektakl „Kiedy kota nie ma...” z repertuaru warszawskiego teatru Capitol. Twórcy przedstawienia zapowiadają dwie godziny dobrej zabawy. Zapewni ją temat sztuki, czyli ukazanie małżeńskich relacji w angielskiej middle class i udział popularnych aktorów.

25 stycznia, sobota, godz. 16 i 19

JAZZ W TEATRZE

Tym razem, w ramach lubianego przez miłośników jazzu cyklu usłyszymy Krzysztofa Kobylińskiego, kompozytora, aranżera, pianistę i autora kilkunastu albumów oraz koncertowych wersji projektów muzycznych, w których udział wzięły uznane gwiazdy jazzu.

30 stycznia, czwartek, godz. 19

3. ŚLĄSKI FESTIWAL OPERETKI

12.01.2020
godz. 18:00
Teatr Ziemi Rybnickiej
Koncert Inauguracyjny

Solistki:
Renata Johnson-Wojtowicz – sopran
Katarzyna Oleś-Błacha – sopran
Tomasz Mazur – baryton
Sylwester Targosz-Szalonek – tenor
Dyrygent – Krzysztof Dziewięcki

Reżyser – Jarosław Światała
Konferansjer – Piotr Zawadzki

Filarmonia Rybnicka
im. Braci Szafranków

Honorowy Patronat: Maestro Wiesław Ochman
Dyrektor Festiwalu: Sylwester Targosz-Szalonek

The Metropolitan Opera
nazywo wknach.pl

MET NA ŻYWO W TEATRZE ZIEMI RYBNICKIEJ

11 I 2020 • 18.55 • ALBAN BERG • **WOZZECK**

Teatr Ziemi Rybnickiej | Nowiny | TVT | biletyna.pl | RADIO 50 | GAZETA Rybnicka


TEATR ŚLĄSKI
 im. St. Wyspiańskiego

Szczepan Twardoch

DRACH

16.01.2020 | godz. 19:00
TEATR ZIEMI RYBNICKIEJ
 Bilety: 45 zł II miejsca i balkon, 60 zł I miejsca

prapremiera rybnicka 21 października 2018 Teatr Ziemi Rybnickiej
 adaptacja i reżyseria **ROBERT TALARCZYK**
 premiera katowicka 27 października 2018 Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach








170 zł bilet ulgowy (senior/uczeń/student)
 190 zł bilet normalny
 t. 32 425 20 16
 www.d**kc**boguszowice.pl

31 GRUDNIA 2019 godzina 22.00-1.00

GALA OPERETKOWA sylwester

dom kultury boguszowice

Wielka Podróż Pompiliusa

*Lalkowe show z udziałem muzyków
 w Teatrze Ziemi Rybnickiej*

Ferie z Teatrem 2020



14/01/2020
godz. 17:00
 bilety: 15 zł








Ferie z Teatrem 2020

W DOLINIE MUMINKÓW

bajka dla dzieci w wykonaniu
 Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie

21.01.2020, godz. 17.00
Teatr Ziemi Rybnickiej



BILETY: 15 zł








Wilijo 1914

Dokładnie 105 lat temu, w czwartek 24 grudnia 1914 roku, nie wszyscy mieszkańcy Rybnika i całego Śląska w pełni radowali się podczas świętowania Godów, czyli Bożego Narodzenia. Część rodzin była niekompletna i smutna, bo ojcowie, mężowie, synowie czy bracia walczyli na wojnie, którą dopiero później nazwano pierwszą wojną światową.

Podczas działań wojennych w latach 1914-1918, przez Rybnik i cały Śląsk nie przebiegała linia frontu, jednak mieszkańcy naszego regionu wystarczająco dotkliwie odczuli tragizm tego czasu. Szpitale były pełne rannych, zaś w okolicznych kopalniach pracowali rosyjscy jeńcy. Ludzie cierpieli z powodu głodu. Wszystko było na kartki: chleb, mięso, mąka, masło, ziemniaki, ubrania... W czasach pierwszej wojny Śląsk był częścią Cesarstwa Niemieckiego, a Ślązoków obowiązkowo powoływano do niemieckiej armii. Z całego Górnego Śląska na wojnę poszło około 150 tysięcy ludzi. Natomiast z powiatu rybnickiego do armii wcielono 15.500 mężczyzn, z których 5.700 zginęło, w tym 3.400 żonaty. Natomiast rany odniosło 4.336 żołnierzy – co wyliczył Artur Trunkhardt w swej książce „Dzieje miasta Rybnika...” z 1925 roku.

Rozłąka była wyjątkowo bolesnie odczuwana w czasie świąt Bożego Narodzenia. Otóż wiemy, że dla tych rybnickich rodzin, które miały swych ojców na froncie, bogaty rzeźnik Jerzy Nowak, mieszkający w Rybniku na rogu dzisiejszych ulic Sobieskiego i Reja, ofiarował po jednym karpniu na wigilię. Moja babcia zaś wspominała, że w szkołach zorganizowano akcję i dziewczyny sztrykowały wełniane rękawiczki dla żołnierzy, które na front wysyłano jako wigilijny podarunek na Dzieciątka. Do niektórych rybnickich domów przychodziły pocztówki od krewniaków z frontu. Te „feldpostkarty” – jak je nazywano – były specjalnie tak na święta przygotowane, że z jednej strony było miejsce na wypisanie życzeń, a z drugiej kolorowy rysunek żołnierzy strojących choinkę, którą po śląsku nazywa się goik albo krisbaum. Tylko nieliczni żołnierze dostawali urlopy i przyjeżdżali na święta. Opowiadano mi wiele lat temu o pewnym

rybniczanie, który wojenną wigilię spędził w szpitalu, ranny angielską bombą. Wojskowy chirurg dał mu wyjęty odłamek na pamiątkę. Słyszałem, że ranny wydrapał na nim wizerunek św. Antoniego, bo marzył, żeby wrócić do Rybnika do rodziny i pójść na następną pasterkę do rybnickiego kościoła św. Antoniego. Niestety dotąd nie natrafiłem na ślad tego człowieka. Natomiast podobnie niezwykłą historię odkryłem w Tarnowskich Górach, gdzie więcej szczęścia miał tamtejszy wojok – August Kaczmarek. Dostał tydzień urlopu i jechał świętować do domu. Za uszporowany żołądź wioził w plecaku prezenty dla rodziny. Były to między innymi francuskie bombony, czyli cukierki w pięknym porcelanowym pojemniku. Podróż była jednak z przygodami, bo pociąg wjechał na minę i został ostrzelany. Wiele pasażerów zginęło albo odniosło rany. August jednak ostał się cały i zdrowy. A kiedy dotarł do domu, to zaczął wyciągać prezenty i wtedy dokonał niezwykłego odkrycia. W plecaku zauważył dziurę po bombowym odłamku, który wleciał do środka. Przebił pokrywą porcelanowego pojemnika na cukierki. Jednak dna pojemnika już nie. I ów śmiertelnie niebezpieczny odłamek leżał na dnie cukiernicy razem z bombami. Wszyscy zrozumieli, że dzięki temu przeżył. Bombony, a właściwie pojemnik na bombony uratował mu życie. Do dzisiaj przechowują go potomkowie Augusta. Widziałem na własne oczy tę cukiernicę koloru ciemnozielonego.

Opowiadano mi też historię o grupie Ślązoków obchodzących wigilię w wojennych okopach, którzy śpiewali kolędy na przemian z Niemcami. Ciekawą też historię frontowej wigilii w 1914 roku opisała angielska gazeta „The Illustrated London News” w poświęconym numerze ze stycznia 1915 roku. Dowiadujemy

się z niej, że wrodzy sobie żołnierze niemieccy oraz francuscy, belgijscy i angielscy, nie tylko śpiewali wspólnie kolędy, ale też – wbrew swoim dowódcom – spontanicznie zaprzestali walki, robiąc wigilijne zawieszenie broni. Wychodzili z obu stron okopów i wrogom składali życzenia, częstowali się papierosami i strolili choinki. Tak było w okolicach Amiens, Argonne, Ypres i w wielu innych miejscowościach. Gdyby to ci żołnierze podejmowali decyzje, to w ową wigilię nastalby pokój. Szeregowi żołnierze lepiej rozumieli co w Betlejem śpiewali aniołowie: „Gloria in excelsis Deo! Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi POKÓJ ludziom dobrej woli!”. Niestety politycy i dowódcy nie posłuchali aniołów. Pokój nastal dopiero 1.427 dni później.

Tekst i fotokopie Marek Szoltysek



Pierwsza strona angielskiej gazety „The Illustrated London News”, opisująca frontowe pojednanie żołnierzy wrogich armii w Wigilię 1914 roku



Żołnierze w niemieckich mundurach przy choince podczas pierwszej wojny światowej. Zdjęcie pochodzi z albumu rybnickiej rodziny



Niemiecka pocztówka, jaką również żołnierze pochodzący z Rybnika wysyłali do swych rodzin z frontowymi życzeniami

Wielki album Rybnika cz. 175

Kontynuujemy nasz cykl prezentujący stare zdjęcia przedstawiające dzieje Rybnika i losy rybniczian na przestrzeni ostatnich 150 lat. Każda publikowana fotografia otrzyma swój numer. Ułatwi to dyskusję z Czytelnikami na temat przedstawio-

nych na zdjęciu wydarzeń, osób i rzeczy. Zachęcamy więc Czytelników do wycinania tych stron i zbierania ich w segregatorze. Ponadto proponujemy Czytelnikom współredagowanie cyklu – zachęcamy do przynoszenia do redakcji starych zdjęć będących świad-

kami minionych czasów. Najbardziej interesujące zamieścimy w „Gazecie Rybnickiej”. Za każde zdjęcie wybrane do druku zapłacimy 10 zł.

Sponsorem akcji jest Wydawnictwo „Śląskie ABC” z Rybnika. Za powierzone nam zdjęcia dziękujemy!

Prezentujemy dzisiaj zdjęcie niezwykle, które wykonano najprawdopodobniej w marcu 1925 roku na rybnickim rynku. Zdjęcie numer 175/1 to oryginał w stanie, w jakim zachował się do dnia dzisiejszego. Natomiast zdjęcie numer 175/2 poddano oczyszczeniu i przeróbce w profesjonalnym programie komputerowym. Powie ktoś, że to poprawione zdjęcie utraciło charakter dokumentu, a nawet jest fałszerstwem. Owszem, zgodzę się z tym. Dlatego historycy powinni badać oryginał (175/1). Spójrzmy na to jednak z punktu widzenia ilustratora dobierającego zdjęcia do książki o dziejach rybnickiego rynku. Na oryginale widzimy kilka elementów, które niepotrzebnie „zaśmiecają” widok. Przykładowo osoba stojąca na pierwszym planie to ktoś przypadkowy czy nieumiejętnie pozujący? Patrzy w lewo i w ogóle nie widzimy jej twarzy. Można więc uznać, że to zdjęcie nieudane. Dodatkowo osoba ta zasłania częściowo postument figury św. Jana Nepomucena. Ten widok jest dość istotny, bo dzisiaj figura ta ma zupełnie inną podstawę i stoi w innym miejscu. Cel przeróbki został więc osiągnięty, uzyskano fotografię typowo ilustracyjną. Dodatkowo musimy wiedzieć, że z tego okresu posiadamy bardzo mało zdjęć więc uzyskana fotografia



175/1



175/2

FOTOKOPIE I OPRACOWANIE: MAREK SZOŁTYSEK

jest dużym ułatwieniem w prezentowaniu wyglądu rynku sprzed około stu lat. Nie można jednak odrzucić argumentu tych, którzy zalecają unikanie tego typu ingerowania w fotografię. Dlatego postanowiłem obie fotografie pokazać obok siebie, by przekonać,

że „czyszczenie” starych zdjęć niekoniecznie musi być wielkim fałszerstwem, bo przecież żaden z elementów istotnych dla tej części miasta – jak kształt kamienic czy układ drzew – nie został zakłamany.

1 grudnia w samo południe wystartował jubileuszowy, 15. Bieg Barbórkowy. Tegoroczny limit uczestników organizator ustalił na 1015 osób i wyczerpano go na kilka dni przed imprezą. W słoneczne niedzielne wczesne popołudnie na mecie 10-kilometrowego biegu zameldowało się 923 biegaczy, co jest rekordem frekwencji barbórkowego wyścigu.

– Bardzo się cieszymy, że nasz bieg z roku na rok cieszy się większą popularnością. Jubileuszowa edycja była okazją do wyróżnienia wszystkich osób zaangażowanych w jego organizację, na czele z Maciejem Cieplakiem, który był inicjatorem organizacji barbórkowych biegów – mówi Arkadiusz Skowron, zastępca dyrektora rybnickiego MOSiR-u, który bierze udział w organizacji biegu od jego pierwszej edycji.

Ostatecznie trasę 10 km najszybciej pokonał Mateusz Mrówka (25 lat), potrzebował na to 31 minut i 28 sek. Było to drugie z rzędu zwycięstwo mieszkańca Radlina, najlepszego także w ka-

Rekordowy na jubileusz

tegorii najszybszy górnik. Za jego plecami finiszowali: Ukraińiec Pavlo Olinyk oraz Abderrahim Elasri z Maroka. – Biegło mi się dobrze, smogu w ogóle nie czułem (tego dnia stopień zanieczyszczenia powietrza był całkiem znośny). Dyktowałem swoje tempo, widziałem, jak Ukraińiec mnie dogania, więc na ostatnim kilometrze przyspieszyłem. Wtedy mój główny rywal osłabł. Trasa biegu była trochę zmieniona, ale lepsza niż przed rokiem. Jestem bardzo zadowolony, że udało mi się wygrać tu po raz drugi; no i ciągle jestem najszybszym górnikiem – powiedział Mateusz Mrówka. Wśród kobiet wygrała Maryna Nemczenko (37:55) z Ukrainy, przed rybniczanką Joanną Griman (39 lat). – Poprawiłam swój czas z ubiegłego roku o trzy minuty i jestem z tego powodu bardzo zadowolona. To wszystko efekt sumiennych, regularnych treningów.

Wolę biegać w taką pogodę niż w ciepłe, upalne dni. I co najważniejsze, podobnie jak w ubiegłym roku udało mi się wygrać całe Rybnickie Grand Prix. To superpomysł, że jest taki cykl, to bardzo motywuje do startów i pomaga w trenowaniu. Powiem tak: kocham te nasze rybnickie biegi, dlatego planuję też wystartować we wszystkich przyszłorocznych – zadeklarowała Joanna Griman.

Na III Biegowe Grand Prix Rybnika składały się: Bieg Wiosny, Rybnicki Półmaraton Księżycowy, Kamień Extreme i kończący je Bieg Barbórkowy. Po podliczeniu wyników okazało się, że wśród mężczyzn wygrał 28-letni Marcin Cieplak (syn Macieja Cieplaka), a wśród kobiet Joanna Griman.

Marek Pietras



WACŁAW TROSZKA

Jak co roku, wśród uczestników Barbórkowego Biegu było kilku górników biegnących w pełnym rynsztunku

Zwycięstwa piłkarek

W I lidze futsalu piłkarki z Rybnika po trzech meczach mają na koncie komplet punktów. Mogą też pochwalić się imponującym bilansem bramkowym: podopieczne Szymona Wesołowskiego zdobyły 21 bramek, a straciły tylko 2.

14 grudnia TS ROW pewnie wygrał w Ekonomiku 5:0 AZS-em Uniwersytet

Śląski, który uchodzi za jednego z kandydatów do awansu. Wcześniej rybniczanki okazały się lepsze od LKS-u Plon Błotnica Strzelecka (3:0) i LKS-u Olimpia Osieczany (13:2). – Mówiąc nieskromnie, spodziewałem się sezonu, w którym będziemy dominować. Zawodniczki wykonują tytaniczną pracę na treningach, więc efekty widać potem

na parkiecie. Chcemy grać efektownie i efektywnie, szukać akcji dwójkowych i wykorzystywać boczne sektory boiska – mówi Szymon Wesołowski, trener TS ROW-u.

Rybniczanki, które prowadzą w ligowej tabeli, w niedzielę 22 grudnia zmierzą się u siebie z AZS-em UP Kraków. Początek meczu w Ekonomiku o godz. 16. Tydzień później zagrają w Opolu i tak zakończą pierwszą rundę zmagania. **(mp)**

Chcą się uczyć od Jastrzębskiego

W rybnickim magistracie prezesi bliskich sobie geograficznie klubów siatkarskich Jastrzębskiego Węgla i Volleya Rybnik podpisali list intencyjny w sprawie współpracy.

Jej celem jest stworzenie warunków do podniesienia poziomu sportowego i organizacyjnego rybnickiego klubu i awans do I ligi siatkarki w oparciu o współpracę z aktualnym brązowym medalistą PlusLigi. – Chcemy się uczyć, czerpać z dobrych wzorców i w ten sposób stworzyć naszym młodym zawodnikom lepsze perspektywy. Jeżeli chodzi o konkretne działania, to na ich sprzeczwanie przyjdzie czas, na razie otwieramy sobie drzwi ku ciekawej przyszłości – powiedział Roman Pinoczek, prezes Volleya.



Dokument o współpracy podpisał prezes Jastrzębskiego Węgla Adam Gorol (z lewej) i prezes TS Volley Rybnik Roman Pinoczek (z prawej) w obecności prezydenta Rybnika Piotra Kuczery

Zadowolona z porozumienia nie kryli władze Rybnika. – To modelowy przykład współpracy miast ościennych i działających w nich klubów. Z jednej strony sport zakłada rywalizację, ale również ważna jest wymiana doświadczeń. Taki model współpracy ma dużą przyszłość – stwierdził Piotr Kuczera prezydent Rybnika. – Nie przez przypadek siatkówka to sztandarowy produkt sportowy w Polsce. Czołowe kluby są dobrze zorganizowane, wykazują się dużym profesjonalizmem. Mam nadzieję, że współpraca pomiędzy Volleyem i Jastrzębskim Węglem będzie inspiracją dla przedstawicieli innych dyscyplin, szczególnie jeśli chodzi o szkolenie dzieci i młodzieży – dodał wiceprezydent Piotr Masłowski, odpowiedzialny w Rybniku za sport. Adam Gorol, prezes klubu z Jastrzębia zaznaczył, że Jastrzębski Węgiel działa na dwóch płaszczyznach: sportu zawodowego i szkolenia młodzieży. – Od kiedy pojawiłem się w JW, planowałem budowanie Akademii Talentów, ale także odpowiednich szczebli ligowych. Chcemy wykorzystać potencjał Volleya i stworzyć jedną całość, co może wyjść na dobre obu klubom na wielu płaszczyznach: społecznej, wizerunkowej i sportowej – stwierdził prezes JW, zapowiadając jednocześnie stworzenie zespołów roboczych, odpowiedzialnych za opracowanie formuły współpracy. Lech Kowalski, dyrektor klubu z Rybnika, zwrócił uwagę na jeszcze jeden aspekt. – Udział w rozgrywkach I ligi pomoże w szkoleniu młodzieży, ponieważ dobre wzory przyciągają na salę sportową. Istotna jest również promocja jaka idzie za awansem do I ligi. Mecze na tym szczeblu pokazuje już ogólnopolska telewizja – dodał Kowalski.

Marek Pietras

VOLLEY SIĘ ZACIĄŁ

Po dobrym początku sezonu, siatkarzom Volley'a przytrafiła się seria porażek.

Najbardziej przykrą niespodzianką była przegrana na swoim parkiecie z młodzieżą z Akademii Talentów Jastrzębskiego Węgla (1:3). Być może wpływ na postawę siatkarzy miała chorobowa absencja trenera Wojciecha Kasperskiego, który jednak podczas wspomnianego pojedynku z AT był już na posterunku. – Przegraliśmy ważny mecz. Myślę, że popsuly się przede wszystkim relacje w zespole i to trzeba poprawić. Technicznie – w wielu aspektach na pewno jesteśmy w stanie zagrać dużo lepiej – mówił po meczu z jastrzębską Akademią Talentów Wojciech Kasperski.

14 grudnia rybniczanie wygrali u siebie z Będzinem 3:0, więc humory na święta będą nieco lepsze. W styczniu Volley zagra na wyjeździe z Politechniką Opolską (11.01) i Andrychowem (25.01). U siebie zmierzy się natomiast z BBTs-em II Bielsko-Biała (18.01 godz. 17.00). (mp)

Medale szpadzistek w Pucharze Europy

Kolejny bardzo dobry występ odnotowały rybnickie szpadzistki w Pucharze Europy kadetek, który tym razem odbył się w niemieckim Heidenheim (7-8 grudnia).

W turnieju dziewcząt (219 zawodniczek) reprezentantki RMKS-u: Alicja Klasik, Kinga Zgryźniak, Patrycja Frystacka oraz najmłodsza w tym gronie Liliana Porwoł (młodziczka) pewnie przeszły eliminację grupową. W półfinałowym pojedynku spotkały się ze sobą Alicja Klasik i Kinga Zgryźniak, Tym razem lepsza okazała się Alicja Klasik, która wygrała z klubową koleżanką 15:13. Kinga zajęła 3 miejsce zdobywając brązowy medal, a Alicja Klasik w finale przegrała dwoma trafieniami (13:15) z Rosjanką Yekaterina Kolbejewą i zdobyła srebrny medal.

– Dwa medale w turnieju indywidualnym naszych zawodniczek to ogromny sukces, a co najważniejsze Alicja i Kinga tym samym zapewniły sobie udział w mistrzostwach Europy kadetek, które odbędą się w Poreczu (Chorwacja) w lutym 2020 oraz w mistrzostwach świata kadetek w Salt Lake City (USA) w kwietniu 2020 roku. Aktualnie na europejskiej liście szpadzistek-kadetek (do 17 lat) Alicja Klasik zajmuje miejsce drugie, a Kinga Zgryźniak trzecie – informuje trener Artur Fajkis.

Następnego dnia z udziałem 18 drużyn odbył się turniej drużynowy. Do turnieju zgłosiło się 18 drużyn. Polska reprezentacja w składzie: Alicja Klasik, Kinga Zgryźniak (obie RMKS Rybnik), Gloria Klughardt (UKS Olimp Lubin) oraz Emilia Korkus (Muskietier Gliwice) walczyły znakomicie. Ostatecznie doszły aż do finału, w którym po bardzo wyrównanych pojedynkach pokonały Rosjanki 45:44. Decydujące trafienie w doliczonym czasie, tzw. priorytecie lanie Bekmurzowej zadała liderka reprezentacji Polski Alicja Klasik. Na trzecim miejscu uplasowała się Włoszki. (WaT)

Morsy na Rudzie

24 listopada rozpoczął się sezon morsowania na kąpielisku Ruda. Do zimnej wody weszły wtedy 263 osoby, w tym 15 dzieci.

– Cieszymy się, że nasza akcja z roku na rok znajduje coraz większy odzew. Kolejka do zapisów przypominała te z czasów PRL-u. Najważniejsze, że wszyscy zdążyli się przebrać i sezon morsowań 2019/2020 otworzyliśmy z przytupem. Zapraszamy w kolejne niedziele – mówi Marek Podeszwa z Rybnickiej Grupy Biegowej „Pędzimy

Razem”, która wspólnie z MOSiR-em organizuje niedzielne morsowania.

W zależności od doświadczenia i przygotowania, kąpiel poszczególnych uczestników inauguracyjnego morsowania trwała od 5 do 15 minut. – Dzięki współpracy z MOSiR-em możemy morsować w komfortowych warunkach, mamy do dyspozycji szatnie, przygotowane baseny – relacjonuje Podeszwa i dodaje: – Przed dołączeniem do morsów zalecam wizytę u lekarza, niech on oceni, czy

możemy zażywać zimowych kąpeli, czy też są jakieś przeciwwskazania. Jeżeli nie ma, zapraszamy do nas. Marek Podeszwa zaznacza także, że do zimowych kąpeli należy się przygotować, choćby poprzez zimne prysznic. Szok dla organizmu będzie wtedy mniejszy.

Morsowania odbywają się na kąpielisku Ruda w każdą niedzielę do końca marca, początek o godz. 15.

(mp)



MAREK PIETRAS

Morsowanie w Rybniku staje się coraz popularniejsze

KOSMICZNY MECZ GWIAZD

W sobotę 11 stycznia o godz. 16 w hali widowiskowo-sportowej w Jastrzębiu-Zdroju odbędzie się organizowany już po raz 11., tym razem przez rybnicką agencję Star Manager charytatywny, siatkarsko-koszykarski Legendarny Kosmiczny Mecz na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Po dwóch stronach siatki staną gwiazdy sportu i kabaretu, a także estrady i telewizji m.in. sprawozdawca radiowy Tomasz Zimoch, jego imiennik od pogody Tomasz Zubilewicz, a także Zygmunt Chajzer, Piotr Kupicha, siatkarz Paweł Rusek i kapitan żużlowej drużyny ROW-u Kacper Woryna. Organizatorzy zapowiadają wiele atrakcji i sporo dobroczynnych licytacji.

(WaT)

Mityng olimpijski i kręgle integracyjne

Już po raz 27. w Rybniku odbył się Śląski Mityng Pływacki Olimpiad Specjalnych. 22 listopada na pływalni Akwarium w Boguszowicach w pływackich zmaganiach z rywalami, ale przede wszystkim z własnymi ograniczeniami wzięło udział 125 zawodników z 23 klubów Olimpiad Specjalnych. Z balkonu dopingowało ich liczne grono uczniów rybnickich szkół, którzy już tradycyjnie zjawili się na basenie z przygotowanymi

przez siebie transparentami i innymi akcesoriami przydatnymi w czasie kibicowania. Rozegrano łącznie 48 wyścigów w 12 różnych pływackich konkurencjach, na dystansach od 15 do 100 m. Na zakończenie mityngu rozegrano dwie serie emocjonujących sztafet 4x25m. Rybnik reprezentowali zawodnicy dwóch klubów Fair Play (5) i Promyka (25). Dla osób o różnym charakterze i stopniu niepełnosprawności treningi pływackie są niezastąpioną formą rehabilitacji, a każde zawody niezapomnianym przeżyciem.

30 listopada w klubie działającym w centrum handlowym Plaza, Promyk Rybnik zorganizował RyBoTuDI, czyli Rybnicki Turniej Bowlingowy Drużyn Integracyjnych. Zgodnie z kilkuletnią już tradycją mieszane drużyny tworzą zawodnicy rybnickich klubów i sportowcy niepełnosprawni z Promyka. We wcześniejszych edycjach w kręgle zagrali z tymi ostatnimi żużlowcy, bejsboliści, koszykarze i piłkarze nożni. Tym razem za kule chwycili dżudocy z Kejza Team z twórcą tego klubu Arturem Keją i jego najbardziej utytułowaną zawodniczką Anną Borowską na czele. – Jako sportowcy nie lubimy przegrywać, ale tym razem najważniejsza była dobra zabawa i integracja – mówili po zakończonym turnieju dżudocy Kejza Team.

(WaT)



WACŁAW TROSKA

Robert Jeremias z rybnickiego Klubu Olimpiad Specjalnych Fair Play w wyścigu na 25 m stylem dowolnym zajął trzecie miejsce

Remis na koniec jesieni

Remisem 2:2 w wyjazdowym meczu z Foto Higieną Gać zakończyli rundę jesienną III-ligowi piłkarze ROW-u 1964 Rybnik. Na półmetku ligowych zmaganiach, po rozegraniu 17 meczów, rybniczanie z dorobkiem 21 pkt, w zestawieniu 18 drużyn zajmują 13. miejsce; do 12. zespołu z Gaci tracą 3 pkt.

Kończący rundę jesienną mecz w Gaci, czyli we wsi w powiecie przeworskim w województwie podkarpackim, był piątym, w którym nasz zespół prowadził Roland Buchała. Pierwsze trzy mecze pod wodzą nowego starego trenera piłkarze ROW-u wygrali, potem 16 listopada w ostatnim jesiennym spotkaniu przed własną publicznością przegrali z Rekordem Bielsko-Biała 1:2, by na koniec zasmakować również remisu. – Rywal zawiesił nam bardzo wysoko poprzeczkę, dwa razy musieliśmy gonić wynik i szacunek dla chłopaków, że na trudnym terenie nie odpuścili i wywalczyli korzystny wynik. To spotkanie udowodniło, że warto dawać szansę młodym zawodnikom, strzelili dla nas dwie bramki i pokazali, że należy na nich stawiać – powiedział po ostatnim jesiennym meczu Roland Buchała, trener rybniczian, chwalać Konrada Warmińskiego i Wiktora Piejaka, strzelców bramek w spotkaniu z Gacią; ten ostatni zdobył również gola w przegranym meczu z Rekordem.

Kibice liczą, że po solidnym przepracowaniu okresu zimowego, na wiosnę Zielono-Czarni będą spisywać się lepiej i szybko powędrują w górne rejony III-ligowej tabeli. Piłkarze wrócą na ligowe boiska 7 marca. Rybniczanie piłkarską wiosnę rozpoczną od wyjazdowego meczu ze Ślężą Wrocław. (mp, WaT)

PIERWSZY TRENER ANDRZEJ ZYGMUNT

Witold Bańka, był już ministrem sportu i turystyki, zapoczątkował projekt „Pierwszy Trener”.

Zakłada on docenianie trenerów i szkoleniowców, którzy jako pierwsi zaszczipiali miłość do sportu u przyszłych mistrzów. Utytułowany sportowiec, który sięgnął po medal igrzysk olimpijskich, mistrzostw Europy lub świata, może wskazać osobę, dzięki której rozpoczął przygodę ze sportem, a ten otrzyma w nagrodę dziesięć tysięcy złotych.

W ostatnim czasie swoich pierwszych trenerów wskazał tegoroczni brązowi medaliści MŚ w koszykówce trzyosobowej. Jednym z nich jest rybniczaniec Marcin Sroka, który wytypował do nagrody Andrzeja Zygmunta, powszechnie nazywanego „ojcem rybnickiej koszykówki”. – Pierwsi trenerzy nie byli dotychczas wystarczająco doceniani, często nikt nie zauważał ich pracy i zasług. Tymczasem to oni w olbrzymiej mierze stoją za sukcesami naszych reprezentantów. Chcemy wynagrodzić ich wysiłek i trud – powiedział były minister sportu Witold Bańka, inicjator przedsięwzięcia podczas spotkania, w trakcie którego wręczano nagrody pierwszym trenerom. Andrzej Zygmunt jest też tegorocznym laureatem „Medalu Mikołaja z Rybnika – w Służbie Oświaty”, przyznawanego cenionym, emerytowanym pedagogom. (pm, PZKosz)



WACŁAW TROSKA

KOSZYKARKI GRAJĄ W KRATKĘ

Dziwnie układają się wyniki rybnickich koszykarek na drugoligowych parkietach. Podopieczne Grzegorza Korzenia potrafią wygrać różnicą 60 pkt z Dwójką Kamienica Polska, by w Sosnowcu przegrać 32:83. To pokazuje tylko, jak zróżnicowany poziom prezentują II-ligowe drużyny. Na kolejną przed zakończeniem I rundy rozgrywek o mistrzostwo II ligi RMKS zajmował w tabeli trzecie miejsce i miał zapewniony udział w dalszej rywalizacji. 21 grudnia, już po zamknięciu tego wydania „GR”, nasze koszykarki miały jeszcze zagrać z Pogonią Ruda Śląska. (mp)

MKKS walczy o utrzymanie

Po powrocie do II ligi na 13 meczów koszykarze MKKS-u wygrali tylko dwa. Na przełomie listopada i grudnia rybniczanie musieli uznać wyższość drużyn z Jarosławia, Rudy Śląskiej i Krakowa.

– Wygląda na to, że jedyny cel jaki możemy osiągnąć to utrzymanie się w lidze, choć wierzę, że stać nas na pokonanie wielu drużyn, również tych, które zakwalifikują się do play-offów. Pozostaje jeszcze cel szkoleniowy, o którym mówiłem od początku sezonu, tzn. ogrywanie wszystkich zawodników i przygotowanie się do wymiany pokoleniowej w zespole, i to konsekwentnie realizujemy – powiedział po jednym z meczów Łukasz Szymik.

Przed MKKS-em bardzo pracowity okres. 21 grudnia (po zamknięciu tego wydania „GR”) koszykarze mieli zagrać z AZS-em Częstochowa. W styczniu czekają ich mecze domowe z Basket Hills Bielsko-Biała (11.01, godz. 17) i KK UR Bozza Kraków (22.01, godz. 17). Na wyjeździe zmierzą się z AZS-em AGH Kraków (4.01) i Unią Tarnów (18.01). (mp)



WACŁAW TROSKA

W meczu z drużyną z Jarosławia koszykarze MKKS-u robili wiele by zatrzymać skutecznie grających rywali, ale ci i tak wygrali zdecydowanie

KONKURS JASEŁKOWY



5 12 1 8 3 2 11 7 6 9 13 4 10

ZBIERAM NA CHLEB DLA BIEDNYCH

A B C D E F

Bożenice
Wielki Świąt z Marzycami
Kawiarze
Dawidowie

HASŁO:

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13

Świąteczny konkurs jasełkowy

Kalendarz okazał się w tym roku dla „Gazety Rybnickiej” na tyle łaskawy, że znów możemy zaprosić naszych Czytelników do udziału w tradycyjnym konkursie świątecznym autorstwa Kazimierzy Drewniak. Czasem w wystawianych w naszym regionie jasełkach występują m.in. postaci popularnych na Śląsku świętych. Tak było w naszym przypadku... Teraz, zwracając uwagę na ich atrybuty, należy im przypisać właściwe imiona, wpisując kolejne tworzące je litery w kratki przypisanych do nich diagramów. Następnie litery z półimiennych diagramów oznaczonych kolejnymi liczbami należy wpisać zgodnie z numeracją do

głównego diagramu znajdującego się na samym dole rysunku. Druga część zadania polega na przypisaniu nazwanym już świętym kojarzonych z nimi roślin, które z kolei tworzą pary z rybnickimi kościołami, którym owi święci patronują. Litery oznaczające konkretne pary (roślina+kościół) należy wpisać do pomarańczowych kółek poszczególnych postaci. Rozwiązanie konkursu będzie stanowić odgadnięte hasło z głównego diagramu plus lista naszych sześciu śląskich świętych z umieszczonymi w nawiasie literami oznaczającymi roślinę + kościół z dolnej części rysunku pani Kazi np.: św. Benedykt (C); św. Bonifacy (B)...itd.

Wśród autorów prawidłowych i, co ważne, kompletnych rozwiązań rozlosujemy nagrody rzeczowe ufundowane i przekazane przez sponsorów konkursu, którym już teraz serdecznie dziękujemy. Na Wasze rozwiązania czekamy do piątku 10 stycznia. Można je wysłać pocztą, pocztą mailową (elektroniczną) bądź w jakikolwiek inny sposób dostarczyć do naszej redakcji (Rynek 12A; 44-200 Rybnik). Rozwiązanie konkursu oraz listę osób, do których w losowaniu uśmiechnie się szczęście, zamieścimy w styczniowym wydaniu „GR”.

2 karmniki dla ptaków



Rybnik Paruszowiec
Wielopolska 6
tel. 32 42 22 372

2 zestawy kosmetyków

damiani
perfumeria i drogeria

Rybnik, Rynek 6, tel. 32 422 64 62
www.damiani.pl

Tort bezowy

Gateau..
Paryska chwila przyjemności

Rybnik, Powstańców Śląskich 16
tel. 600 388 730

„Księga smaków świata”



Rybnik, Rynek 12, tel. 32 42 22 604
www.orbita.osdw.pl

3 zestawy upominków



ul. Pod Lasem 62, Rybnik
pwik@pwik-rybnik.pl
tel. 32 43 28 000

Komplet srebrnej biżuterii



Rybnik:
ul. Sobieskiego 5
ul. Rynekowa 1

3 karnety 3 kalendarze



facebook.com/KS.ROW.Rybnik

5 podwójnych wejściówek na pływalnię Yntka i Akwarium



facebook.com/mosirrybnik

2-osobowy karnet na rok 2020



facebook.com/dkfekranrybnik

Podwójne zaproszenie na jedną z imprez organizowanych przez TZR w I półroczu



plac Teatralny 1, tel. 32 42 22 132
www.teatrziemirybnickiej.pl



3 kalendarze na 2020 rok

Muzeum w Rybniku
www.muzeum.rybnik.pl

„Śląskie Boże Narodzenie” „Śląsk dla dzieci” „Dzieje Śląska, Polski i Europy”



www.slaskie-abc.com.pl
tel. 603 277 323

Nocne dyżury aptek

Apteki w Rybniku dyżury pełnią rotacyjnie według poniższego harmonogramu. Dyżury nocne rozpoczynające się od poniedziałku do piątku i w niedziele trwają od godz. 22.00 do 7.00, a w soboty od godz. 22.00 do 8.00. Informacja o dyżurach aptek oraz o zmianach w harmonogramie dostępna jest na stronie internetowej urzędu miasta (www.rybnik.eu).

22/23.12	Apteka „Słoneczna”, ul. B.W. Politycznych 3, tel. 32 42 24 049, Śródmieście
23/24.12	Apteka, ul. Kupiecka 8, tel. 606 834 347, Chwałowice
24/25.12	Apteka „Dr Zdrowie”, ul. Raciborska 16, tel. 32 75 57 311, Śródmieście/Plaza
25/26.12	Apteka „Pod Lwem”, Plac Wolności 17, 32 43 31 031, Śródmieście
26/27.12	Apteka „Na Parkowej”, ul. Parkowa 4a, tel. 32 42 22 218, Meksyk
27/28.12	Apteka „Chwałowice”, ul. 1 Maja 93a, tel. 32 42 21 364, Chwałowice
28/29.12	Apteka, ul. Reymonta 60, tel. 32 42 26 317, Smolna
29/30.12	Apteka „Pod Lwem”, ul. Korfanteo 6, tel. 32 42 38 255, Śródmieście
30/31.12	Apteka „Topfarm”, ul. Patriotów 11, tel. 32 42 20 364, Boguszowice Osiedle
31.12/1.01	Apteka „Damian”, ul. Raciborska 3, tel. 32 42 23 537, Śródmieście
1/2.01	Apteka „Pod Lwem”, ul. Wł. Broniewskiego 23, tel. 32 42 23 042, Maroko-Nowiny
2/3.01	Apteka „Galen”, ul. J. Rymera 8, tel. 32 42 62 144, Niedobczyce/Biedronka
3/4.01	Apteka „Pod Lwem”, ul. Sobieskiego 4, tel. 32 42 22 806, Śródmieście
4/5.01	Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Kotuza 100, tel. 736 697 831, Maroko-Nowiny/Auchan
5/6.01	Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396, Golejów
6/7.01	Apteka „Słoneczna”, ul. Energetyków 46, tel. 510 797 922, Orzepowice
7/8.01	Apteka „Słoneczna”, ul. B.W. Politycznych 3, tel. 32 42 24 049, Śródmieście
8/9.01	Apteka, ul. Kupiecka 8, tel. 606 834 347, Chwałowice
9/10.01	Apteka „Dr Zdrowie”, ul. Raciborska 16, tel. 32 75 57 311, Śródmieście/Plaza

10/11.01	Apteka „Pod Lwem”, Plac Wolności 17, 32 43 31 031, Śródmieście
11/12.01	Apteka „Na Parkowej”, ul. Parkowa 4a, tel. 32 42 22 218, Meksyk
12/13.01	Apteka „Chwałowice”, ul. 1 Maja 93a, tel. 32 42 21 364, Chwałowice
13/14.01	Apteka, ul. Reymonta 60, tel. 32 42 26 317, Smolna
14/15.01	Apteka „Pod Lwem”, ul. Korfanteo 6, tel. 32 42 38 255, Śródmieście
15/16.01	Apteka „Topfarm”, ul. Patriotów 11, tel. 32 42 20 364, Boguszowice Osiedle
16/17.01	Apteka „Damian”, ul. Raciborska 3, tel. 32 42 23 537, Śródmieście
17/18.01	Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Zebrydowska 1, tel. 736 697 832, Smolna/Kaufland
18/19.01	Apteka „Pod Lwem”, ul. Sobieskiego 11, tel. 32 42 23 789, Śródmieście
19/20.01	Apteka „Cef@rm 36,6”, ul. Gliwicka 45, tel. 32 42 73 095, Północ/Galeria Śląska
20/21.01	Apteka „Św. Anny”, ul. Kard. Kominka 13, tel. 32 21 93 893, Nowiny
21/22.01	Apteka „Hetmańska”, ul. Górnośląska 140b, tel. 32 42 28 986, Niedobczyce
22/23.01	Apteka „Farmacja”, ul. Mościckiego 3, tel. 32 42 13 038, Niewiadom
23/24.01	Apteka „Wyzwolenia”, ul. Wyzwolenia 37, tel. 32 42 22 309, Północ
24/25.01	Apteka „Ave”, ul. Małachowskiego 18, tel. 32 42 29 670, Boguszowice Stare
25/26.01	Apteka „Pod Lwem”, ul. Jastrzębska 12, tel. 32 73 94 003, Boguszowice Osiedle
26/27.01	Apteka „Przy Bazylice”, ul. Mikołowska 1, tel. 32 43 30 058, Śródmieście
27/28.01	Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396, Golejów
28/29.01	Apteka „Hebe”, ul. Wodzisławska 76, tel. 68 875 142, Smolna
29/30.01	Apteka „Dr Max”, ul. Żorska 2, tel. 32 73 38 049, Ligota-Ligocka Kuźnia
30/31.01	Apteka „Ziko”, ul. B. Chrobrego 1, tel. 32 75 55 608, Śródmieście/Focus
31.01/1.02	Apteka „Zdrowit”, ul. Patriotów 23, tel. 32 42 47 016, Boguszowice Osiedle

W ścisłym centrum apteka Pod Lwem (ul. Sobieskiego 4) od poniedziałku do piątku jest czynna od godz. 7.00 do 24.00, zaś w soboty od godz. 7.00 do 18.00. Z kolei apteka Damian (ul. Raciborska 3) jest czynna codziennie od godz. 8.00 do 20.00 zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 8.00 do 22.00.

*Świąt prawdziwie świątecznych,
ciepłych w sercu, zimowych na zewnątrz
oraz zdrowia i pomysłowości
w nadchodzącym Nowym Roku*

życzą Klientom i Kontrahentom

*Zarząd i pracownicy
Przedsiębiorstwa Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o. w Rybniku*

SPECJALISTYCZNY GABINET OPIEKI NAD CHORYMI STOPAMI

- pielęgnacja stóp seniorów
- pielęgnacja stóp z zespołem cukrzycowym
- pedicure medyczny
- pielęgnacja paznokci zmienionych chorobowo
- usuwanie odcisków i modzeli
- korekta wrastających paznokci

Rybnik, ul. Powstańców Śl. 25a, tel. 510 610 311

BIOMEDIX www.rentgen-rybnik.pl

RENTGEN ZĘBÓW obok DWORCA

- Teraz również zdjęcia 3D - tomografia CBCT
- oraz perfekcyjne zdjęcia cyfrowe - (panoramyczne, cefalometryczne, punktowe i inne)
- Najwyższa jakość

tel. 32 710 85 07

BEZPŁATNY PARKING ATRAKCYJNE CENY!

Rybnik, ul. Piłsudskiego 18 (budynek obok Dworca Głównego PKP)
pon-pt: 9.00-19.00 sobota: 9.00-13.00

KANCELARIA ADWOKACKA

Adw. Aleksandra Kubecka



ul. Mikołowska 73, 44-203 Rybnik

T: (+48) 515 988 711

E: kancelaria@adwokatkubecka.pl

www.adwokatkubecka.pl



Nie kupuj! Przygarnij!

Psy i koty z rybnickiego schroniska dla zwierząt w Wielopolu (ul. Majątkowa 42, tel. 32 42 46 299) czekają na nowy dom i kochających właścicieli. Wystarczy dowód osobisty, 40 zł, obroza i smycz lub transporter dla kota oraz dobre chęci, by zyskać oddanego przyjaciela na wiele lat. Zdjęcia psów i kotów, które można przygarnąć i szczegóły dotyczące adopcji na www.schronisko.rybnik.pl oraz na facebookowym profilu placówki.

Specjalistyczna pielęgnacja i leczenie stóp



Gabinet
Podologiczny
Jan Cyrulik

ul. św. Stanisława 17A
44-240 Żory

- usuwanie wrastających paznokci
- usuwanie odcisków, modzeli, nagiotków
- opieka nad chorymi ze stopą cukrzycową
- pedicure podologiczny
- pedicure SPA- 100% NATURAL
- grzybica stóp i paznokci
- rekonstrukcja płytki paznokcia
- hiperkeratozy
- paznokcie dystroficzne
- nadpotliwość stóp
- pekające pięty

80% Polaków ma problemy ze stopami. Ty też należysz do nich?

Umów się na konsultację.

tel. 730 110 112

www.gabinet.podologiczny.pl

MASZ PROBLEMY ZE SŁUCHEM?

J. Szweða - dyplomowany protetyk słuchu

Nie rozumiesz mowy, a domownicy skarżą się na Twój głośny telewizor? Odwiedź nas!

BEZPŁATNIE ZBADAMY CI SŁUCH!

Umożliwimy wypróbowanie aparatu słuchowego.

Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie

do jego zakupu (nawet do 100%).

Prowadzimy sprzedaż, serwis

aparatury słuchowej

i ciśnieniomierzy wiodących firm.

www.aparatyszweða.pl

tel. 32 426 00 88

Czynne od 8.30 do 16.00

Możliwość dojazdu do domu pacjenta

Rybnik, ul. B.W. Politycznych 10 (naprzeciwko Przychodni Specjalistycznej)

PRACOWNIA DIAGNOSTYKI OSTEOPOROZY

Badanie densytometryczne:

- kręgosłupa
- szyjki kości udowej (biodra)
- całego ciała (Total Body)



Rybnik
ul. Na Górze 8

REJESTRACJA:

506 387 385



GABINETY LEKARSKIE

Rybnik, ul. Reymonta 50
(obok salonu HONDA)

Rejestracja od 14.00
tel. 32 432 77 94

lek. med.
Jan Pawlikowski

Specjalista Urolog
USG układu moczowego
tel. 601 722 180

lek. med.
Lidia Kucza

Specjalista Laryngolog
tel. 32 432 77 94 od 14.00
www.gabinety-reymonta50.pl

dr n. med.
Krzysztof Paruzel

Specjalista Chirurgii Naczyniowej
Specjalista Chirurgii Ogólnej
tel. 504 154 566 od 15.00

lek. med.
Szymon Chlubek

Specjalista Położnictwa i Ginekologii
USG, cytologia
tel. 603 192 925

lek. med.
Zbigniew Mężyk

Specjalista Endokrynolog, Kardiolog
USG tarczycy, UKG
tel. 32 432 77 94 od 14.00

dr hab. n. med.
Maciej Świat

Specjalista Neurolog
tel. 32 432 77 94 od 14.00

lek. med.
Tomasz Pawlikowski

Specjalista Urolog
USG układu moczowego
tel. 601 722 180

lek. med.
Urszula Zimoń

Specjalista Chirurg
tel. 602 759 931

**lek. med. Katarzyna
Piasecka-Lejtman**

Dermatolog-Wenerolog
tel. 692 427 312

www.gabinety-reymonta50.pl

Telefony alarmowe

Policja	997	112, 32 42 95 200
Straż Pożarna	998	32 43 95 801
Pogotowie Ratunkowe	999	
Straż Miejska	986	32 42 27 254
Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego		32 42 21 000, 32 43 95 801
Centrum Powiadamiania Ratunkowego		
- Pogotowie Ratunkowe	999	112
Pogotowie zimowe		32 43 29 560, 32 43 29 565
Pogotowie energetyczne	991	32 30 30 991
Pogotowie gazowe	992	32 42 23 419, 32 42 25 565
Pogotowie ciepłownicze	993	32 42 24 645
Pogotowie wodno-kanalizacyjne		32 42 23 681, 32 42 49 599
Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe		500 543 300
Pomoc drogowa	9631	32 42 24 400, 32 42 24 407
Pogotowie weterynaryjne		32 42 22 461
Pogotowie dźwigowe		32 42 24 085
Gospodarowanie odpadami		32 43 92 046 (w godzinach pracy UM)
Rybnickie Służby Komunalne		32 43 29 560

Urząd Miasta w Rybniku – 32 43 92 000
Urząd Stanu Cywilnego – 32 42 23 210

Schronisko „Przytulisko” dla kobiet i kobiet z dziećmi

ul. Chrobrego 16, 32/42 33 599. Dla kobiet znajdujących się w sytuacji kryzysowej (czynne całą dobę)

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ

DZIAŁ CMENTARZY KOMUNALNYCH

Rybnik, ul. Rudzka 70b, tel. 32/42 28 991, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7-15, sobota 8-13

OFERUJE NASTĘPUJĄCE USŁUGI CMENTARNE:

- przygotowanie grobu i wykonanie pochówku
- pochowanie urn w grobach urnowych i ziemnych
- umieszczenie urn w kolumbarium
- czynności ekshumacyjne
- oferujemy wynajęcie kaplicy do pogrzebu oraz przechowanie zwłok w chłodni
- przyjmujemy opłaty przedłużające rezerwację grobu ziemnego o kolejne 20 lat.

Administruje lub nadzoruje cmentarze komunalne w dzielnicach miasta: Północ, ul. Rudzka 70 b; Chwałęcice, ul. Karłowa; Chwałowice, ul. Kamienna; Boguszowice Stare, ul. Żaduny

GAZETA

Rybnicka

Ukazuje się w ostatnią
niedzielę miesiąca
(z wyjątkiem lipca i grudnia)

Redakcja: Wacław Troszka (WaT) – redaktor naczelny;
dziennikarze: Sabina Horzela-Piskula (S), Dominika Ingram-Nowaczyk (D),
Daniel Bożyński (korektor), Edyta Szymaszek-Górczyńska (red. techniczna),
stali współpracownicy: Wiesława Różańska, Marek Szołtysek,
Marcin Troszka, Małgorzata Tytko.

Wydawca: Teatr Ziemi Rybnickiej

15.000 nakładu

ADRES REDAKCJI:

44-200 Rybnik, Rynek 12a (oficyna), tel. 32 42 28 825

e-mail: gazeta@um.rybnik.pl

www.rybnik.eu/dla-mieszkanow/gazeta-rybnicka/

Zastrzegamy sobie prawo skracania i redakcji tekstów oraz zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Teksty przyjmujemy wyłącznie na nośnikach elektronicznych.

DRUK:

ACHJOJ Sp. z o.o.
ul. Sielecka 61, 42-500 Będzin,
tel. 509 914 576, www.achjoj.pl



BIURO OGŁOSZEŃ:

Rybnik, Rynek 12a,
tel. 32 42 60 070

Ważne adresy

- **Całodobowy telefon zaufania** – 32 42 33 555
- **Grupa wsparcia „Rodzice Rodzicom” dzieci chorych na cukrzycę.** Spotkania raz w miesiącu w filii nr 2 rybnickiej biblioteki (ul. Zembrzowska 30), tel. 32 422 53 17, 661 666 068
- **Miejska Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych** – 32/42 26 245 (ul. Chrobrego 16, od poniedziałku do czwartku 15.30-17)
- **OPS – Dział Świadczeń Rodzinnych** – 32 42 375 72 (ul. Raciborska 20, pon.-czw. 7.30-14.30, wt. 11-16, pt. 7.30-13.30)
- **OPS – Sekcja Dodatki Mieszkaniaowe** – 32 42 37 195; 32 42 37 188 (ul. Kościuszki 61/5, poniedziałki, środy, czwartki, piątki 7.30-14.00; wtorki 9.00-16.00)
- **Ostoja – punkt wsparcia osób niepełnosprawnych i ich opiekunów**, ul. Rudzka 13, budynek C, wtorki 11-16 i czwartki 9-14, tel. 729 284 727. Spotkania z prawnikiem, tel. 693 416 859
- **Osrodek Interwencji Kryzysowej i Psychoterapii**, ul. Chrobrego 16, tel. 32 42 25 639 (pon.-pt. 8-20)
- **Osrodek Pomocy Społecznej**, ul. Żużłowa 25, tel. 32 42 21 111, 118 (pon.-pt. 7-15)
- **Osrodek Rodzinnej Pieczy Zastępczej**, ul. Miejska 13b, tel. 32 42 40 435 (pon.-czw. 7.30-18; pt. 7.30-15.30)
- **PKC Oddział Rejonowy w Rybniku**, ul. Chrobrego 16, tel./fax 32 422 25 63
- **Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Rejonowy w Rybniku**, ul. Białych 7, 44-200 Rybnik, tel. 32 42 22 382; dyżury od wt. do czw., godz. 9-13
- **Polski Związek Głuchych**, Terenowy Osrodek rehabilitacji i wsparcia Społecznego dla Osób Niesłyszących, ul. Orzepowicka 15a, tel. 32 42 36 766, 506 756 161, dyżury – piątki 15-20
- **Polski Związek Niewidomych Okręg Śląski**, ul. Chrobrego 16, 44-200 Rybnik, tel. 32 755 89 61; dyżury: wt. 10-13, czw. 13-17.30
- **Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie** – 42 60 033, 42 28 371 w. 43 (7.30-15.30)
- **Powiatowy Rzecznik Konsumentów** – 32 42 28 300 (pon.- śr. 8-15, czw. 15-17.30 po umówieniu telefonicznym w siedzibie Starostwa, ul. 3 Maja 31)
- **Punkt doradczo-informacyjny dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów**, ul. Rudzka 13 (budynek C), tel. 729 284 727, dyżury: wtorki 11-16 i czwartki 9-14.
- **Punkt konsultacyjny do spraw uzależnień od alkoholu i narkotyków** czynny w każdą środę w godz. 18.30-20.30. Szukasz pomocy? przyjdź lub zadzwoń. pomoc bezpłatna! Stowarzyszenie „Stacja”, tel. 503 037 205, www.stacja.hg.pl
- **Rybnickie Stowarzyszenie Abstynenckie „Zgoda”**, ul. Saint Vallier 4 (1 piętro), tel. 32 42 21 087 – wtorki, czwartki, piątki, niedziele 16-20
- **Rybnickie Stowarzyszenie Diabetyków** – ul. J.F. Białych 7 p. 109, tel. 694 978 123 – spotkania wtorki 10-12.
- **Stowarzyszenia Nasz Wspólny Śląski Dom**, ul. Wawelska 39, 44-217 Rybnik, tel. 32 42 25 774, www.nwsd.pl; Dyżury: każdy wtorek i czwartek 17-19; w każdą środę 10-12.
- **Stowarzyszenie Amazonek „Odnowa”**, ul. J.F. Białych, p. 109, tel. 32 42 35 511, poniedziałek 10-12. Spotkania „Amazonek” w każdy 2. poniedziałek miesiąca o 15.
- **Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi im. ks. Józefa Niedzieli w Rybniku** Dyżur: 1 środa m-ca, g. 16, Zespół Szkół nr 3, Rybnik, Orzepowicka 15a, tel. 32 42 270 81, 660 054 159
- **Telefon informacyjny Anonimowych Alkoholików** – 32 725 74 04 (pon.-pt. 17-20)

Wspólnie dla Rybnika – dyżury radnych

środy godz. 14-15.30, piątki godz. 11-13 w Biurze Rady Urzędu Miasta Rybnika

Platforma Obywatelska RP w Rybniku

Biuro poselskie posła na Sejm RP Marka Krzakęty, ul. Wysoka 15/17 (Okrąglak – II piętro) czynne: pon.-pt., godz. 10-17 tel./fax 32 423 69 16; www.krzakala.pl

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE: środa, godz. 16-18 (zapisy – telefonicznie lub osobiście)

Poseł do parlamentu Europejskiego dr Jan Olbrycht

Radny Sejmiku województwa Śląskiego Grzegorz Wolnik

Dyżury Radnych PO w Radzie Miasta: czw., godz. 17-18 w UM, p. 112, www.twojradny.rybnik.pl

Prawo i Sprawiedliwość

Biuro Senatorskie Senatora RP Wojciecha Piechy, ul. Sobieskiego 1 (II piętro), tel. 32/430 00 79
czynne: poniedziałek- piątek 9-15

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE: środa, godz. 14-16 (zapisy telefoniczne lub osobiście)

Sojusz Lewicy Demokratycznej

Dyżury: czwartki, godz. 16-18 w miejsko-powiatowym biurze SLD, ul. Saint Vallier 6, tel. 503 756 281

Rada Dzielnicy Śródmieście

Dyżury: każdy czwartek (godz. 17-18) w budynku Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Szafranka 7; sala nr 26. W czasie dyżuru istnieje możliwość spotkania się z policjantem dzielnicowym i strażnikiem miejskim. Telefon kontaktowy: 502 301 178

Związek Górnośląski – koło Rybnik

Spotkania w ostatnią piątek miesiąca, Dom katechetyczny bazyliki św. Antoniego godz. 18

Ruch Autonomii Śląska – koło Rybnik

Spotkania: trzeci czwartek miesiąca o godz. 18, Izdamia Bravita, ul. H. Senkiewicza 40, 44-203 Rybnik, tel. 508 714 235

Stowarzyszenie Sprawiedliwość i Prawda

kontakt: i.sprawiedliwosc@op.pl, tel. 505 691 080, 603 121 769. KRS 0000528951

Rybnicka Rada Seniorów

dyżury: wtorki w godz. 10-12, Urząd Miasta Rybnika ul. Bolesława Chrobrego 2, pokój 213,
e-mail: rada.seniorow@miastrynbnik.pl, telefon przewodniczącego 502 301 178.

W czasie dyżuru wydawanie kart Seniora.

GABINETY LEKARSKIE

ORTOPEDIA

lek. Dejan Simić lek. Michał Seemann
tel. 32 42 47 370

DERMATOLOGIA

lek. Dorota Sobel
tel. 606 902 112

PROKTOLOGIA

dr n. med. Iwona Pawelczyk
tel. 32 42 47 370

SPECJALISTA CHOROÓB ZAKAŻNYCH

lek. Teresa Lubszczyk
tel. 508 334 472 (od 16.00)

FIZJOTERAPIA

dr Marzena Sobota
Kompleksowa terapia obrzęków, tel. 502 483 409

STOMATOLOGIA

lek. stom. Aleksandra Stysz lek. stom. Wojciech Stysz
tel. 32 42 47 370

OKULISTYKA - dzieci i dorośli

dr n. med. Ewa Kraszewska
tel. 505 843 451

REUMATOLOGIA I INTERNA

lek. Iwona Sulecka
tel. 693 853 222

Rybnik, ul. Borki 20, tel. 32 42 47 370
www.gabinetyborki.pl

MEBLE NA WYMIAR

PRODUCENT

OBSTOLAN
meble

Wykonujemy:

- Meble kuchenne
- Garderoby
- Sypialnie
- Komody
- Szafy
- Meble pokojowe
- Meble łazienkowe
- i wiele innych
- Projekty
- i wizualizacje 3D

ul. Opolska 102, 47-120 Żędowice
tel. 792 832 129, 792 832 197

e-mail: obstolan@onet.eu; www.meble-obstolan.pl

*Zdrowych, wesołych Świąt
i szczęśliwego Nowego Roku
życzy firma
Obstolan*



Centrum Zdrowia Psychicznego
i Leczenia Uzależnień

Nasze placówki specjalizują się w leczeniu i profilaktyce uzależnień od **alkoholu**, **substancji psychoaktywnych** oraz **behawioralnych**, jak również w diagnozie i leczeniu **zaburzeń psychicznych u dzieci, młodzieży oraz osób dorosłych**.

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Nieodpłatne leczenie
w ramach kontraktu z NFZ

Psychiatria dorosłych oraz dzieci i młodzieży.
Bezpłatna terapia dla młodzieży w ramach projektu realizowanego dzięki funduszom UE.



Gdzie szukać pomocy?

CZPiU INTEGRUM
Rybnik-Centrum ul. Młyńska 10
Telefon: 32 433 24 44
www.integrum.com.pl

CZPiU INTEGRUM
Rybnik-Boguszowice ul. Lompy 10
Telefon: 32 433 24 42
www.integrum.com.pl



*Zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz pięknego uśmiechu
w Nowym Roku*

życzy

ART DENT
PROFETYWA STOMATOLOGIA

Rybnik, Korfantego 4a/1
tel. 32 42 22 388
Racibórz, Długa 52,
tel. 512 096 882

tel. 661 103 103

NIE TRUJ
SĄSIADA na święta!
NIE TRUJ w Nowym Roku!

